Nr 285. Dnia 20 grudnia. Sroda. Dnia 8 (20) grudnia 1882 r.

Prenumerata. W Warszawie: rocznie rs. 6, półrocznie rs. 3, kwartalnie rs. 1 kop. 50. miesięcznie kop. 50. Za odnoszenie do domu dopłaca się kop. 5 miesięcznie. Numer pojedyńczy kop. 5. Na prowincjii w Ces.: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 k. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, za 2 miesiące w tym samym kwartale rs. 1 kop. 75, za 2 miesiące w oddzielnych kwartałach rs. 2, miesięcznie rs. 1. Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 20.

KURJER WARSZAWSKI.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY DRUGI.

Ogłoszenia. Reklamy: za jeden wiersz garmontowy pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.—Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.— Zwyczajne ogłoszenia: za jeden wiersz drobnego pisma lub też jego miejsce, pierwszy raz 10 kop., każdy następny raz 8 kop. — Małe ogłoszenia: za jeden *wyraz* pierwszy raz 2 kop., każdy następny raz 1½ kop. —Z wyjątkiem ogłoszeń do „Nekrologji“, wszelkie inne ogłoszenia muszą być z dnia na dzień podawane.

Rękopismów nadsyłanych do Redakcji nie zwraca się.
Ogłoszenia i prenumerata przyjmuje się w kantorze *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godz. 9-ej rano do 7-mej wieczorem, w niedziele i święta od godz. 11-tej do 1-ej w południe.

Dziś: s. Teofila Męczenniczka.
Jutro: ś. Tomasza Apostoła.
Piątek: śś. Zenona żołn. i Flawiana M.
Sobota: *Wigilja.* Wiktorji Panny M.

Wschód słońca o godzinie 8 minut 9 | Długość dnia godzin 7 minut 38.
Zachód „ „ 3 „ 47 | Ubyło „ „ 9 „ 5.

Adres Redakcji „Kurjera Warszawskiego:“ Plac Teatralny Nr 5, dom W. L. Zabłockiej.

Niedziela: ś. Zenobjusza Męcz.
Poniedziałek: Narodzenie Chrystusa Pana.
Wtorek: ś. Szczepana 1-go Męczennika.
Środa: ś. Jana Ewangelisty.

— W dniu jutrzejszym w kościele św. Kazimierza (panien sakramentek) na Nowem-Mieście rozpocznie się o godzinie 9-ej zrana uroczyste nabożeństwo ku czci Przenajświętszego Sakramentu solenną wotywą.

Najświętszy Sakrament pozostanie wystawiony aż do nieszporów, które odbędą się uroczyście o godzinie 3-ej popołudniu.

— W kościele archikatedralnym św. Jana odbędzie się także jutro ku czci Przenajświętszego Sakramentu uroczysta wotywa o godzinie 9-ej zrana.

— W dniu 28-ym b. m., to jest w przyszłą środę, przypada uroczystość św. Jana Ewangelisty, obchodzona w kościele św. Anny zupełnym odpustem, w kościele zaś Opieki św. Józefa (panien wizytek) wprost ulicy Królewskiej dopołudniowem nabożeństwem.

Św. Jan Ewangelista był synem Zebedeusza i bratem Jakóba Apostoła. Po wniebowstąpieniu Jezusa opowiadał Ewangelję partom i ludom Azji mniejszej. Skreślił dzieje swego Boskiego mistrza w jednej z czterech Ewangelij, która się tak zaczyna: „Na początku było słowo, a słowo było u Boga a Bogiem było słowo“. Za prześladowań Domicjana zesłany był na wygnanie; tu napisał księgę „Objawień“ (Apokalipsys). Po uzyskaniu wolności wrócił do Efezu, gdzie był biskupem, i tam napisał swoją Ewangelję. Umarł r. 101, mając wieku lat 99.

Przegląd polityczny.

Kölnische Ztg nałożyła sobie od tygodnia misję alarmowania opinji publicznej w Europie sensacyjnemi wiadomościami. Niepodobna rozpisywać nam się szerzej nad ostatnim jej artykułem, w którym wylicza blizko tuzin jakoby budujących się w Królestwie Polskiem i guberniach temuż przyległych linij kolejowych z charakterem strategicznym. Jakie wrażenie ten artykuł wywrzeć zamierzał, jakie były pobudki jego, o tem nie mamy prawa ani możności wiedzieć. To tylko pewna i to na miejscu skonstatować mamy obowiązek wobec idei prawdy, że oprócz kolei iwangrodzko-dąbrowskiej, której budowa jest oddawna postanowioną i podjętą, o żadnej z przytoczonych przez *Kölnische Ztg* linij kolejowych nikt w kraju nie słyszał, a chyba trudno przypuścić, aby pokrycie wielkiego obszaru ziemi wzdłuż i wszerz siecią kolei żelaznych mogło odbywać się w tak głębokiej tajemnicy, że oko ludzkie nie mogłoby dojrzeć śladu podjętych robót.

Artykuł *Kölnische Ztg* musi przeto w oczach naszych nosić charakter prowokacyjny i może nie pomylimy się przypuszczając, że cały on napisany został po to, aby z szeregu fikcyj wydobyć, jako ostateczny wniosek, wezwanie do rządu niemieckiego o szybkie uzupełnienie wschodnio-niemieckiej sieci kolejowej. Być może, iż wychodzi to komu na rękę, a w XIX wieku, gdy interes obejmie rolę, prawda najczęściej bankrutuje. Londyński *Morning Post* tłumaczy sobie owe alarmy kolońskie także zamiarem rządu uzyskania większego kredytu na wydatki wojenne, tudzież pobudowania nowej kolei wzdłuż morza Baltyckiego, na linjach zaś dotychczasowych położenia drugich torów. *Da liegt der Hund begraben*, mówi ludowe przysłowie niemieckie; ażeby jednak do przekonania miejscowych żywiołów parlamentarnych o potrzebie zwiększenia wydatków posuwać się tak daleko w dziedzinę fikcji, jak to uczyniła *Kölnische Ztg*, na to potrzeba odbyć osobną szkołę moralności politycznej. Charakterystycznym jest również fakt, że *Norddeutsche Allg Ztg* nie omieszkała i ten drugi artykuł *Kölnische Ztg* przedrukować bez komentarzy—na miejscu, z którego przemawia p. Pindter, ile razy bywa „natchnionym“.

Co hr. Herbert Bismarck porabiał w Wiedniu? Nad tem pytaniem, niewątpliwie ważnem, i może rozstrzygającem dla bliskiej przyszłości, będą politycy europejscy łamali sobie głowy przez kilka tygodni. Wiadomo z telegramów, że syn księcia kanclerza, będący wysokim urzędnikiem w ministerstwie, przyjmowany był przez cesarza Franciszka Józefa i hr. Kalnoky'ego, którym doręczył depesze czy listy. Wiedeńska podróż jego przypomina pomimowoli fakt, towarzyszący zawarciu przymierza austrjacko-pruskiego w r. 1879. Wtedy to — jak opowiada *Kölnische Ztg*, — dokument traktatu pięcioletniego, przygotowany już w Gasteinie na konferencjach ks. Bismarcka z hr. Andrassym, a podpisany w Wiedniu przez cesarza austrjackiego, powiózł do Baden-Baden hr. Otto Stolberg Wernigerode z memorjałem ks. Bismarcka, wyłuszczającym cesarzowi Wilhelmowi nieodzowną potrzebę zawarcia takiego przymierza.

Dzisiejsza tajemnicza misja młodszego hr. Bismarcka w każdym razie godną jest zwrócenia na nią bacznej uwagi; to też doszłe nas dzisiaj pisma berlińskie i wiedeńskie nie szczędzą komentarzy, błądząc wszelako dotąd w egipskich mrokach.

Wypadkiem chwili jest również dokonane już wstąpienie lorda Derby do gabinetu Gladstone'a. Były towarzysz Disraelego, były torys i kierownik angielskiej polityki zagranicznej podczas wojny rosyjsko-tureckiej, należy do tak wybitnych mężów stanu i tak wysoko wpływem i stanowiskiem społecznem położonych ludzi w Anglji, że wstąpienie jego do gabinetu, jakkolwiek zajął on posadę ministra kolonji, odbije się niewątpliwie na całym dalszym kierunku polityki zagranicznej Gladstone'a. Przedewszystkiem oznacza ono nawrót ku Francji.

Lord Derby był zawsze gorącym zwolennikiem sojuszu angielsko-francuskiego i w marcu r. 1878 opuścił lorda Beaconsfielda w chwili, gdy spostrzegł, iż wielki kolega jego poczyna zbliżać się do ks. Bismarcka. W Berlinie i Wiedniu nie mogą być przeto zadowoleni z wstąpienia lorda Derby do gabinetu.

Mowa, którą tenże wygłosił d. 13 b. m. w klubie reformy w Manchester, wykreśla nader wymownie program polityki zagranicznej, którą popierać bę-

KTO WINIEN?

(Dalszy ciąg.)

V.

W przeszłą niedzielę, przechodząc pod filarami teatru, spostrzegliśmy kobietę i mężczyznę w pewnym już wieku, małżonków widocznie, przypatrujących się wywieszonemu w szafce afiszowi.

— Patrzajno — rzekł mąż — patrzajno, nowa sztuka!

— Gdzie? — spytała żona.

— A ot, na afiszu. Fedora. Poczekajno, ja to gdzieś czytałem. A tak... prawda... to bardzo piękny dramat, przedstawiono go w Paryżu, miał wielkie powodzenie. Ale jechał ich sęk, jak oni mogli to tak prędko sprowadzić? Wszakże czytałem najwyraźniej, że w Paryżu przedstawiono Fedorę tydzień temu zaledwie, a tutaj już rozlepiają tę sztukę na afiszach.

I to mówiąc zbliżali się do szafki.

— Ale słuchajno — rzekła żona — tyś się omylił, to nie Fedora.

— Jakto nie Fedora?

— A tak, to jakaś Fedra.

— A prawda — odrzekł mąż, poprawiając okularów na nosie — tak jest, Fedra, jak panusię kocham Fedra. A żeby ich! Toż tę Fedrę znam, nudne bestyjstwo jak lukrecja; namówili mnie raz na przedstawienie, ale przysiągłem sobie, że już więcej nie wrócę. A bogdajże ich z tą ich Fedrą. I chcą mieć ludzi w teatrze, a dają paskustwo. Ktoby tam na takie sztuki chodził?

Poczciwiec ów miał słuszność.

Ktoby tam na takie sztuki chodził?

Na przedstawieniu „Fedry“ krzesła były przepołowione, jedna loża zajęta, a tylko paradyz i galerja pełne.

A jednak była to niedziela, przy niepogodzie, dzień najlepszy do przedstawień, dawano Fedrę, tak mało u nas graną, a teatr był pusty.

Czyliżby zbrakło u nas publiczności, mogącej ocenić tego rodzaju sztukę i raz, chociażby z prostej ciekawości, przyjść do teatru?

Odpowiedź na to postaramy się dać poniżej.

Po przeniesieniu sceny naszej z gmachu na placu Krasińskich, gdzie się mieścił poprzednio teatr narodowy, otwarto u nas teatr tak zwany Wielki w roku 1833, zaś teatr Rozmaitości, przeniesiony z teatrzyku Dobroczynności i zorganizowany z teatrem Wielkim w jedną trupę, pod tymże samym zarządem zostającą, tymczasowo w r. 1833, stanowczo zaś po dopełnieniu koniecznych przeróbek w r. 1835.

Przy otwarciu obu tych teatrów ludność Warszawy wynosiła około 140,000 mieszkańców.

Od tego czasu czyniono w obu teatrach rozmaite zmiany w powierzchownem udekorowaniu sal teatralnych i udogodnieniu siedzeń dla widzów, ale wielkość ich, a raczej objętość, pozostała ta sama.

Tyle osób, ile oba te teatra mogły pomieścić przy ich otwarciu, mieści się w nich i teraz, a przynajmniej z bardzo małą, nic prawie nie znaczącą różnicą, na oszczędności krzeseł wyrachowaną.

Teatra te przy otwarciu dawały przedstawienia z kolei, to w jednym to w drugim, z początku nigdy razem, a to dla nie utrudnienia pracy artystom, występującym w obu teatrach, i dla nieprzeszkadzania jeden drugiemu.

Potem dopiero zaczęto dawać widowiska po trzy razy na tydzień razem, tak w teatrze Wielkim, jak i w teatrze Dobroczynności, a następnie codziennie.

Dodać tu jeszcze wypada, iż sala teatru Wielkiego budowaną była podług pierwotnego planu w daleko większych rozmiarach, aniżeli obecnie istniejąca.

Ponieważ jednak lękano się, że nie starczy publiczności na zapełnienie tak wielkiej sali, a pustki w każdym razie są odstręczające, postanowiono zbudować wewnątrz klatkę, która aż po dziś dzień istniejąc, zmniejszyła o wiele pierwotne rozmiary.

Z tego powodu widownia tak teatru wielkiego jak i teatru rozmaitości u nas należą do najmniejszych w Europie.

W rozmiarach dadzą się one porównać zaledwie z trzeciorzędnemi teatrami w Paryżu, Londynie, Berlinie, Wiedniu, Rzymie etc. Każde zaś z mniejszych trochę miast niemieckich, francuskich i angielskich, posiadające choćby jeden tylko teatr, może w tym teatrze pomieścić więcej publiczności, aniżeli u nas we dwóch na raz.

W przeciągu tej epoki blisko półwiekowej, jaką zaliczyć można od otwarcia obu dziś istniejących teatrów, ludność Warszawy potroiła się prawie, miasto bowiem nasze liczy dziś z przyjezdnymi, którzy koniecznie tu w rachunek wchodzić muszą, gdyż z pomiędzy nich rekrutuje się znaczna liczba widzów teatralnych, około 400,000 mieszkańców.

Ale mniejsza już o liczbę ludności, w kwestji bowiem uczęszczania publiczności do teatrów muszą koniecznie wchodzić w rachubę i inne jeszcze dane.

Głównym czynnikiem jest stopień ukształcenia publiczności.

Zaprzeczyć temu nie można, iż teatra, bezwzględnie biorąc, stanowią bardzo szlachetną umysłową rozrywkę.

Przekonywamy się o tem, badając powiększenie się liczby teatrów w miastach, które zwarły w sobie ruch główny cywilizacji europejskiej.

W niektórych z tych miast liczba teatrów w przeciągu powyżej wspomnianej epoki podwoiła się, potroiła nawet.

Tam zaś, gdzie ludność stosunkowo znacznie się zwiększała, w daleko większym stosunku mnożyła się i liczba teatrów.

Nie chcemy tu nawet wspominać o wyrastających jak na drożdżach miastach amerykańskich, w któ-

dzie lord Derby w radzie korony. Anglja nie wzmocni swej mocarstwowej potęgi przez potrzebę ustawicznego czuwania nad Egiptem; skoro „postawiła na nogi" khedywa, powinna go na nich utrzymać; tak nakazują prawidła lojalności międzynarodowej. Lord Derby odsuwa myśl protektoratu egipskiego, jako nierożtropną i niemoralną. „Państwa absolutne", jak się wyraził mówca manchesterski, pragną najżywiej tego, aby dwa najliberalniejsze narody w Europie porwały za broń przeciw sobie; to samo już powinno służyć Anglji za wskazówkę, aby nie urażała interesów i dumy swego tradycyjnego sprzymierzeńca. Ani w Tunisie, ani na Madagaskarze nie powinien też według lorda Derby rząd angielski krzyżować planów Francji, nie powinien tamować jej drogi do zagarnięcia tych obszarów, jeżeli okupacja została w Paryżu postanowioną. Jeżeli Francja pragnie zostać mocarstwem kolonjalnem, to żądza ta nie zaszkodzi interesom angielskim, które mają swą sferę nietykalną, ale ściśle ograniczoną. Francja nie nabierze siły przez rozprzestrzenienie swej potęgi na morzu, gdyż tylko mocarstwa, posiadające nadmiar ludności, wzmacniają się przez kolonje. Każde państwo, w innych warunkach prowadzące politykę kolonjalną, zmuszonem jest do zrzeczenia się akcji zaczepnej w Europie, i dlatego mnoży rękojmie pokoju europejskiego.

W ten sposób lord Derby niezbyt pomyślne stawia horoskopy kolonjalnym projektom Francji, ale rady jego nacechowane są gorącą sympatją i takie też echo obudziły w Paryżu. Mniej przychylnie oceniają whigowie angielscy mowę liberalnego neofity. Były sekretarz stanu dla Irlandji, Forster, nie omieszkał wygłosić niezwłocznie mowy w Glasgowie, poświęconej wyłącznie surowej krytyce wywodów lorda Derby. Mówca ów twierdzi naodwrót, że wycofanie się Anglji z Egiptu rzuciłoby Egipt w odmęt anarchji, że jest absurdem twierdzenie, jakoby „postawiony na nogi" khedyw zdołał się własną mocą na nich utrzymać. Trudno nie przyznać słuszności panu Forsterowi; przynajmniej sprawozdania, przesyłane z Kairu przez lorda Dufferina, tchną czarnemi przeczuciami.

Skupczyna serbska wybrała na swojego prezesa znanego z nauki i patrjotyzmu profesora Kujundzicza, na wiceprezesa bogatego kupca z Waljewa, Miłosza Glisicza.

Br. Z.

Z Towarzystwa kredytowego m. Warszawy.

Z dniem 1-ym października r. b. Towarzystwo kredytowe m. Warszawy zamknęło rachunki z dwunastego roku swego istnienia.

Powołana do życia miejscowemi warunkami ekonomicznemi, które zrazu były bardzo twarde, instytucja ta zdołała dziś rozwinąć swe siły, podnieść upadającą własność miejską i zapewnić sobie wpływ na wszechstronny rozwój dobrobytu naszego grodu.

W pierwszej połowie szóstego dziesięciolecia b. w., liczne okoliczności złożyły się na to, iż wartość nieruchomości stale się obniżała. W części wypadki ekonomiczne, w części zaś reformy administracyjne dokonały szybkiego przewrotu w stosunkach miejscowych, którym na razie nic zaradzić nie mogło. Wypowiedzenie pożyczek, częste sprzedaże domów, wywołały upadek ich wartości.

W tak trudnych warunkach powstało w r. 1869 Towarzystwo kredytowe...

Nie piszemy tu jego historji, nie możemy też zestawić jego działalności z ogólnym stanem własności miejskich w ostatnich dwunastu latach, nie miniemy się jednak z prawdą, twierdząc ogólnie, że Towarzystwo przyczyniło się w znacznej mierze do podniesienia ceny nieruchomości i ożywienia ruchu budowlanego w mieście naszem.

Skromne w zaczątku, dziś Towarzystwo rzuca na rynek kredytowy Warszawy kilkaset tysięcy rubli rocznie, a ogół udzielonych przezeń pożyczek wynosi już blizko 30 miljonów rubli.

Przyjrzyjmy się bliżej ostatniemu sprawozdaniu.

O bacznym zarządzie interesami i prawidłowej działalności przekonywa zestawienie dochodów z wydatkami, oraz preliminarza z wykonaniem etatu. Podług zamierzeń etatu na rok miniony, Towarzystwo miało osiągnąć 200,530 rs. dochodu, w rzeczywistości zaś posiadało 229,852 rs. To samo w wydatkach. Przewidywana ich suma wynosiła 67,350 rs., wykonana dała 66,473 rs.

Strącając wydatki z dochodów, widzimy, iż w r. b. do kapitału zasobowego dopisaną została poważna suma 152,079 rs.

I tak rok rocznie już od dość dawna...

W tej chwili Towarzystwo posiada 1,829,201 rs., zapisanych na kapitał zasobowy.

Po tych ogólnych uwagach, które—sądzimy—dają dostateczną miarę działalności Towarzystwa, przejdźmy z kolei do rezultatów ostatniego zebrania ogólnego, jakie w dniu wczorajszym odbyło się w gmachu instytucji.

Posiedzenie zagaił prezes Towarzystwa Jan Tadeusz ks. Lubomirski.

Na wstępie zebranie przyjęło sprawozdanie dyrekcji komitetu nadzorczego, odczytane przez p. Wincentego Majewskiego.

Po dokonaniu wyborów na dyrektora i jego zastępcę w komitecie, po wychodzących w r. b. pp. Gudowskim i Alfredzie Schouppé, zebranie zatrzymało się nad wnioskiem, dotyczącym uzupełnienia art. 51-go ustawy Towarzystwa.

Sprawa ta wywołała ożywioną dyskusję.

Oto główna jej osnowa.

Podług powołanego wyżej art. 51-go, normalna wysokość kapitału zasobowego wynosi $^1/_{14}$ część wszystkich przypadających Towarzystwu wierzytelności; skoro przewyżka ilość tę przenosząca dojdzie przynajmniej jednej czwartej procentu od wszystkich wierzytelności, hipotecznie ubezpieczonych, art. 51 pozwala obrócić ją na spłatę odpowiedniej części najbliższej raty, przypadającej Towarzystwu od stowarzyszonych.

Na ogólnem zebraniu w grudniu r. z. władze Towarzystwa wystąpiły z wnioskiem w przedmiocie stopniowego zwalniania stowarzyszonych od wnoszenia opłat na koszta administracji. Wniosek co do omawianych zwolnień został oparty na praktyce, przyjętej przez tego rodzaju, co i nasze Towarzystwa kredytowe w m. Odessie i Petersburgu. Dyrekcja Towarzystwa kr. m. Warszawy wystąpiła z zapytaniem do kancelarji kredytowej, przy ministerstwie skarbu istniejącej, czy podobne uzupełnienie byłoby możliwem w ustawie naszej instytucji i otrzymała odpowiedź potwierdzającą.

Wskutek tego, skoro władze Towarzystwa przekonały się, że uzupełnienie w mowie będące nie napotka przeszkód w drodze prawodawczej, wystąpiły wczoraj na zebraniu ogólnem z następującym wnioskiem. Ci stowarzyszeni, którzy przystąpili do Towarzystwa w pierwszem jego półroczu, zostają zwolnieni od opłaty na koszta administracji, ci, którzy przystąpili w drugiem półroczu, zostają zwolnieni od tych opłat o sześć miesięcy później itd., wreszcie stowarzyszeni po dojściu kapitału zasobowego do sumy, od której procenta wystarczą na zaspokojenie wydatków administracyjnych, będą wnosili opłaty rzeczone. Wniosek ten został jednomyślnie przyjęty przez wczorajsze zebranie ogólne.

Wywiązała się jednak ostra dyskusja z powodu formy wniosku..

Występowano z zarzutem przeciwko dyrekcji Towarzystwa, że takowa uzurpuje prawa zebrania ogólnego, lekceważy jego powagę i zastrzeżoną ustawami autonomję, ponieważ bez upoważnienia zebrania korespondowała z kancelarją ministerjalną.

Chociaż dyskusja w tej mierze zajęła prawie trzecią część całego posiedzenia, nie zaznaczalibyśmy jej jednak w tem miejscu, gdyby zarzut powyższy stanowił opinję indywidualną. Lecz tak nie było... Sute oklaski z jednej strony, z drugiej wyraźne niezadowolenie świadczyły aż nadto dobrze o rozdwojeniu zdań w tej sprawie. Zdanie to wydaje się nam tem dziwniejszem, ile że jego przedmiot poprostu nie kwalifikował się do szerszej rozprawy publicznej. Dyrekcja, nie chcąc ważnej sprawy zwolnień od opłat pozostawić w odwłoce, podjęła czysto formalną stronę — poinformowania się, czy uzupełnienie artykułu ustawy jest możliwe, czy da się ono rozstrzygnąć na drodze prawodawczej? W tym celu zasięgnęła ona opinji właściwej kancelarji, nie przyjmując żadnej decyzji, nie narzucając się zebraniu...

Ostatnie jednomyślnie wniosek dyrekcji przyjęło, przez co też dało pośrednio wotum zaufania i uznania władzom swoim, wbrew chęciom opozycji.

---

rych przy powstawaniu nawet zupełnie nowych miast, zakładanie teatru albo teatrów należy do rzeczy pierwszej potrzeby i głównej doniosłości.

Nie mamy pod ręką dat statystycznych, mogących służyć pod tym względem za nieomylną zasadę, ale rzeczą jest niewątpliwą i udowodnioną, że wzrost teatrów i zamiłowanie sztuki dramatycznej idą koniecznie w parze z podnoszeniem się poziomu cywilizacyjnego w danych miejscowościach.

Tymczasem, jak już powiedzieliśmy, liczba i objętość teatrów warszawskich pozostała taż sama jak przed pięćdziesięcią latami.

Co się zaś tyczy uczęszczającej do nich publiczności, to rezultat, jaki nam się przedstawia przed oczy, nieszczególne daje świadectwo o zamiłowaniu sztuki dramatycznej u nas.

Przed pół wiekiem i później teatra były prawie zawsze pełne i stan ich materjalny można było uważać za kwitnący. Owszem, skarżono się coraz bardziej na brak miejsc. Grywano także sztuki lekkiego pokroju, chociaż w ogóle do pewnego przynajmniej czasu unikano wszelkich płodów podkasanej muzy, a to głównie dlatego, że nie było osobnego teatru, w którymby lubownicy tego rodzaju przedstawień mogli do syta rozkoszować się dwuznacznemi dowcipkami i zbyt lekkim pokrojem, szczególniej francuskich wodwilowych sytuacyj.

A przytem miano może trochę baczenia i na moralność publiczną, daleko surowiej przestrzeganą aniżeli dzisiaj, kiedy wszelkiego rodzaju swoboda obyczajów prekonizowaną jest nawet publicznie, jako najpożądańszy wynik postępowej cywilizacji.

Ale grywano przytem i poważniejsze komedje, tłumaczone po większej części z obcych języków, głównie zaś z francuskiego: najwyższy zaś szczebel poważnej sztuki stanowiły melodramaty, albo też dramaty z melodramatycznym zakrojem, które, trzeba przyznać, znajdowały w towarzystwie ówczesnych artystów bardzo zdolnych tłumaczy, i miały przywilej ściągania licznej publiczności.

Sztuk oryginalnych wcale prawie nie przedstawiano podówczas, bo i mało kto w owej epoce odważał się na sztukę oryginalną. Jeżeli jednak przedstawiono po wielu trudnościach jaki utwór Fredry, Korzeniowskiego, Bogusławskiego i dwóch albo trzech innych, utwór ten miał zawsze przywilej ściągania licznej publiczności i przyjęcie, jakiego doznawał, nie pozostawiało nic do życzenia.

Taki był stan teatrów warszawskich podówczas.

Szwankował on wprawdzie na braku poważnej i poważnie wziętej sztuki, oraz na niedostatku sztuk oryginalnych, bo ich nie było zkąd wziąć, a choćby się znalazły, niebardzo były pod owe czasy *protegowane* *), pominąwszy jednak te bardzo ważne względy, odznaczał się on umiejętnie dobranym repertuarem, właściwym rozkładem ról, które chlubnie przez utalentowanych artystów wypełniane bywały, energiczną i dobrze obmyślaną dyrekcją, oraz wyborną całością, na którą tak doborowe składały się żywioły.

A trzeba dodać, że w operach występowali u nas wówczas Dobrski, Troszel, Müller, Rywacka, Riwoli etc., ozdobę zaś baletu stanowiły kolejno panny Wendt i Trawna, Freitag i siostry Strauss, Stefańska i wiele innych (tu nie wspominamy o personelu męzkim), które prawdziwie europejską cieszyły się sławą.

W pierwszym ciągu naszego artykułu wyłuszczyliśmy już powody, dla których przemiana dyrekcji artystycznej na administracyjną zgubny, chociaż nie natychmiastowy wpływ wywarła na stan teatrów w ogóle i stosunek publiczności do nich.

Kasa teatralna stała się głównym i najważniejszym czynnikiem kierownictwa. Zapełnienie tej kasy stanowiło wzgląd, na który najpilniejsze zwracano baczenie. Żeby zaś osiągnąć ten cel, trzeba było nie kierować smakiem publicznym, ale hołdować chwilowym usposobieniom publiczności, starać się im wygadzać i w ogóle działać w ten sposób, ażeby kasa była ciągle pełną, a rezultat w ciągu roku okazał się pomyślnym pod względem pieniężnym.

Właśnie podówczas prosty spekulant, dzierżawca ogródka Eldorado, zaprowadził w zaimprowizowanym naprędce teatrzyku nieznane jeszcze w Warszawie, albo przynajmniej bardzo mało znane, szansonetki francuskie.

Publiczność gromadziła się tłumnie na tę nowość, protegowaną zwłaszcza przez tak zwaną złotą młodzież i ludzi swobodnych obyczajów, ponieważ im przypomniała swobodne, chociaż nadto kosztowne czasy pobytu w Paryżu.

Zaraza rozeszła się nader szybko.

Szansonetki i te, co je śpiewały, znajdowały silny pokup, i gromadzono się tłumnie do piwnego ogródka, który przez pewien czas stał się modnem zebraniem lubowników łatwej zabawy.

W porównaniu do wyjazdów za granicę, Eldorado było jakby wodami mineralnemi sztucznemi, na które uczęszczają ci, którzy nie mają dość pieniędzy, ażeby szukać zdrowia w rozsławionych zagranicznych wodach i kąpielach.

Tylko tutaj niestety nie zdrowia wcale szukano.

Teatrowi, a raczej dyrekcji jego, która, jak powiedzieliśmy, wzgląd pieniężny miała głównie na celu, dało to do myślenia. Eldorado robiło pienią

*) Płacono pięćdziesiąt złotych polskich jednorazowo za akt sztuki oryginalnej. Przedstawienie zaś takiej sztuki z rozmaitych powodów było bardzo utrudniane, i trzeba było wielkiej wytrwałości, oraz siły woli w autorze lub popierającym go artyście, ażeby przedstawienia te do skutku doprowadzić. W ogóle zaś sztuki oryginalne przedstawiano niedbale i o ile możności z jaknajmniejszym kosztem, chociaż na przedstawienia baletu, który wówczas w bardzo kwitnącym był stanie, oraz opery, przynoszącej rzeczywiście zaszczyt polskiej scenie, kosztów nie szczędzono.

Równie gorącą dyskusję wywołał wniosek o powiększeniu etatu wydatków na rok przyszły, w szczególności zaś o powiększeniu pensyj urzędnikom Towarzystwa.

Jedni z obecnych stowarzyszonych występowali stanowczo za takiem powiększeniem, inni z budżetem w ręku zbyt silną bronią cyfr odpierali szlachetne, lecz niemożliwe do wykonania żądanie.

Jeszcze w listopadzie r. b. 55-ciu stowarzyszonych wystąpiło do dyrekcji z wnioskiem o powiększenie uposażenia członków komitetu nadzorczego o 2250 rs., zastępców dyrektorów o 900 rs. i o udzielenie zapomóg na pomieszkanie urzędnikom o 25% i 20% w stosunku do pensyj. W odpowiedzi na ten wniosek p. Ludwik Górski przytoczył liczby z funduszów Towarzystwa, świadczące, iż zwiększenie etatu w tak wysokiej skali osiągnąć się nie da. Zresztą etat wydatków na r. p. obejmuje znaczną podwyżkę pozycyj na rzecz oficjalistów i urzędników Towarzystwa...

Skutkiem rozdwojenia głosów w tej sprawie zarządzono głosowanie za etatem dyrekcji lub za wnioskiem 55-ciu stowarzyszonych.

Zwyciężył wreszcie etat władz Towarzystwa...

F. O.

Fizyka... dla dzieci.

Do wielu nauk trzeba dzieci przymuszać—ale do nauk przyrodzonych nigdy...

Każde dziecię ma do nich zamiłowanie wrodzone i niezepsuty instynkt, który prze je niezwalczenie ku poznaniu zjawisk i praw rzeczywistości.

Jednakże pomimo to, jak słabo u nas jest rozwiniętą oświata, oparta na naukach przyrodniczych? Stopień jej jest zupełnie nieproporcjonalnym do zamiłowania? Dlaczego? Bo chęciom nie odpowiadają środki. Dziecię z największą namiętnością będzie słuchać o ciężkości i ciśnieniu powietrza, o balonie, elektrofonie, magnesie, machinie parowej, lokomotywie,—z jeszcze większą patrzy na doświadczenia, — ale warunki, które jego wychowanie otaczają, taki mają ostateczny skutek, iż umysł dziecka, szamocząc się w próżni, traci powoli zmysł i zamiłowanie do prawd natury, tępieje na wpływ instynktu wrodzonego i schodzi do przeciętnego poziomu...

O losie takiego umysłu możnaby napisać całą epopeję nader zajmującą, lecz i bardzo smutną...

Jedną z przyczyn nieznośnego tego stanu, który nam nie pozwala otrzymywać rezultatów proporcjonalnych do chęci i zachodów, jest brak książek; nieraz matka lub nauczyciel domowy czują całą ważność nauk przyrodniczych, pragną uczynić je częścią składową początkowego wychowania, ale nie mając dostatecznego przygotowania, nie mogą uporać się z trudnościami, napotykanemi w skąpym wyborze książek, obecnie istniejących, zarzucają pożyteczną i zacną myśl zaraz po jej powstaniu.

Zdarzają się wprawdzie i tak energiczne matki, że nie zrażają się trudnościami podręczników, lecz mężnie z niemi walczą. Czyż jednak walka ta jest pożyteczną, czy to nie po prostu tak zwana w mechanice „siła stracona“, czy zdolności niespecjalistki są dość odpowiednie do korzystnego wyboru i zastosowania wiedzy przeznaczonej dla starszych? I zresztą po cóż to borykanie się z trudnościami, kiedy można je usunąć, kiedy sił do wielu innych spraw potrzeba?

Co prawda, wina za stan taki spada nietylko na naszą ubogą literaturę naukową, na nasze stosunki, ale i na czynnik ogólniejszej natury, na pewne zjawisko przejściowe w historji cywilizacji. I za granicą wielka liczba dobrych podręczników, rozpowszechniających wiedzę po jaknajszerszych kołach, od niedawna się datuje. Wśród uczonych, którzy, znając cały obraz jakiegoś działu wiedzy, uczuwali nikłość swych wiadomości wobec tego, co jeszcze pozostaje do zbadania, panowało przekonanie, iż kto mniej umie od nich, ten już naprawdę literalnie nic nie umie, i że dla tego popularyzacja, choćby nawet gruntowna, nie ma żadnej wartości... Za uczonymi poszli znów tacy, którym się tylko zdawało, iż są uczonymi, i którzy, nie panując bynajmniej nad jakimś działem wiedzy, sądzili, iż właśnie ta cząstka, czy te oderwane szczegóły, które poznali, są najgłówniejszą danej nauki podstawą. Wskutek tego zajmowanie się popularyzacją było pewnego rodzaju *mauvais genre* wśród kół naukowych i nie każdy miał odwagę płynąć wbrew prądowi ogólnemu. Za *maximum* zniżenia się wiedzy do maluczkich uważano wtedy podręcznik gimnazjalny dla klas wyższych. Coś bardziej przystępnego nazywało się „gadaniną,“ „blagą“ i t. p.

Ale ten błąd wielki i wielce szkodliwy, którego się i dzisiaj niektórzy pedantycznie trzymają, ustąpił już miejsca racjonalniejszemu zapatrywaniu. Jeżeli badania specjalne i wykład uniwersytecki mają swe znaczenie ogólno-ludzkie, społeczne i pedagogiczne — to ma je też popularyzacja. Pierwsze są dziedziną ludzi będących na wyżynie inteligencji i mających zasadami przodować ludzkości i społeczeństwu, — drugie, dla przygotowujących się do tego stanowiska, a szczególniej dla tych, co niższe miejsca zajmując, niemniej ważną od „kierunkowej“ robotniczą pracę u podstaw prowadzą.

Nonsensem jest mówić: trzeba używać albo pługa parowego, albo... niczego; kto sochy używa nie ma żadnego pojęcia o rolnictwie, a kto je wyrabia, ten opóźnia postęp!

Bynajmniej! gdzie nie można używać pługów parowych, niedorzecznością byłoby siedzieć bezczynnie, aby tylko nie używać mniej wartej sochy.

Socha może sobie być przyrządem zacofanym, niedokładnym; to co ona zrobi jest wprawdzie małą i słabą robotą, ale zawsze nieodrodną siostrą pracy pługa parowego.

Przez sochę ludzkość i społeczeństwa doszły do pługa parowego, przez pocieranie bursztynu i zabawkę z magnesem mamy teraz machiny dynamo-elektryczne, a zgodnie z tem przez rozpowszechnianie najprostszych i najgrubszych zasad nauk przyrodniczych możemy lud nasz obdarzyć rozleglejszą wiedzą od tej, którą przed stu czy dwustu laty posiadał średni uczony i tym sposobem przygotować mu grunt do dalszego rozwoju.

Ta widać idea przewodniczy drowi Marjanowi Baranieckiemu, który, przystępując do wydawnictwa „Bibljoteki matematyczno-fizycznej“, nie myśli poprzestać na podręcznikach zakresu gimnazjalnego i uniwersyteckiego i poświęca dwa działy potrzebom wychowania przygotowawczego i niższego stopnia średniego.

W tych dniach ukazały się na półkach księgarskich dwie pierwsze książeczki najelementarniejszej serji — zawierają one wykład fizyki pod tytułem: „Wiadomości wstępne z fizyki“.

Dzieci, które się już nauczyły czterech działań a szczególnie te, co już rozumieją działania z ułamkami, nie znajdą trudności w czytaniu tych książeczek. Jeśli zaś przyjdzie im jeszcze w pomoc nauczyciel lub matka, nauczą się gruntownie pierwszych zasad fizyki, bez żadnego wysilania umysłu. Że zaś czy z pomocą, czy bez pomocy starszej osoby, będą chciwie zagłębiały się w tę książkę, to żadnej nie może ulegać wątpliwości.

Powiedzieliśmy, że: „nauczą się gruntownie“. Niektórym umysłom wyrażenie to wydawaćby się mogło paradoksem. Ale bez dostatecznej podstawy. Jak można dziecko nauczyć gruntownie abecadła i czterech działań, choć od abecadła daleko do literatury, a od czterech działań do całego kursu matematyki, tak też można mu wyłożyć gruntownie najprostsze i najczęściej napotykane zjawiska. To, co dziecko z podobnej książki zaczerpie, jest wiedzą trwałą, podstawową, którą dalsza nauka rozszerzy i pogłębi, ale której nie zmieni. Taka jest zasada dobrych podręczników popularnych i takiej zasady trzymał się autor „Wiadomości początkowych z fizyki“.

Jest tu więc wykład o sile ciężkości, o równowadze ciał stałych, o machinach prostych i pracy mechanicznej, o wadze, o rozmaitych stanach skupienia, o prawie Archimedesa, o ciężkości powietrza, barometru i balonu, o sikawkach i pompach, o pompie powietrznej, balonach, o rozszerzaniu się ciał wskutek ciepła, o termometrze, wietrze, o topieniu, krzepnięciu, parowaniu, wilgotności powietrza, promieniowaniu, paleniu się, a dalej zasady akustyki, optyki i nauki o magnetyzmie i elektryczności, o których bogatej treści można powziąć wyobrażenie z rozdziałów przytoczonych z mechaniki, hydrostatyki i t. d.

Z przyjemnością przebiegaliśmy okiem kartki tych książeczek, podziwiając umiejętność wyboru, powiązania w jedną całość, niezwykłą łatwość wykładu, ożywione, zaciekawiające, a przytem wielce poważne traktowanie zadania. Są to zalety, do wielkich u nas rzadkości należące. To też te pierwsze drobne a obiecujące zwiastuny „Bibljoteki matematyczno-fizycznej“ powinny się znaleźć w każdym domu, który chce dać i ułatwić swym dzieciom wychowanie, odpowiadające obecnym pojęciom i wymaganiom świata cywilizowanego.

Autorem „Wiadomości początkowych z fizyki“ jest

---

dze, i to grube pieniądze, a kasa teatralna zaczęła wówczas właśnie szwankować.

Nastręczała się więc myśl, czyby nie było korzystnem przeniesienie środka ciężkości z Eldorado do teatru i zwabienie tem samem tej części publiczności, która dotychczas oddawała się innego rodzaju uciechom estetycznym.

Właśnie wówczas w Paryżu królował Offenbach, jaśniejąc w najświetniejszej epoce swojego lekkoobyczajowego powodzenia.

Zastąpił on i wyplenił prawie dawniejszy wodewil, dosadniej i jaskrawiej traktując swobodne żywioły, na których się przez tak długi czas wodewiliści francuscy opierali.

Rzecz wypadała w samą porę. Poważna opera przestała już prawie jakby istnieć u nas. Znakomici śpiewacy i śpiewaczki, na których się sława polskiej opery wspierała, zostali usunięci ze sceny, alboteż zmuszeni byli usunąć się, sami nie znajdując już dla siebie właściwej sfery. Siły jak raz wystarczały na przedstawienia oper lekkiego pokroju i niewielkich wysileń wymagających. Na parodję zawsze, w jakimbądź komplecie, znajdą się stosowne czynniki.

Przyswojony scenie naszej „Orfeusz“ udał się wyśmienicie. Sala była prawie zawsze pełną, przedstawienia mnożyły się jedno po drugiem. Trzeba więc było dalej iść tą drogą, która okazywała się wielce korzystną dla kasy. Po Orfeuszu więc ukazała się „Piękna Helena“ itd. itd., a Offenbach *et consortes* rozpanoszyli się na dobre w repertuarze teatralnym i w łatwo naginającym się do pokuszeń tego rodzaju guście publiczności.

Tymczasem komedja i dramat, galwanizowane przez ukazanie się na scenie Modrzejewskiej i współudział dwóch albo trzech znakomitych artystów dawniej już stanowiących ozdobę naszej sceny, żyły jeszcze jako tako.

Ale pod tem pozornem powodzeniem czuć już się dawały czynniki rozkładowe.

Trzeba było od czasu do czasu zapełniać luki arcywesołemi sztuczkami, idącemi w parze z nowowprowadzonym u nas operowym rodzajem.

Teatr rozmaitości bronił się jeszcze jako tako, ale teatr wielki, oprócz rzadkich wyjątków, zapełniał się w lecie tylko przy przedstawieniu wesolutkich oper, w zimie zaś zwabiał publiczność wystąpieniami opery włoskiej, której ogromne koszta wymagały od kasy teatralnej niestosunkowej dopłaty i ciążyły wiecznie trwającym niedoborem nad całorocznym repertuarem.

Dramat rzadko kiedy, i to najwyżej na jedno lub dwa przedstawienia zgromadzał widzów, a gust publiczności, sprowadzony na bezdroża, zniżał ciągle swój poziom, naginając się zamiast do prawdziwej sztuki, ku najbardziej potępienia godnym sztuczkom.

Próbowano wprawdzie różnych sposobów. Królikowski zaaklimatyzował „Zbójców“, który to dramat wyjątkowem cieszył się powodzeniem, zrywającem się jednak przy przedstawieniu innych sztuk Szyllera itp. Modrzejewska wprowadziła na scenę Szekspira, utrzymującego się, pomimo wielu braków, talentem kilku artystów, zaczęły się częściej okazywać sztuki oryginalne, które zrazu nawet wywierały wpływ przyciągający, chociaż autorowie tych sztuk, pomimo niezaprzeczonych talentów lub zdolności, czuli się tu i owdzie w obowiązku hołdowania owemu usposobieniu publicznemu i naśladowania nie zawsze szczęśliwie najnowszej francuskiej szkoły.

Wszystko to jednak były wysiłki czasowe tylko. Czuć się dawał ubytek znakomitych artystów, których albo śmierć nam wydzierała, alboteż sami opuszczali scenę, nie znajdując już na niej dla siebie stosownych żywiołów.

Z Offenbachem i jego epigonami trzeba było zerwać, skutkiem może jednomyślnego potępienia, z jakiem wówczas prasa warszawska wystąpiła jednomyślnie (co jej za zasługę policzyć można) przeciwko tego rodzaju objawom.

Ale kiedy wesołe akordy „Pięknej Heleny“ i „Córki pani Angot“ przestały już rozbrzmiewać na naszej scenie, wówczas to w całej pełni swojej ukazał się smutny stan, w jaki skutkiem tych przejść popadła opera nasza.

Żadnej poważnej sztuki nie można było wystawić, brakło śpiewaków i śpiewaczek, część ich potraciła głosy, druga zaś, lepsza może, poszła szukać gdzieindziej rozgłosu i zarobku.

Balet, chociaż wysilano się rok rocznie na ogromnie kosztowne przedstawienia baletowe, przestał już zupełnie zwabiać publiczność, ciążąc tylko na kasie, a opera włoska, kosztowna po dawnemu, straciła swój dawniejszy powab, nie stać bowiem było Warszawy na sprowadzenie wydatniejszych talentów, a ci którzy przyjeżdżali, nie zarabiali ani drobnej części tych pieniędzy, które im płacić musiano.

Najgłówniejsza zaś dotychczasowa podpora teatru, dramat i komedja, upadały również, nieznajdując już dla siebie stosownego kierunku, albo raczej zatracając ten kierunek skutkiem bezdroży, na jakie dyrekcja teatralna wprowadzoną została.

W takich to okolicznościach, nieprzyjaznych dla poważnie pojętej sztuki, a wprowadzających w zwątpienie lub nieufność tę nawet część publiczności, która byłaby rada chętnie popierać sztukę krajową, w takich to mówię okolicznościach i pod takim wpływem wyhodowały się dwa młode pokolenia, stanowiące znaczną i może najbardziej chętną część publiczności do teatru uczęszczającej, a na uwieńczenie estetycznego wykształcenia tych obecnych podpór i przyszłych lubowników sceny złożyły się jeszcze ogródki piwne z letniemi teatrzykami, które dały u siebie przytułek wesołym operetkom, wygnanym nareszcie z teatru wielkiego—w nich nawet głównie szukając dla siebie punktu oparcia.

(D. c. n.) *Wacław Szymanowski.*

p. Stanisław Kramsztyk, który tą drobną a ważną pracą dał nowy dowód swej wytrawności pedagogicznej i wysokiego talentu popularyzowania i nową położył zasługę na polu rozpowszechniania wiedzy przyrodniczej i działania ścisłą logiką na rozwój umysłów. Dziełko jego będzie z zajęciem i pożytkiem czytane nietylko przez dzieci, nietylko przez matki i nauczycieli elementarnych, ale przez każdego pedagoga i popularyzatora. Z tak dobrego początku wnieść wolno, iż wybór autorów do następnych prac, mających składać „Bibljotekę matematyczno-fizyczną“, wypadnie równie szczęśliwie, i że pozyskamy zbiór pełen wartości, który, służąc obecnemu pokoleniu za silną i sumienną podstawę ścisłego wychowania, da przyszłym pedagogom wyborny i wzorowy punkt wyjścia, do wyprowadzenia nierozerwalnym z podstawą węzłem połączonego dalszego rozwoju literatury pedagogicznej w zakresie nauk ścisłych.

Wyrażając te słowa uznania profesorom Baranieckiemu i Kramsztykowi, nie możemy pominąć milczeniem zasługi komitetu kasy Mianowskiego, który udzielił na to wydawnictwo z funduszów swoich zapomogi.

Bronisław Rejchman.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= Ministerjum spraw zagranicznych, jak utrzymuje *Russkij kurjer*, zniosło się już z ministerstwem spraw wewnętrznych w kwestji naturalizacji cudzoziemców osiadłych w Rosji więcej niż od lat pięciu; właściwe zarządy przedstawić mają wyższym władzom wykazy obcych poddanych zamieszkujących wsie i miasta z wyrażeniem wieku każdego cudzoziemca, stanu, sposobu zajęcia i prowadzenia.

= Ministerstwo finansów, jak się dowiaduje *Mosk. Tel.*, postanowiło rozesłać delegatów, mających sprawdzić na miejscu działalność cukrowni, istniejących w niektórych gubernjach Cesarstwa, oraz Królestwa Polskiego.

= *Gołos* donosi, iż towarzystwo popierania rosyjskiego handlu i przemysłu czyni starania o obłożenie cłem glinki ogniotrwałej.

= Z powodu grasujących w więzieniach wojskowych chorób zaraźliwych, odnośne władze nakazały, iżby więźniowie dotknięci temi chorobami umieszczani byli w wyłącznie na to przeznaczonych salach więziennych, oraz aby zarządy więzienne przestrzegały środków zapobiegających rozwijaniu się epidemij.

= Rada państwa, wskutek przedstawienia ministerstwa komunikacyj, postanowiła wyasygnować sumę rs. 5,593,844 na ulepszenia w roku przyszłym komunikacyj wodnych.

= W roku przyszłym rząd spodziewa się z podatku kolejowego za przewóz pasażerów i frachtów osiągnąć 8,500,000 rs. Z nowej akcyzy od tytoniu, która wejdzie w życie z dniem 13-ym stycznia roku przyszłego, rząd oczekuje nadwyżki dochodów od samej machorki około 2,500,000 rs. Obecnie podatek od machorki dostarczał rządowi przeciętnie 800,000 rs. dochodu.

= W minionym tygodniu do kas miejskich wpłynęło zaległości podatkowych 560 rs. 99 kop., podatków bieżących 17,667 rs. 44 kop.; zostaje do pobrania 158,130 rs. 21 kop. zaległości i 653,654 rs. 96 kop. podatków bieżących.

= W uzupełnieniu podanej przez nas wczoraj wiadomości dodajemy, iż magistrat otrzymał już decyzję władzy wyższej co do połączenia sześciu placów pozostałych po ulicy Trębackiej w jeden i sprzedania ich drogą licytacji jednemu przedsiębiorcy. Od placów tych mających ogólnej przestrzeni 13,691·2 łokci kwadratowych, ma być wszakże odciętych 264·9 łokci celem rozszerzenia ulicy Nowosenatorskiej. Licytacja rozpocznie się od sumy 362,000 rs. Ofiarowana suma ma być spłaconą w ciągu lat dziesięciu w równych ratach po 5% i będzie ubezpieczoną na 2-im numerze hipoteki tychże placów. Nowonabywca obowiązany też będzie do przyzwoitego oparkanienia całej miejscowości, w razie gdyby nie przystąpił natychmiast do budowy.

= Wskutek przedstawienia zarządu kolei konnych w Warszawie, magistrat zezwolił na wstrzymanie ruchu tramwajowego w nadchodzącą sobotę (dzień wigilijny) już od godziny 4-ej po południu. W pierwsze święto, t. j. w poniedziałek, ruch rozpocznie się od godziny 12-ej w południe. W niedzielę wagony kursować będą jak zwykle.

= „Pasterka“ odbywać się będzie w r. b. jak następuje. Dnia 24-go wieczorem o godzinie 10 i pół w kościołach: św. Jana, św. Anny, Opieki św. Józefa, św. Kazimierza na Tamce, WW. Świętych, Narodzenia N. P. Marji i św. Kazimierza (sakramentek). Tegoż dnia o godzinie 11-ej wieczorem w kościołach: św. Marcina, św. Józefa Oblubieńca, św. Krzyża, św. Franciszka, św. Jacka. Tegoż dnia o godzinie 12-ej w nocy w kaplicy przy ulicy Żelaznej. Dnia 25-go o godzinie 5-ej rano w kościele św. Antoniego; o godzinie 5 i pół w kościele św. Aleksandra; o godzinie 6-ej rano w kościołach: Przemienienia Pańskiego, Matki Boskiej Miłosiernej, św. Barbary, św. Karola Boromeusza, N. P. Marji na Nowem-Mieście, św. Jana Bożego i w kościele parafjalnym na Pradze. Służba policyjna otrzymała polecenie, dotyczące roztoczenia nadzoru nad porządkiem i bezpieczeństwem publicznem w świątyniach.

= Na czas przedświąteczny od dnia 18-go b. m. do 15-go stycznia dozwolonem zostało sprzedawanie na targach i rynkach artykułów żywności i drobnego handlu z tym warunkiem, aby sprzedaż odbywała się o ile możności z rąk, w razie zaś konieczności ustawienia stolików, iżby stoliki te nie tamowały komunikacji i uprzątane były najpóźniej o godzinie 3-ej po południu.

= P. oberpolicmajster rozporządził, aby, z powodu zwiększonego ruchu przedświątecznego, wozy frachtowe i włościańskie skierowywano od Nowego Zjazdu w ulicę Świętojańską, zkąd przez Nowomiejską i Długą mają się udawać ku Żelaznej Bramie i na Grzybów.

= Przy rewizji sklepów w cyrkule I/XI znaleziono 21 pudów defraudowanych towarów.

= Warszawski oddział towarzystwa ratowania tonących wyjednał jednorazowe wsparcie w kwocie rs. 50 Eleonorze Mikowej, matce wioślarza warszawskiej stacji ratunkowej, który utracił życie podczas pełnienia obowiązków.

= Posadę wiceprezesa wydziału cywilnego w tutejszym sądzie okręgowym, opróżnioną po ś. p. Aleksandrze Gudowskim, zajmie, jak donosi *Kraj*, dotychczasowy członek tegoż sądu p. Aleksander Restorf, miejsce zaś tegoż zapełni dotychczasowy towarzysz prokuratora p. Wiktor Kronenberg.

= Ubiegłej niedzieli, w obecności inspektora szkół m. Warszawy r. st. Hornberga, odbył się uroczysty akt zamknięcia roku szkolnego w szkole rzemieślniczo-niedzielnej czteroklasowej, mieszczącej się w gimnazjum V-tem przy ulicy Pięknej. Nagrody w książkach otrzymali: z klasy przygotowawczej oddziału 1-go i 2-go: Leopold Ostrowski, Franciszek Węgrzyn, Stanisław Hilkiewicz, Roman Kałuski; z klasy pierwszej oddziału 1-go i 2-go: Wiktor Hubert, Aleksander Puchała, Leonard Maryański, Jakób Filutowski, Bolesław Sapalski; z klasy drugiej oddziału 1-go i 2-go: Jan Leski, Józef Suliński, Wincenty Śliwiński, Piotr Godlewski, Józef Karwowski; z klasy trzeciej: Józef Bielecki, Władysław Rączka, Cels Borucki; z klasy czwartej: Stanisław Lipczyński, Stanisław Banasikowski, Ludwik Barwich, Stanisław Mocarski, Ludwik Wiórkowski, Władysław Heblewicz. Patenty z ukończenia całkowitego kursu otrzymali: Stanisław Lipczyński, Stanisław Banasikowski, Ludwik Barwich, Stanisław Mocarski, Ludwik Wiórkowski, Władysław Heblewicz, Jan Peledys, Franciszek Gryczyński, Stanisław Palmowski, Władysław Telszewski, Karol Jung, Antoni Jaszewski, Kazimierz Telakowski, Gustaw Żebrowski, Teodor Kretkowski, Jan Żak, Zdzisław Wolski, Michał Wieczorek, Jan Kiełczewski, Wincenty Hryniewicki, Bronisław Ostrowski, Jan Kwiecień, Jan Czyż, Antoni Wroński, Piotr Krysicki, Jan Góralski, Ksawery Giedroić. Ogółem do szkoły tej zapisało się w roku bieżącym 831 uczniów. Tegoż dnia w obecności delegowanych władzy szkolnej, magistratu i zgromadzeń rzemieślniczych odbył się egzamin roczny w szkole rzemieślniczo-niedzielnej trzyklasowej, w domu pod nr 9 przy ulicy Żelaznej. Z klasy przygotowawczej otrzymali: nagrodę: Kamiński Ignacy; list pochwalny: Micewicz Juljan, do klasy pierwszej promowano 51 uczniów; z klasy pierwszej otrzymali nagrody w książkach: Adam Bogusiewicz, Kuliński Jan, Bielecki Józef i Sobieski Bronisław; listy pochwalne przyznano 4-em, promocje do klasy drugiej—28 uczniom; z klasy drugiej otrzymali nagrody w książkach: Olczakowski Stanisław, Laskowski Juljan, Jędrzejewski Ludwik, Jędrzejczak Leon; listy pochwalne otrzymało 6-ciu, promocje do klasy trzeciej—45 uczniów; z klasy trzeciej otrzymało nagrody w książkach: Bajer Władysław, Jezierski Aleksander, Tomaszewski Jan i Zawistowski Ludwik; listy pochwalne otrzymało 4-ch, promocje do klasy czwartej—8 uczniów. Ogółem zapisanych było w roku szkolnym 807 uczniów.

= **Z teatru i muzyki.**

* Przykrego zawodu doznała wczoraj publiczność, zapełniająca tłumnie salę teatru wielkiego dla pożegnania Irmy Reichówny, która po raz ostatni miała odśpiewać „Halkę“...

Przed samem prawie przedstawieniem primadonna czeska silnie zachorowała i zmuszoną była odmówić udziału w widowisku.

W sali pozostało nieliczne tylko grono, przeważnie słuchaczek z lóż pierwszo-piętrowych, które podsyłały pojazdy, a nie chcąc narażać tualet czy zdrowia idąc pieszo, *nolens volens* doczekały końca widowiska.

Tu dodajemy też, iż sympatyczna Reichówna opuszcza dziś wieczorem Warszawę.

* Panna Helena Marczello Chraszczewska wystąpi w przyszłym tygodniu po raz pierwszy.

* P. B. Leszczyński zaangażowany został na szereg gościnnych występów do Petersburga.

* Wczoraj odbyła się czytana próba z trzyaktowej komedji Henneqin'a i Delacour'a pt. „Foka“. Rzecz ta przeznaczoną została dla teatru małego.

= Z Towarzystwa kredytowego miejskiego.

W uzupełnieniu podanego wyżej sprawozdania z posiedzenia jeneralnego uczestników Towarzystwa kredytowego miejskiego, zapisujemy na tem miejscu rezultat wyborów do władz tej instytucji.

Wszystkich członków obecnych na posiedzeniu było 208, reprezentujących 258 głosów, niektórzy bowiem posiadali pełnomocnictwa nieobecnych.

Na asesorów zaprosił przewodniczący, za zgodą zebrania, pp. Rudzkiego, Bersohna, Koelichena i Bruna, a na sekretarza p. Zawadzkiego.

Z urny wyborczej wyszli dotychczasowi członkowie władz Towarzystwa.

Na stanowisku dyrektora pozostał nadal senator Gudowski (216 głosów), zastępcy dyrektora p. Alfred Schouppé (202 gł.), członków komitetu nadzorczego pp. J. T. ks. Lubomirski (220 gł.), W. Majewski (216 gł.) i Wł. Wołowski (177 gł.).

Wniosek 55-ciu stowarzyszonych, dotyczący powiększenia etatu urzędników Towarzystwa, upadł większością 128 głosów przeciwko 81.

= *Ard. nad.*

Szanowny redaktorze!

Pomimo uprzejmych doniesień prasy, iż ruch na bazarze jest wielki, a tem samem cel, przez Towarzystwo dobroczynności nałożony, osiągnięty, ośmielam się twierdzić, iż mój pogląd na stan rzeczy jest nieco odmienny i z tego powodu, dla usunięcia zastoju na przyszłość, zakomunikować następujące uwagi.

Publiczność, uczęszczająca do bazaru, ma tytuł uskarżać się przedewszystkiem na upał i... brak zajęcia.

Urządzający sklepy nie przedsięwzięli żadnych środków odświeżających powietrze i miarkujących temperaturę; jeżeli goście, wychodząc, uskarżają się na ból głowy, to cóż dopiero mówić o zasiadających osobach w namiotach?

Główną przyczyną zastoju jest nieuzasadniona opinja, iż każdy obowiązany jest do naddatków.

Dla uniknięcia wszelkich nieporozumień w tym względzie, należałoby wywiesić odpowiednie napisy.

Sprzedaż cygar i papierosów nie powinna się, mojem zdaniem, odbywać, gdyż przeważnie na tych artykułach próżność ludzka najszersze ma dla siebie pole, dając innym zły przykład.

Wczoraj np. ktoś kupił za znaczną sumę towaru kolonjalnego i dał tylko 20 kop. naddatku, lecz biedni zyskali na tem więcej, aniżeli gdyby nabył paczkę papierosów i ofiarował za nią trzy ruble.

Jeżeli opinja publiczna nie nabierze logiczniejszego w przyszłości kierunku, wówczas pożytek z urządzania bazaru co rok będzie mniejszy.

Z poważaniem

R. M.

= Gapiologja.

Dziś rano padł koń na relsach przy ulicy Krakowskie-Przedmieście.

Wózek, do którego koń ów był zaprzężony, zatamował chwilowo ruch tramwajów.

Gromadka ludu przypatrywała się wysiłkom woźnicy, usiłującego podnieść biedne zwierzę, nikt jednak nie przyszedł mu w pomoc!

Dwóch mężczyzn w cylindrach, ubranych w obcisłe rękawiczki, zeszło z chodnika i oni dopiero, wspólnemi staraniami, uprzątnęli przeszkodę i nawet dopomogli wózek ustawić.

Sprawdziliśmy, iż to byli dwaj cudzoziemcy... u nas niktby się na coś podobnego nie zdobył...

= Nowy cyrk.

Wznoszący się obecnie na Ordynackiem cyrk Ciniselłego będzie największym ze wszystkich budynków cyrkowych, jakie Warszawa dotąd posiadała.

Zajmuje on 10,000 łokci kwadratowych, na których staną trzy oddzielne budowle.

W domu frontowym jednopiętrowym, oprócz mieszkania dyrektora cyrku, znajdą pomieszczenie restauracja i cukiernia.

Właściwy cyrk jest gmachem dwudziestobokowym, pokrytym namiotowym dachem, na którego szczycie sterczy latarnia.

Konstrukcja dachu żelazna wykonaną została w fabryce warszawskiego Towarzystwa akcyjnego maszyn i odlewów metalowych (dawniej Ostrowskiego).

Trzeci budynek, sklepiony, wsparty na 72 żelaznych kolumnach, może pomieścić 112 koni; ponad stajniami na piętrze znajdują się obszerna sala baletowa i garderoby.

Plan całego gmachu opracowany został przez budowniczego Rakiewicza, a roboty prowadzi w charakterze przedsiębiorcy inżenier Krotowski.

W ciągu półczwarta miesiąca trwania robót użyto do murów wszystkich tych budowli około dwóch miljonów cegieł.

Pomimo niezupełnego wykończenia robót, przedstawienia będą mogły rozpocząć się już w marcu r. p. i trwać mają aż do lipca.

Ostateczne zewnętrzne wykończenie budowli będzie gotowem z końcem września roku przyszłego.

= Wyzyskiwanie.

Już nieraz notowaliśmy w tem miejscu nadużycia, oparte na wyzysku łatwowierności publicznej.

Kronika podobnych wypadków na chwilę się nie zamyka...

Oto znowu wykryto niedawno, iż jakiś były kancelista z biura zarządu Towarzystwa osad rolnych zbiera składki od członków Towarzystwa, wydając im kwity z własnym podpisem.

Wobec tego zarząd ogłasza, iż do poboru składek upoważniony jest wyłącznie p. Stanisław Szybek, płatny i kaucjonowany kwestor Towarzystwa.

Opłacający winni żądać od poborcy okazania awizacji, podpisanej przez członka zarządu, opatrzonej pieczęcią instytucji, oraz wydania kwitu z kwitarjusza sznurowego i oparafowanego, z podpisem kwestora.

Doszło do naszej wiadomości, iż jakieś nieznane indywiduum roznosi po domach opłatki zbierając równocześnie składki na budowę kościoła Wszystkich Świętych.

Jegomość ten nie ma ku temu żadnego upoważnienia i winien być jako prosty oszust przytrzymany.

= Z sądu.

Pierwszy wydział karny sądu okręgowego roztrząsał wczoraj sprawę ośmiu podsądnych, oskarżonych o kradzież u ks. Piotra Dzieniakowskiego, w mieszkaniu jego przy ulicy Kościelnej.

W czerwcu r. b. ksiądz D. wyjechał z Warszawy, pozostawiwszy mieszkanie swoje na opiece służącego; w nieobecności ostatniego rabusie okradli lokal, zabrali rzeczy i porozbijali szafy.

Sąsiedzi widzieli znajomego sobie Jarka, jak przechodził pod domem księdza razem z kilkoma nieznajomymi ludźmi.

Zarządzono śledztwo, wskutek którego pociągnięto do odpowiedzialności czterech wspólników kradzieży i tyluż starozakonnych, winnych kupna rzeczy nieprawnie nabytych.

Sąd uznał winę trzech oskarżonych, Jarka, Członskiego i Łapińskiego i skazał—pierwszego na czteromiesięczne więzienie, dwóch ostatnich zaś na jeden rok rot aresztanckich.

Oprócz tego sąd przysądził od trzech sprawców kradzieży na rzecz ks. D. rs. 551, tytułem strat.

= Zaczadzenie.

W fabryce Lilpopa i Rau'a, przy ulicy Smolnej pod nrem 2, robotnik Klemens L., liczący lat 60, zamknął zawcześnie trzy piece żelazne, przeznaczone do osuszenia ścian, i sam się spać położył.

Nazajutrz rano znaleziono go w stanie bezprzytomnym.

Wszelkie środki lekarskie już go do życia przywrócić nie zdołały.

= **Wypadki.**

* Dorożkarz nr 197 zaczepił kołem o drugą dorożkę.

Uderzenie było tak silne, iż siedząca w dorożce Kamilla G. wypadła na bruk.

G. mocnemu uległa stłuczeniu głowy i ramienia.

* Na Nalewkach dorożkarz nr 323 najechał na Franciszka W., który padając potłukł się silnie.

* Kradzieże.

Z mieszkania Lewka Kornbluma, na Pradze pod nr 151, skradziono za 150 rs. garderoby.

Przy ulicy Pięknej pod nr 8, z mieszkania Stanisława N. skradziono prócz gotówki dwie akcje resursy obywatelskiej po rs. 150 i rozmaite weksle i rewersy.

Wczoraj na ulicy Senatorskiej skradziono wózek piekarski, zaprzężony w jednego konia.

= **Ze spraw wiejskich.**

W sprawie wynagradzania służby stałej i robocizny najemnej po wsiach—roztrząsając rzecz tę ze stanowiska społecznego i ekonomicznego—zamieściła *Gospodyni wiejska i miejska* kilka poglądów, które popiera interesującemi szczegółami, z przedsiębranych tym celem usiłowań w niektórych gospodarstwach zagranicznych.

Między innemi przytacza za przykład, zastosowane w praktyce, w jednem z gospodarstw w Saksonji, wynagradzanie robotników najemnych na godziny, co w pewnych warunkach miejscowych może być korzystnem dla gospodarstwa i zarazem dla robotników najemnych.

Ze względu na trwały i pomyślny rozwój sadownictwa, a tem samem produkcji owocowej, w innym następnym artykule czasopisma *Gospodyni wiejskiej i miejskiej* znajdujemy, jakoby skuteczną radę wprowadzenie do warunków obowiązujących dzierżawców jeszcze jednego paragrafu, jakim ma być zastrzeżenie „starannego utrzymania szkółek drzewnych owocowych“, jako radykalnego środka zapewniającego trwałe utrzymanie w dobrym stanie sadów, częstokroć znacznym kosztem zaprowadzanych, a zwykle w rękach dzierżawcy prędkiemu ulegających zniszczeniu.

= Z plantów nowej kolei.

W maju r. p. będą już puszczone pierwsze pociągi gospodarcze i robocze na budującej się drodze dąbrowsko-iwangrodzkiej.

W obu końcach drogi prowadzą się dość szybko roboty nasypowe.

Pomimo zimy, inżenierowie oddziałowi pozostają na swoich stanowiskach, czyniąc przygotowania do dalszych robót.

Z wiosną rozpocznie się budowa dworców i słupów telegraficznych.

Obecne roboty zmierzają do tego, ażeby udostępnić dowóz materjałów na planty nowej kolei drogami łącznemi—wiedeńską i nadwiślańską.

= Z przemysłu.

W Piotrkowie powstaje fabryka octu ze spirytusu.

Dotąd tego rodzaju zakładów przetwórczych mieliśmy bardzo mało.

Więcej ich... lecz o własnych, krajowych silach!

= Gospoda chrześcijańska.

W Międzyrzeczu podlaskim staraniem tamecznego proboszcza założona została gospoda chrześcijańska.

W początkach swych nie znajduje się ona wprawdzie w zbyt świetnych interesach, lecz z czasem należy się spodziewać polepszenia.

= Teatr amatorski.

Ubiegłej soboty amatorzy piotrkowscy wystąpili powtórnie z widowiskiem teatralnem.

Składało się ono z trzech jednoaktówek: „Z rozpaczy“ Gawalewicza, „Złotego cielca“ Dobrzańskiego i z tłumaczonej „Za pozwoleniem łaskawa pani“.

Dochód, wynoszący około 250 rs., przeznaczono na zapomogi dla miejscowej młodzi gimnazjalnej.

= Smutna pomyłka.

W osadzie Izbicy miejscowy felczer zadał swojej 17-letniej kuzynce przez omyłkę morfiny, zamiast... chininy.

Ze snu, w jaki zapadła młoda dziewczyna po zażyciu znacznej dozy morfiny, nie przebudziła się już ona niestety!

Donosi o tem *Kur. por.*

= Zuchwała zbrodnia.

Miasto Tomaszów zaalarmowane zostało niezwykłym wypadkiem, jaki wydarzył się w dniu 17-ym b. m.

Oto rodzinę jednego z miejscowych fabrykantów Landaua, która wróciła do domu późnym wieczorem, nazajutrz rano znaleziono okrutnie wymordowaną...

Sądząc z okoliczności zbrodni, przypuszczać można, iż złoczyńcy nie spodziewali się szybkiego powrotu właścicieli i że L. weszli do domu w chwili, gdy gospodarowali w nim zbrodniarze.

Na ofiarach wypadku znaleziono całkowite ubranie spacerowe, kalosze i t. d.

Zamordowano cztery osoby: samego Landaua, żonę jego, czternastoletnią córkę i synowca.

Rabusie nie zadawali sobie trudu i mozołu z ofiarami, uprzątając je z drogi przez proste poderznięcie gardła...

Pozostały przy życiu dwie małe córeczki Landaua, które nie wychodziły z domu i spały na dole, oraz trzech synów w szkołach w Piotrkowie.

Mordercy zabrali sporo rzeczy, gotówkę i papiery wartościowe.

Ze świata.

✕ **Teatr lwowski**, według *Reformy*, oddany został w dzierżawę p. Janowi Dobrzańskiemu.

✕ **Przedstawienie jasełkowe** dane podobno będzie na scenie lwowskiej jeszcze przed Bożem Narodzeniem r. b. Jest to rodzaj oratorjum ludowego, składającego się z obrazów scenicznych, z kolend, oraz ze śpiewów, kantyczek i melodyj chorału kościelnego polskiego. Autorem, a raczej reżyserem jest ks. Solecki, wikarjusz katedralny, pracujący od lat wielu nad podniesieniem rodzinnej muzyki kościelnej, a w szczególności nad wyrobieniem dla kantyczek obywatelstwa wśród literatury muzycznej. W rzeczonem oratorjum, będącem pierwszą próbą na tem polu, autor okazując tem dobry smak estetyczny, nie przedstawił naocznie ani Dzieciątka, ani Najświętszej Panny, tak, że kiedy pasterze oddają im pokłon, widać tylko na scenie kawałek żłobka i siano.

✕ **Konstanty Matejko**, inżenier, brat Jana, zmarł w tych dniach w Krakowie, przeżywszy lat 43.

✕ **Tygodnik rzeszowski**, pod tym tytułem wychodzić zacznie od dnia 1-go stycznia pismo tygodniowe w Rzeszowie. Nakładcą jest miejscowy księgarz, E. F. Arwaj.

✕ **Walne zebranie** poznańskiego Towarzystwa przyjaciół nauk odbyło się dnia 16-go b. m., pod przewodnictwem Stanisława Koźmiana, a przy udziale 37 iu członków. Zagaiwszy obrady odczytał prezes sprawozdanie z czynności Towarzystwa w ostatniem półroczu od lipca do końca grudnia. Według sprawozdania, na budowę nowego gmachu przeznaczonego dla zbiorów i posiedzeń instytucji wydano, okrągłą cyfrą, 15,600 marek, co nie naruszywszy wprawdzie żelaznego kapitału, wyczerpało jednak do szczętu ruchomy kapitał Towarzystwa; a tymczasem pozostaje jeszcze do uporządkowania dział archeologiczny, numizmatyczny i zabytków historycznych, oraz do sporządzenia inwentarz zabytków architektonicznych w W. Ks. poznańskiem. Na to wszystko Towarzystwo bardzo nieznaczny wydatek łożyć może. Nadto począwszy od bieżącego roku ma wychodzić sprawozdanie roczne z przebiegu spraw Towarzystwa. W końcu mówca wymienia nazwiska wybranych w roku bieżącym członków; są nimi: pp. Bojanowski Stefan, Zdzisław ks. Czartoryski, rzecznik Głębocki, ksiądz Władysław Jaskulski, prof. dr Jerzykowski, Joachim Jarochowski, Czesław Jaczyński, mecenas Kraushar z Warszawy, Bolesław Leitgeber, radca dr Milewski, ks. Mrówczyński, St. Morawski, Jan Nepomucen Piotrowski, ks. Poszwirawski, Stefan Stablewski, Szymański, ks. dr Sobeski, dr Leon Świderski, msgr Stablewski, ks. Apolinary Tłoczyński, Stefan Taczanowski, dr Talko, ksiądz Wilczewski. Na członków honorowych wybrano Bohdana Zaleskiego i dra Antoniego Rolle. Następnie przystąpiono do wyboru nowego zarządu. Prezesem wybrany został St. Koźmian, wice-prezesem dr Matecki, sekretarzem hr. Benzelstjerna-Engeström, redaktorem dr Łebiński, kasjerem dr Milewski. W końcu zebrania konserwator Towarzystwa Klemens Kantecki odczytał referat, w którym zdawszy sprawę ze stanu bibljoteki i zbiorów wyraził życzenie, aby pp. wydawcy i autorowie ukazujące się w druku dzieła nadsyłali Towarzystwu dla zasilenia księgozbioru.

✕ **Nowe źródło** do historji zeszłego stulecia ukazało się na półkach księgarskich. Jest to olbrzymia dwu-tomowa monografja, skreślona przez ks. de Broglie p. t.: „Frédéric II et Marie Thérèse.“ Znajduje się tu wiele materjałów do ostatnich dni Rzeczypospolitej.

✕ **Śmierć przy toaście.** W ubiegły piątek odbył się u burmistrza wiedeńskiego Uhla wielki wieczór, który zakończony został smutnym i prawdziwie wstrząsającym wypadkiem... Wśród wieczerzy zabrał głos sędziwy członek wiedeńskiej rady miejskiej, Józef Staudinger i wzniósł serdeczny toast na cześć burmistrza. Toast wywołał huczne oklaski, ale mówcy wkrótce po tem zrobiło się słabo i kiedy jeszcze trącano o jego kielich, zachwiał się, padł i skonał na miejscu... Staudinger liczył lat 71 i był wielce poważanym obywatelem stolicy. Przyczyną nagłej śmierci był prawdopodobnie udar sercowy.

✕ **Galignani**, zmarły przed kilkoma dniami założyciel i wydawca znanego dziennika *Messager Galignani*, legował w testamencie 7,000 metrów gruntu na bulwarze Bineau, rocznej renty 70,000 franków, a przez dwa pierwsze lata 100,000 franków na założenie przytułku dla niezamożnych a podeszłego wieku literatów, księgarzy i drukarzy... W zakładzie mieścić się będzie 200 osób. Cześć filantropowi!

✕ **Ciekawy proces** zajmie wkrótce uwagę Paryża. Tameczny dziennik *Le Télégraphe* zamieścił na dni kilka przed pierwszem przedstawieniem „Fedory“ całe ustępy i djalogi z nikomu dotąd nieznanego utworu. Sardou wniósł skargę do sądu przeciwko redaktorowi, obwiniając go „o szkodzenie podobnego rodzaju niedyskrecjami zarówno sztuce, jako nowości, jak i autorowi.“ U nas autorowie inaczej zapatrują się na tę sprawę...

✕ **Ks. Jerzy pruski** wydał w Berlinie „*Souvenirs d'un contemporain*“, które w miejscowym świecie literackim narobiły niezwykłej wrzawy.

✕ **W Bawarji** istnieje 115 stowarzyszeń czeladniczych katolickich. Najstarszem z nich jest stowarzyszenie monachijskie, założone w 1851 roku. Własne domy dla czeladzi ma 17 stowarzyszeń.

✕ **Lucca** zamierza podobno osiedlić się na stałe w Berlinie.

× **Poselstwo madagaskarskie** przyjmowane było w tych dniach na osobnej audjencji przez królowę Wiktorję. Poseł, już cywilizacją nieco okrzesany dyplomata, nazwiskiem Rawoninahitriniaroioo (akcent na ósmej zgłosce), wręczył królowej pismo władczyni Madagaskaru, i otrzymał w zamian zapewnienie szczerej życzliwości...

× **„Flora Mac-Donald“**, nowa opera Johna Uricha, siostrzeńca słynnego Karola Vogta, wystawioną została temi dniami w Bolonji z niezwykłem powodzeniem. Młody maestro urodził się na jednej z wysp zachodnich Indyj, studjował medycynę w Lipsku i zaledwie od niedawnego czasu poświęcił się muzyce. Przepowiadają mu świetną przyszłość.

× **Jubileusz.** W dniu 12-ym stycznia roku 1883-go szwedzi obchodzić będą stuletnią rocznicę urodzin wielkiego poety swojego, Gaijera.

× **Wygnanki.** Sułtan rozkazał wydalić ze swego pałacu i odesłać do ojczyzny 117-cie czerkiesek, posądzonych o należenie do ostatniego spisku. Między niemi znajduje się tylko 23 odalisek — reszta są to służące lub panny nadworne. Każda z pierwszych otrzymała na drogę znaczną sumę pieniędzy, ostatnie zaś cztero-miesięczną płacę i dwa ubrania. Natomiast nowy transport odalisek z Syrji i Armenji został już wyekspedjowany do osieroconego Konstantynopola...

× **Ile kosztuje pokój?** Według *Rivista Scientifica*, na całej kuli ziemskiej w czasie pokoju stoi pod bronią sześć miljonów żołnierzy... Stała ta armja kosztuje ludy 38 miljardów franków... Na wypadek powszechnej wojny wystąpiłoby do boju 43 miljonów żołnierzy... A wszystko to dla utrzymania pokoju!

× **Na temat języka uniwersalnego** wiele już wyszło elaboracyj, ostatnia wszakże, pióra Volka, przewyższa dotychczasowe. Tutuł jej: „*Weltsprache* na podstawie łacińskiego języka.“ Oto próbka... Zamiast: „*Bist du es Heinrich,*“ — mówić się powinno „*Sas-at-it-Henrit.*“ A on odpowiada: „*Jes, am sam it.*“ Cała polyglotyka mieści się na 24-ch stronnicach, ale to dosyć, aby dostać zawrotu głowy...

× **Przed kasą.**

— Proszę o dwa miejsca stojące, ale obok siebie...

× **Zgoda.**

Kazio. Głupi jesteś!

Józio. A ty jeszcze bardziej...

Ojciec pojednawczo. Ależ moi chłopcy, uspokójcie się... obadwaj macie słuszność...

× **Pociecha.**

— Pierwsze moje małżeństwo było tak szczęśliwe, że wstępuję w drugie związki, aby wrócić do dawnej pomyślności...

— Moje małżeństwo nie było szczęśliwe, żenię się drugi raz, aby to sobie wynagrodzić...

— Ja nie mogłem sobie wyrobić opinji... z pierwszą żoną było mi dobrze, z drugą miałem piekło, żenię się więc trzeci raz, aby raz wreszcie sformować sobie zdanie o wartości kobiet...

— Tabełka loteryjna z dnia wczorajszego zamieszczoną jest na 23-ej stronnicy *Kurjera*.

— W dniu dzisiejszym, jako w dziesiątym i ostatnim dniu ciągnienia 5-ej klasy 139 loterji klasycznej, główniejsze wygrane wyszły jak następuje: nr 631 wygrał rs. 8000 u kolektorki Bielanowskiej w Warszawie, nr 7973 rs. 4000 u kolektora Moszka Albersztejna w Białej, nr 7556 rs. 2000 u kolektora Markusa Follmana w Warszawie, nr 12684 rs. 2000 u kolektora Dancygiera w Radomiu, nr 16125 rs. 2000 u kolektora Fuchsa w Turku, nr 1832 rs. 1000 u kolektora Daniela Dawidsohna w Warszawie, nra 732, 2043, 2864, 3367, 6757, 7056, 7665, 7789, 9804, 11669, 14932, 15370, 15479, 15541, 16302, 17397, 17541, 17725, 19435, 20872, 21188 i 21490 po rs. 400.

— **Złożyli** w redakcji *Kurjera Warszawskiego*:

Dla biednych na święta.

(583) Z. Z. k. 30, (585) N. N. rs. 1, (587) M. M. Długo. rs. 3, (591) J. B. rs. 10, (588) A. rs. 1, (594) Lila i Józio rs. 1, (599) bezimiennie rs. 1, (601) M. K. rs. 10, (586) Marja Gorczycka rs. 10.

Na gwiazdkę dla dzieci w szpitaliku.

(590) T. S. rs. 3.

Dla uczniów.

(593) Pani J. S. rs. 50.

Na pomnik Mickiewicza.

(581) Ad. Nowicki k. 20, Urszula Konczewska z Lublina rs. 1.

Dla pozostałej rodziny po Miarce.

(589) E. S. rs. 10.

— (595) Złożono bezimiennie kołnierz drutowy do spieniężenia na gwiazdkę dla biednych.

— (597) Bezimiennie rs. 50 na święta dla najbiedniejszych rzemieślników zostających bez roboty.

— *Sprostowanie.* W sobotnim *Kurjerze*, na stronnicy 4-ej, szpalcie 1-ej, w wierszu 24 od dołu, zamiast: „członków sądu *okręgowego*“ powinno być: „członków sądu *handlowego*“.

— **Zarząd schronienia paralityków i nieuleczalnych**, przy ulicy Nowo-wiejskiej nr 12 w Warszawie, chciałby w nadchodzącą wigilję radosnej uroczystości Narodzenia Zbawiciela świata, urządzić skromną wieczerzę wigilijną dla zostających pod jego opieką nieszczęśliwych, posiadając zaś bardzo szczupłe fundusze, zwraca się do osób dobroczynnych z uprzejmą prośbą, aby raczyły przyjść mu w tym względzie z pomocą, przez niesienie ofiar w naturze lub kwotach pieniężnych. W tej liczbie zwraca się zarząd do pp. właścicieli piekarni i cukierni. Ofiary z wdzięcznością przyjmowane będą: w samym zakładzie przy ulicy Nowo-wiejskiej w każdym czasie i w redakcji *Kroniki rodzinnej*, przy ulicy Mazowieckiej pod nrem 8, od godziny 10-ej zrana do 4-ej po południu, codziennie z wyjątkiem świąt.

Nekrologja.

† Ś. p. Antonina z Dąbrowskich **Wolle**, opatrzona św. Sakramentami, w dniu 18 b. m. rozstała się z tym światem. Pozostałe siostry i rodzina zapraszają przyjaciół na żałobne nabożeństwo w kościele Narodzenia N. Marji Panny na Lesznie w dniu 21 b. m., we czwartek, o godzinie **11-ej** zrana, oraz na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła i tegoż dnia o godzinie **3-ej** po południu, odbyć się mające. —4028—

† Ś. p. Józef **Poznajski**, opatrzony św. Sakramentami, po długiej i ciężkiej chorobie, zmarł dnia 19 grudnia r. b., w wieku lat 42. Pozostała żona z dziećmi, siostry i brat zapraszają znajomych i przyjaciół na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające o godzinie **9 i pół** zrana, w kościele Najświętszej Marji Panny na Nowem-Mieście, a następnie na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła o godzinie **11-ej** zrana, na cmentarz powązkowski. —4032—

† Ś. p. Juljan **Kretowicz**, uczeń klasy IV szkoły rządowej realnej, przeżywszy lat 16, zmarł w dniu 19 grudnia r. b. Nabożeństwo za duszę zmarłego odbędzie się w kościele św. Krzyża, w dniu 21 b. m., we czwartek, o godzinie **11-ej** zrana, wyprowadzenie zaś zwłok w tymże dniu i i z tegoż kościoła o godzinie **2-ej** po południu do dworca kolei warszawsko-petersburskiej, dla przewiezienia do grobu rodzinnego w gubernji grodzieńskiej. —4026

† Ś. p. Józef **Majewski**, obywatel miasta Warszawy, po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami, zakończył życie w dniu 18 grudnia, przeżywszy lat 62. Pozostała w smutku żona, córki, zięć i wnuczka zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo odbyć się mające w dniu 21 grudnia, we czwartek, o godzinie **10-ej** zrana, w kościele św. Anny na Krakowskiem-Przedmieściu, a następnie na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godzinie **2-ej** po południu, odbyć się mające. —4019—

† Ś. p. Karol **Fiszer**, urzędnik drogi żelaznej nadwiślańskiej, oddał Bogu ducha w dniu 6 b. m., w San Remo, w wieku lat 27. Boleśnie dotknięci dziadkowie, matka i siostry zapraszają krewnych, przyjaciół i kolegów zmarłego na żałobne nabożeństwo w dniu 22 b. m., w piątek, o godzinie **10 i pół** zrana, w kościele św. Józefa Obiubieńca na Krakowskiem-Przedmieściu odbyć się mające. —4018—

† Dnia 2 grudnia r. b. zmarła we Włoszech po długiej i ciężkiej chorobie ś. p. Ludwika **Leśniewska**, córka ś. p. Pawła i Marjanny z Lechnerowiczów Leśniewskich. Pozostałe siostry ś. p. Ludwiki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo w kościele św. Franciszka przy ulicy Zakroczymskiej, w piątek, dnia 22 b. m., o godzinie **10-ej** zrana, odbyć się mające. —4024—

† Ś. p. Józefa z Pałtowów **Kożuchowska**, obywatelka miasta Warszawy, po długich cierpieniach, przeżywszy lat 62, zakończyła doczesny żywot. Pozostała familja zaprasza przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo w dniu 21 b. m, we czwartek, o godzinie **10-ej** zrana odbyć się mające w kościele św. Antoniego przy ulicy Senatorskiej, oraz na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła w dniu 22 b. m., w piątek, o godzinie **3-ej** po południu, na cmentarz powązkowski. —4033—

† W przyszły piątek, dnia 22 b. m., jako w wilję imienin ś. p. Wiktorji z Chachólskich **Bobińskiej**, oraz z powodu pierwszej rocznicy jej śmierci, przypadającej w dniu 25 grudnia, odprawionem będzie o godzinie **11-ej** zrana, w kościele św. Krzyża żałobne za jej duszę nabożeństwo, na które pozostały mąż z dziećmi i wnukami zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych.

† Jutro, we czwartek, dnia 21 b. m., jako w dniu imienin ś. p. Tomasza **Brzezickiego** v. **Gaudzińskiego**, b. nauczyciela instytutu głuchoniemych i ociemniałych w m. Warszawie, odbędzie się za spokój jego duszy żałobne nabożeństwo w kościele św. Karola Boromeusza przy ulicy Chłodnej, o godzinie **9-ej** zrana, na które pozostali synowie zapraszają krewnych i przyjaciół, —4021—

† Dnia 21 b. m., we czwartek, o godzinie **10-ej** zrana, w kościołku instytutowym warszawskiego Towarzystwa dobroczynności odbędzie się żałobne nabożeństwo za duszę ś. p. Józefa **Fleminga**, na które opiekunki i członków swoich, oraz familję zmarłego Towarzystwo zaprasza.

† Jutro, dnia 21 b. m., jako w rocznicę śmierci ś. p. Stanisławy z Gregorowiczów **Marchwickiej**, odprawionem będzie za spokój jej duszy nabożeństwo żałobne, o godzinie **10-ej** zrana, w kościele św. Karola Boromeusza przy ulicy Chłodnej, na które zaprasza się krewnych, przyjaciół i znajomych. —4005—

† Dnia 21 b. m., we czwartek, w drugą smutną rocznicę śmierci ś. p. Eugenji z Wróblewskich **Mroczkowskiej**, odbędzie się za spokój jej duszy żałobna wotywa, w kościele Przemienienia Pańskiego, przy ulicy Miodowej, o godzinie **10-ej** zrana, na które pozostały mąż zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —4013—

† W dniu 22 b. m., w piątek, o godzinie **9-ej** zrana, w kościele św. Antoniego przy ulicy Senatorskiej, odbędzie się nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Ludwiki z Boguckich **Konopczyńskiej**, na które pozostały mąż zaprasza rodzinę, przyjaciół i znajomych. —4023—

† Zaproszenie.

W sobotę, dnia 23 b. m., o godzinie **10-ej** zrana, w kościele Przemienienia Pańskiego, jako w dniu imienin ś. p. Wiktorji z Kowalskich **Gill**, odprawionem będzie żałobne nabożeństwo za spokój jej duszy, na które stroskany mąż wraz z ojcem zmarłej zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. 2—4025—

— Podaną wczoraj na tem miejscu wiadomość o zaszłym jakoby zgonie p. Leona Jaszewskiego, urzędnika dr. żel. warszawsko-petersburskiej, odwołuje się jako zupełnie bezpodstawną i podsuniętą przez osobę złej woli, legitymującą się fałszywym dowodem.

Z Cesarstwa.

Petersburg 18-go grudnia. — W *Gołosie* czytamy: „Pogłoski o austro-niemieckiem przymierzu nie ustają. Najnowsze wersje donoszą, iż przymierze zawartem zostało z zastrzeżeniem niedopuszczania do niego żadnego innego mocarstwa. Sprzymierzeńcy poręczają sobie wzajemnie nietykalność posiadłości, którym grozić może niebezpieczeństwo ze strony ościennych mocarstw. Austro-Węgry obowiązują się pomódz Niemcom w utrzymaniu Alzacji i Lotaryngji, Niemcy zaś są gotowe nieść Austrji pomoc w utrzymaniu pod jej panowaniem Tyrolu i *adrjatyckiego wybrzeża półwyspu bałkańskiego*. Przymierze zatem zawarte zostało jednocześnie przeciw Francji, Włochom i słowianom półwyspu bałkańskiego. Potrzebaż dodawać, jak ważnem w takich okolicznościach byłoby wytworzenie w Europie drugiego przymierza, którego jądro stanowiły Anglja i Francja?“

Moskwa 18-go grudnia.—*Moskowskija wiedomosti* dowiadują się ze Lwowa, że śledztwo sądowe w sprawie aresztowanych niedawno czterech socjalistów potrwa zapewne bardzo długo. Propagandziści ostatniemi czasy szczególną uwagę zwrócili na ludność włościańską i starali się pozyskać adherentów w sferze nauczycieli szkół elementarnych i rozpowszechnić swoje teorje wśród wychowańców seminarjów nauczycielskich.

Ostatnia poczta „Kurjera Warszawskiego“.

Wiedeń 18-go grudnia.— Półurzędowy *Fremdenblatt* pisze po ustępie, który uzasadnia obawy i zbrojenia się Austrji: „Mimo tego nie przyszło nam nigdy na myśl uważać wojnę z Rosją za nieunikniona. Przypuszczamy tylko możebność jej; uważamy jednak za najwdzięczniejsze zadanie dyplomacji niemieckiej, austrjackiej i rosyjskiej, staranie się o to, aby możebność ta nie zamieniła się w konieczność. Jesteśmy przekonani, że Austrja i Niemcy spełniają tylko obowiązek wobec własnego bezpieczeństwa, jeżeli wobec rozwoju rosyjskiej siły wojskowej, mają się na baczności; zgadzamy się też zupełnie z *Köln. Ztg*, która utrzymuje, że budowa kolei w Rosji zmusza państwa sąsiednie do stosownych zarządzeń.“

Berlin 18-go grudnia. — *Nordd. allg. Ztg* pisze w odpowiedzi *Gołosowi*: „Żaden polityk niemiecki nie bierze Rosji za złe, iż otacza protekcją swoje wyroby przemysłowe i produkta ziemi, ale Rosja powinna uznać także prawowitość przeciwakcji niemieckiej w tym kierunku. W Rosji wszelako objawia się niezadowolenie z Niemiec w kierunku nie mającym związku z ich polityką cłową. Chodzi tam o stanowisko, jakie Niemcy zajęły na kongresie berlińskim. Niemcy uczyniły wszelako podówczas wszystko dla Rosji, czego ona żądała i byłyby może więcej uczyniły, gdyby żądała. Zarzuty rosyjskie, które w r. 1879 dosięgły punktu kulminacyjnego i i trwają do dzisiaj, są nieuzasadnione.“

Wiedeń 18 go grudnia. — Głoszą tu, że p. Giers wystąpić ma z propozycją kompromisu w sprawie dunajowej, tudzież z wnioskami o ukróceniu rosnącego z każdym dniem przemytnictwa na granicy rosyjsko austrjackiej.

Berlin 18-go grudnia. — *National-Ztg* donosi w liście z Wiednia, jakoby p. Giers ofiarował księciu Bismarckowi za cenę zbliżenia się Niemiec do Rosji obniżenie **ceł rosyjskich** o 10%. *Kreuzztg*

twierdzi, **że dzisiejsza kampanja dzienników półurzędowych** przeciw Rosji jest odwetem za zbliżenie się w r. 1879 Rosji do Francji. Prasa tutejsza obawia się powrotu hr. Ignatiewa do władzy. *Kölnische Ztg* twierdzi, że podróż p. Saburowa do Petersburga tłumaczy się potrzebą wyjaśnienia, w jaki sposób urzędowe sfery w Berlinie zapatrywałyby się na tę nominację.

Paryż 18-go grudnia. — Według *Télégraphe*, Duclerc zapytał rządu angielskiego w swej nocie, jaki charakter Anglja zamyśla nadać prezesowi komisji długu egipskiego. Francja przyjęłaby tę posadę w takim bowiem tylko razie, jeżeliby prezes tejże był uznany za dygnitarza państwowego i powołanym był do zarządu i kontroli całego gospodarstwa finansowego w Egipcie.

Rzym 18-go grudnia. — Encyklika papieska do biskupów hiszpańskich oświadcza, iż rzeczą jest niewłaściwą łączyć kościół z jakiemkolwiek stronnictwem politycznem. Kościół wznosi się ponad ludzkie namiętności i nie potępia żadnego zapatrywania, które religję i sprawiedliwość szanuje.

Rzym 18-go grudnia. — Papieski trybunał w Watykanie dla sądzenia spraw cywilnych składa się z dwóch sekcyj. Pierwszą z nich stanowią kardynałowie: Christofori, Galimberti i Chigi; drugą Franchi, Apolloni i Mertel. W drugiej instancji wyrok jednej sekcji zatwierdza lub znosi druga; w trzeciej instancji uchwalają obie sekcje zbiorowo.

Rzym 18-go grudnia. — Na dzisiejszem posiedzeniu izby deputowanych, Massari zapowiedział interpelację o politykę rządu w Egipcie, Crispi o ogólną politykę. Mancini odpowie na interpelacje po rozpatrzeniu się deputowanych w księdze zielonej. Po czem izba rozpoczęła obrady nad prawem o odmowie przysięgi.

Telegramy własne
„Kurjera Warszawskiego."

Kraków 20-go grudnia.

Reformie donoszą ze Lwowa, iż podróż marszałka Zyblikiewicza do Wiednia na wyższe wezwanie stoi w związku z zamierzonem ustąpieniem namiestnika Potockiego.

Wiedeń 20-go grudnia.

Neue fr. Presse donosi, że prymas Węgier, kardynał Simor udał się do Rzymu, w misji od cesarza Franciszka Józefa, który wziął inicjatywę w uregulowaniu międzynarodowych stosunków ojca św. z państwami świeckiemi. W razie powodzenia misji kardynała Simora, cesarz Franciszek Józef uda się do Rzymu z rewizytą do króla Humberta i na miejscu pośredniczy w przeprowadzeniu ugody pomiędzy Watykanem i Kwirynałem.

Wiedeń 20-go grudnia.

Politische Corr. tłumaczy pomnożenie sił kawalerji rosyjskiej na granicy zachodniej potrzebą powściągnięcia przemytnictwa.

Wiedeń 20-go grudnia.

Wobec pokojowego tonu prasy tutejszej uderza hałas wojenny, podniesiony przez dzienniki węgierskie, oświadczające, że Austrja znajduje się w stanie pogotowia wojennego. *Pester Lloyd* twierdzi, że wojna jest nieuniknioną od chwili, gdy wywiązało się pomiędzy Austrją i Rosją współzawodnictwo na półwyspie Bałkańskim. Chodzi tylko o to, kiedy cesarz austrjacki będzie mógł uważać się za uznanego przewódcę muzułmańskiego żywiołu w Serajewie.

Wiedeń 20-go grudnia.

Głoszą tu, że hr. Herbert Bismarck, zanim udał się do Wiednia, był w Londynie z poufną misją do lorda Granville'a.

Wiedeń 20-go grudnia.

W dniu dzisiejszym nastąpić ma egzekucja Oberdanka.

Budapeszt 20-go grudnia.

Cisa wzrasta. Żegluga na niej przerwana.

Berlin 20-go grudnia.

Prasa tutejsza w większości organów swoich uważa pokój za niezachwiany niczem. Na giełdzie obiega wieść, iż stan zdrowia cesarza pogorszył się znacznie.

Berlin 20-go grudnia.

Kreuzztg żąda ponownie wzmocnienia załóg w prowincjach wschodnich cesarstwa niemieckiego i wykończenia sieci kolejowej, ponieważ cała przestrzeń od Torunia do Insterburga jest bezbronną wobec Rosji.

Berlin 20-go grudnia.

Według *Kredit-Ztg.*, za rosyjską granicą znajduje się skoncentrowana znaczna ilość wojska, podczas gdy we wschodnich Prusach niema prawie wcale sił zbrojnych.

Londyn 20-go grudnia.

Dzienniki tutejsze zajęte są wyłącznie sprawą polemiki niemiecko-rosyjskiej. *Times* mówią, że stosunki Rosji i Niemiec, pomimo pokojowej misji p. Giersa, budzą najpoważniejsze obawy. *Daily News* upatruje w odkryciach *Kölnische Ztng* tylko zamiar wywarcia nacisku na parlament, celem uzyskania zgody na powiększenie armji niemieckiej. *Daily Telegraph* twierdzi, że książę Bismarck jest rozdrażniony stosunkami ludności niemieckiej w prowincjach nadbałtyckich.

Londyn 20-go grudnia.

Parnell udał się na objazd Irlandji celem wygłaszania mów agitatorskich za gromadną emigracją ludu iryjskiego, który w Ameryce otrzymać musi ziemię i środki do życia.

Paryż 20-go grudnia.

W radzie jeneralnej departamentu Sekwany, tudzież w kołach parlamentarnych poruszono energicznie myśl przewiercenia Simplonu dla skutecznego współzawodnictwa z przemysłem niemieckim, który począł zalewać Włochy swojemi wyrobami i produktami od chwili otwarcia tunelu św. Gotarda.

Paryż 20-go grudnia.

Stan zdrowia Gambetty niepokoi coraz bardziej jego przyjaciół. Nastąpiła recydywa febry i zapalenie kiszek. Rana ropi się. Prawdopodobnie zostanie on przewieziony do Nizzy.

Paryż 20-go grudnia.

Przy rozprawach nad budżetem oświadczył minister skarbu Tirard, że koszta administracji Tunisu pokryte zostaną z dawniejszych nadwyżek.

Paryż 20-go grudnia.

W Tuluzie zamknięty został fakultet lekarski z powodu zaburzeń pomiędzy studentami.

Petersburg 20-go grudnia.

Nowoje wremja wyraża zdziwienie z powodu, iż oddawna już projektowane reformy w ustroju kawalerji i małoznaczne fortyfikacyjne roboty kolejowe mogły wzbudzić za granicą pogłoski o zbrojeniu się Rosji, kiedy przeciwnie rosyjskie reformy w zakresie wojskowości wywołane zostały wojennemi przygotowaniami Austrji i Niemiec.

Petersburg 20-go grudnia.

Zjazd przedstawicieli kolei, przedyskutowawszy projekt do prawa dla dróg żelaznych, opracowany przez komisję pod prezydencją hr. Baranowa, w memorjale przedstawionym ministrowi komunikacyj zwraca uwagę na to, iż usunięcie wadliwości w urządzeniu i sprawach kolejowych jest wprawdzie pożądanem, wszelako nowe prawo nie powinno dotykać praw akcjonarjuszów, opartych na umowie ich z rządem.

Giełda.
Dnia 20-go grudnia.

Na giełdzie wczorajszej berlińskiej — ruble drobną osiągnęły podwyżkę.

Wynosiła ona $\frac{1}{2}$ marki na 100 rs. — a dzisiejsze taksacje jej nie zaprzeczyły.

Wskutek tego i na giełdzie warszawskiej dzisiaj cokolwiek choć bardzo nieznacznie obniżono kurs walut zagranicznych, która to obniżka byłaby prawdopodobnie większą, gdyby nie wiadomości z Petersburga, które nic dobrego nie wróżą.

Z tych powodów brakło oddawców czekających na wyższe kursali w ogóle tranzakcje wekslami szły ciężko i nie były obfite.

Długoterminowe weksle na Berlin prawie że utrzymały się przy wczorajszym kursie.

Żądania podniosły się nawet do 50.85 — o $2\frac{1}{2}$ kop. płacono jednak o $7\frac{1}{2}$ kop. niżej, to jest $50.77\frac{1}{2}$.

Krótkoterminowe przy temże żądaniu ofiarowano po 50.75 — przeciętny kurs wczorajszy.

Później jednak oddano po $50.72\frac{1}{2}$, choć znów ku końcowi usposobienie ku zwyżce chylić się poczęło.

Weksle długoterminowe na pomniejsze miasta bankowe niemieckie obniżyły się do 50.60 — o 10 kop. taniej niż wczoraj.

Ku końcowi część straty odzyskały.

Krótkoterminowemi wekslami na Londyn, przy obniżeniu żądania o 1 kop. na 1 f. szt. do 10.22 dokonano niewielkich tranzakcyj po $10.20\frac{1}{2}$ i 10.20.

Weksle na Paryż przy żądaniu 41 — o 5 kop. niższem od wczorajszego nie dały powodu do tranzakcyj.

Na Wiedeń różnica w żądaniach żadna — w płaceniu bardzo mała — 86.55 i 86.50.

Ogół obrotów bardzo nieznaczny.

Listami likwidacyjnemi, pożyczkami wschodniemi i premjówkami, nie dokonano żadnych obrotów.

Listy zastawne cokolwiek tańsze niż wczoraj.

Za lit. A. serji I ej zapłacono 99.05, później nawet 99 (05—10 kop. taniej niż wczoraj), przy żądaniu również o 10 kop. niższem.

Serja I-a lit. B.—98.90 i 98.85.

Małe bez obrotu.

Zanotowano też ofiarowanie dosyć dawno nie notowanych serji II-ej lit. A. po 98.85.

Serja III-a — żądania bez zmiany. Obrotów nie było.

Listy miejskie—po wczorajszem zebraniu ogólnem Towarzystwa kredytowego m. Warszawy, pozostały bez zmiany.

Sprzedano serji I-ej po 93.25, serji III-ej po 90.10 i IV-ej 89.10.

Obroty listami w ogóle małe.

Akcjami kilka tranzakcyj zrobić zdołano.

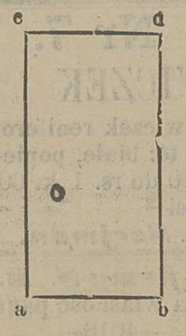
Kupiono akcje banku handlowego dosyć tanio po 307.50 przy żądaniu o 2.50 rs. wyższem.

Dalej józefowskie oddano po ofiarowanym kursie 420 — chociaż po tymże kursie byli kupujący przy braku sprzedawców.

Czerskich partję kupiono po 303.50.

Godzina $12\frac{1}{2}$. — Długoterminowe weksle na Berlin 50.75.

J. Wł.



ZADANIE GEOMETRYCZNE
z gry bilardowej.

Z jakiegokolwiek punktu O na bilardzie a b c d popuszyć bilę w ten sposób, ażeby ona po odbiciu się od trzech band powtórnie przeszła przez punkt O.

H. Bor...ein.

Rozwiązanie kryptografu w kwadracie magicznym z nru 279.

b	a	l	a
a	b	a	s
l	a	i	s
a	s	s	a

1—2—3—4—5
a—l—b—i—s

Dobre rozwiązanie nadesłali:
Pp. Stanisława Puchalska, Eugenja K..r, Wanda Przyrembek, Ad. Landau, B. Gutman, A. Wełkowicz, S. Nussbaum, A. Rogójski, A. Bojarski F. Wasserman.

TEATRA:

WIELKI: Dziś: „Carmen". Jutro: „Twardowski". — ROZMAITOŚCI: Dziś: „Pan Geldhab" i „Filiżanka herbaty". Jutro: „Jacuś". — MAŁY: Dziś: „Dzwony kornewilskie". Jutro: „Lokatorowie pana Blondeau".

— Zarząd kuchni przy kościele św. Krzyża na Krakowskiem-Przedmieściu, ma honor zawiadomić, że w dniu 23-im b. m. i r., od godziny 1-ej do godziny 3-ej i pół po południu, wydawane będą obiady wigilijne, tak na miejscu, jako i na miasto po kop. 50 od osoby, na które zamówienia na trzy dni wprzód u dyrektora tejże kuchni czynione być winny. Spisy potraw wywieszone są w salach jadalnych. W pierwszy dzień świąt obiadów nie będzie, zaś w drugi dzień, to jest we wtorek, 26 go b. m., będą przygotowane objady tylko dla tych osób, które w niedzielę takowe zamówią. (1030)

— Szanowny redaktorze!

Nie mały to dla rodziców kłopot, jaką wybrać dla dziecka zabawkę na kolendę. I ja więc długo namyślałem się zanim coś wybrałem dla moich smyków, aż w końcu zdecydowalem się nabyć Loteryjkę geograficzną ułożoną przez Z. Słupskiego, a wydaną nakładem W. Holewińskiego. Teraz wyznać muszę, że nie mogłem lepszego zrobić wyboru, gdyż malcy w ciągu tygodnia nauczyli się geografji.

Nie pozostaje mi przeto nic, jak tylko z całą sumiennością radzić wszystkim rodzicom, iżby zamiast kupowania drogich, a bezmyślnych niemieckich figielków, uczynili raczej tak jak ja uczyniłem, a niezawodnie żałować tego nie będą. Loteryjkę tę, o ile zauważyłem, nabyć można w księgarniach i wielu handlach oraz u wydawcy Krakowskie-Przedmieście nr 36.

Stały prenumerator

(1024) J. W.

— Egzystująca od lat paru przy ulicy Nowy-Świat nr 1, filja znanego oddawna składu wędlin Marcina Riedel, zawiadamia licznych swoich kundmanów, iż nie ma nic wspólnego z otworzonym niedawno takimże składem wędlin, w targu Rybińskiego przy placu św. Aleksandra.

Nadmienia jednocześnie, iż odpowiada i ręczy tylko za dobroć towaru kupowanego w składzie głównym ***róg Hożej i Mokotowskiej nr 1.*** jak i w ***filji*** przy ulicy ***Nowy-Świat nr 1.*** —4017—

Zarząd warszawskiego

Towarzystwa

wzajemnego kredytu

podaje do wiadomości, że w nadchodzącą sobotę, dnia 11-go (23-go) grudnia 1882 r., jako w *wigilję* świąt Bożego Narodzenia, wszelkie czynności biurowe i kasowe załatwiane będą tylko do godziny 12-ej w południe. —1027—

Nr 7. Niecała Nr 7.

FABRYKA RĘKAWICZEK

przysposobila znaczny wybór rękawiczek reniferowych w rozmaitych kolorach, jako to: białe, popielate i żółte, po cenach od rs. 1 k. 20 do rs. 1 k. 60.

Poleca się szanownej publiczności

(4010) Z uszanowaniem ***L. Szejman.***

— W tych dniach, ***cegielnia firmy S. B.***, we wsi Szczęslewicach, przeszła na własność pana ***A. Włodawera.*** —4016—

Apteka Wendy i Wiorogórskiego,

47 Krakowskie-Przedmieście.

Koryzaryna, środek przeciw katarowi.

Sprzedaż we wszystkich aptekach. —906—

— ***Jean Stifft et fils***, specjalny skład win, Długa nr 45, wprost Nalewek, ***(filja składu Nowy-Świat nr 25, między Chmielną i aleją Jerozolimską)***, poleca na nadchodzące Święta wszelkie gatunki wystałych win. Wielki wybór węgierskich. Sprzedaż na butelki i na miarę. Ceny możliwie umiarkowane. —972—

— ***Dr Freidenson***, choroby wewnętrzne: płuc, gardła, krtani (Laryngoskopia). Ulica ***Pokorna nr 14.*** —4020—

— ***Dr Turkiewicz***, Nowolipie nr 20. Choroby wewnętrzne i dzieci od 2—5. Porada dla niezamożnych na warunkach jak w lecznicach. (870)

— ***Dr Kadler***, zamiast w lecznicy, przyjmuje odtąd istotnie niezamożnych w mieszkaniu swojem Krakowskie-Przedmieście nr 38, na warunkach, jak w lecznicach. Do ***Instytutu*** zapisywać się mogą syfilitycy, jak dawniej; pokój oddzielny z utrzymaniem rs. 3—5 na dobę. —993—

— ***Nieprzemakalnem uczyni obuwie*** każdy, kto takowe wysmaruje „Molleinem", przez co skóra na obuwiu nietylko, że robi się trwałą i nieprzemakalną, ale jednocześnie nabierając nadzwyczajnej miękkości, nie sprawia nigdy przykrego pieczenia nóg, jakie zwykle przy noszeniu nowego obuwia uczuć się daje. Z powodzeniem używa się również do smarowania różnych wyrobów skórzanych, wystawionych na deszcz i słotę. Flakony po 50 i 30 kop. sprzedają się w składach materjałów aptecznych u pp. Andrzejewskiego, plac Grzybowski, Nickiego, plac św. Aleksandra, Lipiec, ulica Graniczna, jak również w sklepie W. Kuczyńskiego, Marszałkowska nr 34. W Jędrzejowie dostać można w handlu J. Szczypiorowskiego.

Adres dla listów:

Aptekarz Gadomski, ulica Widok nr 19. Warszawa. —3779—

W ciągu jednej nocy wyleczyć można popękanie skóry, odmrożenie, krostki, liszaje, plamy czerwone, jak wogóle wszelkie choroby skóry, za pomocą

Crême Simon.

Jest to doskonały środek dla podtrzymania pięknej cery twarzy i rąk, używany przez elegancki świat damski w Paryżu, Wiedniu, Londynie etc.

Simon, 36 rue de Provence, w Paryżu.

W Warszawie u ***pp. Al. Kocha, Lipinka, Leona & Com.*** —776—

— Na odbytych wyborach w Towarzystwie „Harmonia" do komitetu na rok 1883 powołani zostali większością głosów:

na dyrektora Towarzystwa: pan Otto Partowicz,
na vice-dyrektora August Schulz,
na kasjera p. E. Luedtke,
na kontrolera p. August Loth,
na sekretarzy: pp. Henryk Herbst i Ferdynand Schreiber,
na gospodarzy: pp. Robert Sommer i Józef Schreiber,
na zarządzających zabawami: pp. A. Gutekunst i R. Wildt,
na bibljotekarza p. T. Vonuleth,

na członków komitetu:

panowie: H. Sommerfeld, F. Arendt, A. Warmt, Otto Roggenbau, Oskar Joesche, Ernest Kaspavi F. Gehrke. —3992—

— ***Z. Festenstadt***, weterynarz, mieszka przy szpitalu dla zwierząt, ulica Mirowska (Zatyłki) nr 23. —3728—

— ***Biednych*** z chorobami wenerycznemi, skórnemi i skrofulicznemi, od godz. 9—10 zrana, bezpłatnie przyjmuje dr Mieczko, Mazowiecka 14. Godziny zwyczajnego przyjęcia, jak dawniej, od 8—9 zrana i od 4—6 po południu. —3960—

Droga żelazna

warszawsko - terespolska

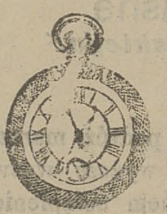
podaje do wiadomości, że w taryfach bezpośrednich komunikacyj do Pragi, oraz we wszystkich tranzytowych, w których uczestniczy i droga żelazna moskiewsko-brzeska, udział drogi żelaznej warszawsko-terespolskiej za przewóz transportów zbożowych, w pełnym ładunku, obliczony dotychczas po 1/50 kop. od puda i wiorsty, obniżonym zostaje do 1/60 kop. Należność zatem za przestrzeń Brześć — Praga, wyrównywać będzie nie 4, jak to ma miejsce obecnie, lecz 3·33 kop. od puda. (1018)

Zarząd drogi żelaznej nadwiślańskiej.

Do taryfy południowo-zachodnio-nadwiślańskiego związku, z dnia 19-go listopada (1-go grudnia) 1880 r., wprowadzonym został w wykonanie z dniem 15-tym (27-ym) listopada r. b. dodatek III-ci, zawierający między innemi opłaty przewozowe dla wszystkich w ogóle towarów, wysyłanych w bezpośredniej komunikacji pomiędzy nowo włączonemi do tejże taryfy stacjami dróg południowo-zachodnich, Krywin, Dubno i Rudnia Poleska i zagranicznemi stacjami Gdańsk, Neufahrwasser, Elbląg i Marienburg, w kierunku przez Kowel — Mławę. (1019)

Zakład Zegarmistrzowski,

PIOTRA SMALEC,



Mazowiecka nr 2, otrzymał zegarki srebrne od rs. 10, złote od 20 rs. Na podarki poleca piękną kolekcję zegarków do monogramów stylowych, tak damskich jak i męskich. Szkatułki grające utwory polskie. Sprzedaż i reparacja z gwarancją dwuletnią. Ceny nizkie stałe. (1015)

— Adwokat przysięgły ***Stanisław Jan Łuniewski***, mianowany obrońcą przy rz. kat. konsystorzu jeneralnym archidjecezji warszawskiej, w kancelarji swej przy ul. Świętojerskiej nr 12A, przyjmuje interesantów codziennie od 5-tej do 7-ej po południu. —3961—

567



SKŁAD



Fortepianów i Instrumentów Organowych,

Hermana i Grossmana,

od 1-go lipca r. b. *przeniesiony został* z ulicy Miodowej nr 10, do domu własnego

przy ulicy Mazowieckiej nr 14.

— Do dzisiejszego numeru *Kurjera warszawskiego* dołącza się dla prenumeratorów prowincjonalnych prospekt wydawnictw Michała Glücksberga, księgarza w Warszawie.

DZWONEK.

OBRAZEK Z ŻYCIA PARJASÓW

PRZEZ

HAJOTĘ.

(Dalszy ciąg.)

W kantorze za stołem siedział wypomadowany młodzieniec i zapisywał adres jakiegoś jegomościa, który tak wyglądał, jakby się na cały świat gniewał i ciągle kichał.

— A co tam?—zapytał młody człowiek Antoniego, podnosząc oczy z nad księgi.

— Przyszedłem proszę pana po karetę.

— Na kiedy i na którą godzinę?

— Na dzisiaj, proszę pana, a może ta być i za pół godziny?

Wynajmujący popatrzył w książkę.

— Dobrze. Jaki adres?

Antoni wymienił nazwę ulicy i numer domu.

— A dla kogo?

Spytany zawachał się trochę i parę razy obrócił czapkę w ręku.

— Niby dla mnie—odpowiedział niechętnie—ja jestem stróż z tego domu.

Obaj słuchacze spojrzeli na siebie. Wypomadowany młodzieniec uśmiechnął się, a jegomość z kwaśną miną wyciągnął przed siebie obie ręce i kichnął potężnie ze zdziwienia i zgrozy.

— Skończenie świata!—zawołał—żebym tak kataru nie dostał, jeżeli to nie koniec świata! Stróże już zaczynają jeździć karetami! Możecie się panowie cieszyć, będziecie robili świetne interesa... atcha!

Reprezentant zakładu miał wielką ochotę roześmiać się w głos na myśl, jak ten niezgrabny chłop w kożuchu, do drabiniastego woza urodzony, wyglądać będzie w karecie—ale zawsze był to kundman, więc nie wypadało...

— Czy to na ślub?—zapytał przygryzając usta.

— Pewno, pewno—przerwał coraz zawzięciej kichający jegomość.—A może z pierwszemi wizytami. To bardzo prawdopodobne... atcha! atcha! żebym tak kataru nie dostał! Co się dzieje! co się dzieje!

Antoni spojrzał na niego ponuro. Po raz drugi już dzisiaj szydzono z niego.

— A co komu do tego, na co biorę, kiej płacę?—odparł głosem drżącym, bo w nim wszystka krew zakipiala.

— Zapewne—podchwycił pojednawczo młodzieniec z za stołu—tylko widzicie, za karetę do ślubu płaci się drożej.

— Nie, nie do ślubu — rzekł Antoni — do szpitala!

Dobył pieniędzy, zapłacił i wyszedł w milczeniu, jakie po jego ostatniem słowie zapanowało w kantorze.

Sam nie wiedział dokładnie dlaczego, ale zrobiło mu się strasznie ciężko na duszy; niezasłużone szyderstwo hipokondrycznego jegomościa piekło go jak policzek. Wprędce jednak myśl inna zatarła to bolesne wrażenie.

— Oj! będę ja miał biedę ze Scholasią—myślał.—Kobieta boi się szpitala, jak złego ducha. Ano trudno—musi mieć spokój, żeby tam pioruny trzaskały.

Stało się, jak przewidział. Scholastyka, usłyszawszy z czem mąż do niej przyszedł, zaczęła się rzucać na łóżku jęcząc i narzekając, że widno musiała się mu już naprzykrzyć, skoro ją chce taką chorą z domu wywlec, że ona, jak pies, w szpitalu umierać nie chce, że choćby ją zabijał, to się ztąd ruszyć nie da i tym podobne.

Antoni tracił głowę z rozpaczy. Z jednej strony widział wysuwającą mu się ostatnią deskę ocalenia żony z przyczyny jej własnego uporu — z drugiej czuł, że postawienie przemocą na swojem może jej grozić jeszcze większem niebezpieczeństwem. W końcu wyczerpawszy wszelki zasób próśb i przełożeń, zaklął na czem świat stoi i poleciał do kantoru.

— Proszę pana, już nie trzeba karety—zawołał z progu, ledwo dysząc.

— Tak? a ja ją przed chwilą wydałem.

— O! mój Jezu, a jakże to teraz będzie?

— Nic—przyjedzie napowrót.

Antoni poskrobał się w głowę.

— A... a niby moje pieniądze? proszę pana?—zapytał nieśmiało.

— Jakto pieniądze? zakład przecież na tem tracić nie może, że wam się projekta zmieniły. Zaraz po waszem wyjściu miałem zamówienie na tę właśnie godzinę i nie mogłem już dać karety.

Antoniemu gorąco się zrobiło. Te parę rubli to był jego ostatni grosz dołożony do tego, co mu dał gospodarz.

— Proszę pana — wymówił z trudnością—ja jestem biedny człowiek... nieszczęśliwy człowiek... żona mi taka chora... niech mi pan tego nie robi.

Młodzieniec poprawił z flegmą wypomadowane włosy.

— Moi kochani—rzekł—to rzecz nie moja, ale właściciela zakładu. On mnie pytać nie będzie, komu wynajmowałem. My w kieszenie kundmanów nie patrzymy; przypuszczamy tylko, że kto chce jeździć karetą, ten musi mieć na to.

Uśmiechnął się znowu trochę, bo był wesołego usposobienia i cała ta historja dosyć go bawiła. Po raz pierwszy miał do czynienia z podobnym kundmanem; stanowiło to pewną rozmaitość w jego nudnem zajęciu.

Antoni zrozumiał, że prośby na nic się nie zdadzą. Wrócił do domu w stanie drewnianego osłupienia, jakie czasem ogarnia człowieka, gdy po rozpaczliwej walce zakłada ręce i czeka z ponurą rezygnacją, by go to, czemu się bezskutecznie bronił, dosięgło. On wprawdzie w dosłownem znaczeniu rąk ani na chwilę nie założył, bo z powodu balu więcej miał jeszcze do roboty przez cały dzień niż zwykle.

Zawołano go do pomocy w kuchni, do noszenia wody, pchnięto za jedną i drugą posyłką; on to wszystko robił jakby przez sen: gdyby mu kazano skakać na jednej nodze, byłby skakał także, do tego stopnia opuściła go wszelka siła odporności. Tymczasem zapadł wieczór.

Scholastyka, nad której łóżkiem stawał chwilowo chmurny i milczący, powiedziała mu słabym głosem, że ją „śpiączka ogarnia“ i rzeczywiście około dziesiątej uspokoiła się zupełnie—zamknęła oczy i leżała cicho, oddychając ciężko ale równo. Kroplisty pot perlił się na jej wyżółkłem czole.

Antoni, zobaczywszy ją tak uśpioną, złożył ręce i padł na kolana. Była to zapowiedziana przez doktora oznaka przesilenia choroby na lepsze, więc dziękował za nią Bogu rozrzewniony, lecz zarazem ogarniała go wściekłość prawie na widok oświetlonych rzęsisto schodów, otwartej na rozcież bramy uwijającej się służby. Wszystkie te przygotowania zdawały się mówić mu szydersko: Nie ciesz się przed czasem. Jest nad tobą nietylko Bóg, który się zmiłował—ale i świat, który nawet Boskie miłosierdzie zniszczyć potrafi.

Jakoż o jedenastej zatętniało w bramie... Śpiąca kobieta poruszyła się niespokojnie... Klęczący przy jej łóżku mężczyzna zacisnął pięści, a tymczasem wjeżdżająca pierwsza kareta zatrzymała się na chwilę przy schodach, potem z turkotem, od którego szyby zadźwięczały, minęła izdebkę stróża, zawróciła w podwórzu tuż pod jej okienkiem i wytoczyła się napowrót w ulicę.

Za nią wnet wjechała druga, trzecia, dziesiąta, trzydziesta. W bramie i na podwórzu zrobiło się gwarno jak na jarmarku. Konie rżały i biły kopytami o drewnianą podłogę bramy. Niektórzy stangreci zawadzali kołami o mur przy zakręcaniu, zdarzyło się nawet, że dwóch spotkało się w ciasnem podwórzu, gdy jeden wjeżdżał, a drugi wyjeżdżał i wyminąć się nie mogli... Klęli więc na czem świat stoi... rewirowy wołał o porządek, powiększając wrzawę.

(Dalszy ciąg nastąpi).

OGŁOSZENIE.

Zarząd Okręgowy Intendentury Warszaw. Okręgu Wojennego,

podaje do wiadomości publicznej, że w Warszawskiej Radzie Wojenno Okręgowej w dniu 16 (28) Grudnia 1882 roku, odbędzie się ostateczna licytacja głośna z dopuszczeniem nadsyłania deklaracyj zapieczętowanych na ustawienie, reperacje i przeróbkę obozu, znajdującego się w zawiadywaniu Zarządu Intendentury w Warszawie i w Brześciu Litewskim, przez przeciąg lat czterech od roku 1883 do 1887.

Przedsiębierstwo to na wykonanie wszystkich robót w punktach oznaczonych oddane będzie na całkowite cztery lata razem bez podziałów.

Licytacja odbędzie się na wszystkie roboty, z warunkiem, że przedsiębierca obowiązany będzie w każdym punkcie i co rok wykonywać taką ilość roboty, jaka będzie wyznaczona stosownie do rzeczywistej potrzeby przez Zarząd Intendentury Warszaw. (*)

Ceny na licytacji winny być zadeklarowane za następujące roboty, osobno na każdy przedmiot:

Poprawki i mniejsze reperacje.

(Od sztuki).

Namiotów.
Do nich poły czyli boki.
Domków.
Do nich poły czyli boki.

(Za motek).

Powrozów do namiotów oficerskich.

(Od sztuki).

Namiotów żołnierskich.
Pikietów wedle modelu przednich.

(Za motek).

Powrozów do namiotów żołnierskich.

(Za tysiąc sztuk).

Kołków.

Z pomalowaniem.

(Od sztuki).

Wierzchów.
Drążków składanych.
Drążków do podpierania.
Drążków kątowych.
Kołów.
Szyszek czyli gałek drewnianych

Większe reperacje.

(Od sztuki).

Namiotów.
Do nich poły czyli boki.
Domków.
Do nich poły czyli boki.

(Za motek).

Powrozów do namiotów oficerskich.

(Od sztuki).

Namiotów żołnierskich.
Pikietów wedle modelu przednich.
Powrozów do namiotów żołnierskich.

Z pomalowaniem.

(Od sztuki).

Wierzchów.
Drążków do podpierania.
Drążków kątowych.
Kołów.

Przeróbka z dwóch sztuk na jedną.

(Od 1 sztuki otrzymanej z 2-ch).

Namiotów.
Do nich poły czyli boki.
Domków.
Do nich poły czyli boki.
Namiotów żołnierskich.
Pikietów na model przednich.

Przeróbka z trzech sztuk na jedną.

(Za 1 sztukę przerobioną z 3-ch).

Namiotów.
Do nich poły czyli boki.
Domków.
Do nich poły czyli boki.
Namiotów żołnierskich.
Pikietów na model przednich.

Przeróbka z pięciu sztuk na dwie.

(Od 1 sztuki otrzymanej z przeróbki).

Namiotów.
Do nich poły czyli boki.
Domków.
Do nich poły czyli boki.
Namiotów żołnierskich.
Pikietów na model przednich.

Osobne pomalowanie.

(Od sztuki).

Wierzchów.
Drążków składanych.
Drążków do podpierania.
Drążków kątowych.
Kołów.
Gałek (Szyszek) drewnianych.

Ustawienie na nowo.

(Od sztuki).

Namiotów.
Do nich poły czyli boki.
Domków.
Do nich poły czyli boki.
Namiotów żołnierskich.
Pikietów na model przednich.

(Za jeden motek).

Powrozów do namiotów oficerskich.
Powrozów do namiotów żołnierskich.

(Od sztuki).

Haczyków żelaznych.
Czaszek drewnianych.
Gałek (szyszek) miedzianych.

(Za 1000 sztuk).

Pali z niezdatnych do użytku drewnianych przynależytości obozowych.

Z pomalowaniem.

(Od sztuki).

Wierzchów.
Drążków składanych.
Drążków do podpierania.
Drążków kątowych.
Kołów.
Szyszek (gałek) drewnianych.

Na sporządzenie nowych namiotów oficerskich i żołnierskich, jak również pikietów, przedsiębiercy wydawane będą skarbowe materjały w dobrym gatunku, jako to: płótno żaglowe (rawenduk), płótno flamandzkie, drelich, płótno zielone farbowane (jarina), czerwona bawełniana tkanina (kumacz) i taśma; materjały te będą wydawane w ilościach oznaczonych w tabeli dołączonej przy rozkazie do wojsk z r. 1871 № 262, wszystkie zaś inne materjały, jako to: żelazo, drzewo, skóra, nici, powrozy i t. p., przedsiębierca winien dostarczyć własne w najlepszym gatunku.

Na reparację większą namiotów i pikietów przedsiębiercy będą wydawane albo stare niezdatne do użytku namioty, w których się znajduje materjał do użytku zdatny, albo będą wydawane nowe materjały w takiej ilości jaka będzie wyznaczona przez komisję.

Dla zabezpieczenia się od niedotrzymania warunków przedsiębierstwa, wymagalnem jest vadium w gotówce, albo w papierach wartościowych, takich, które mogą być przyjmowane przy umowach skarbowych jako vadium.

Vadium powinno wynosić 20% od sumy jaką wynosiło przedsiębierstwo w ostatnim roku, co stanowi **rs. tysiąc sześćset.**

Prośby o dopuszczenie do licytacji głośnej, a także deklaracje zapieczętowane winny być podane do Warszawskiej Rady Wojenno-Okręgowej najpóźniej do godziny 11 rano w dniu wyznaczonym do licytacji; po tym terminie żadne deklaracje nie będą przyjmowane. Jak pierwsze, tak i drugie prośby winny być opatrzone markami stemplowemi wartości 60 kopiejek.

Stawający do licytacji głośnej w prośbach o dopuszczenie ich do licytacji winni wymienić: **a)** imię, nazwisko, stan i miejsce zamieszkania swego; **b)** w jakich wartościach pieniężnych dołączają vadium i **c)** datę, miesiąc i rok podania prośby.

Te same szczegóły winny zawierać i deklaracje zapieczętowane, oprócz tego: **a)** zgodzenie się na podjęcie przedsiębierstwa na warunkach wskazanych, bez żadnej zmiany i **b)** ceny wyraźnie literami wypisane, osobno na każdy przedmiot, wedle każdej wyżej wzmiankowanej kategorji robót.

W deklaracjach zapieczętowanych nie powinno być żadnych podskrobań, każda zaś poprawka winna być omówiona. W oznaczaniu cen nie przyjmuje się innych ułamków oprócz $^3/_4$, $^1/_2$ i $^1/_4$ kopiejki.

Adres na kopercie w której będą zapieczętowane deklaracje winien być następujący: „Do Warszawskiej Rady Wojenno-Okręgowej Deklaracja do ogłoszonej na dzień 16 (28) Grudnia 1882 roku licytacji ostatecznej na urządzenie obozu.

Deklaracje nie zawierające w sobie zgody na podjęcie się przedsiębierstwa zgodnie z warunkami zatwierdzonemi, albo deklaracje przy których nie będzie dołączone odpowiednie vadium, nie będą wcale brane pod uwagę przy licytacji.

Zatwierdzenie przedsiębierstwa będzie zależeć do Rady Wojenno-Okręgowej, albo Wojennej, stosownie do rezultatu licytacji.

Warunki szczegółowe przedsiębierstwa są do przejrzenia dla każdego, któryby sobie tego życzył, każdodziennie w dniach i godzinach biurowych w Zarządach Okręgowych Intendentur: Warszawskiej, Petersburskiej, Moskiewskiej, Wileńskiej i Kijowskiej, a także w Zarządzie Policji miejskiej w Brześciu Litewskim.

(*) W ubiegłem czterechleciu przysposobienie obozu przez przedsiębierstwo dosięgało sumy rs. 33,320.

Dyrekcja Dróg Żelaznych,

Warszawsko-Wiedeńskiej i Warszawsko-Bydgoskiej,

podaje do wiadomości, że do dnia 9 (21) Grudnia r. b., godziny 11-tej przed południem, przyjmowane będą lub nadsyłane być mogą franco, deklaracje na dostawę podkładów dla dróg tutejszych na rok 1883, a mianowicie:

a) dla drogi żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej.

38,000 sztuk podkładów dębowych zwyczajnych;
9,000 sztuk podkładów sosnowych, zwyczajnych, oraz
20034½ stóp bieżących, podkładów dębowych. pod rozjazdy.

b) dla drogi żelaznej Warszawsko-Bydgoskiej.

4,000 sztuk podkładów sosnowych zwyczajnych.

Deklaracje, do których dołączyć należy kwit na złożenie w Kasie Głównej dróg żelaznych vadium winny być opieczętowane i opatrzone napisem: **„Deklaracja na dostawę podkładów w roku 1883“.**

Warunki szczegółowe na dostawę powyższych podkładów mogą być przejrzane codziennie oprócz niedziel i świąt w zwykłych godzinach biurowych w Kancelarji Dyrekcji dróg żelaznych, oraz w Kancelarjach Zawiadowców stacyj: Warszawa, Skierniewice, Piotrków. Częstochowa, Sosnowice, Kutno i Włocławek. 3011

NA GWIAZDKĘ

dla dorastających panienek.

wyszły nakładem Księgarni i Składu Nut

F. HOESICK'A w Warszawie,

do nabycia we wszystkich znaczniejszych księgarniach.

„NOWOŚĆ".

Dziewczęce losy.

POWIEŚĆ DLA DORASTAJĄCYCH PANIENEK.

pani Zofji Verena.

Spolszczona przez

ANASTAZJĘ hr. DZIEDUSZYCKĄ.

Cena. W ozdobnej oprawie . . . . rs. 2.—.

Tamże wyszły poprzednio:

Blichtr i złoto. Powieść dla dorastających panienek, spolszczona przez **F. Szymanowską.** Cena w bardzo ozdobnej oprawie rs. **2**, w oprawie zwycz. rs. **1** k. **50**, bez oprawy rs. **1** k. **35**.

Kampanella. Koleje życia sieroty. Według angielskiego M. Jerome Mercier, przez **Paulinę Kraków.** Powieść dla panienek. W bardzo ozdob. opr. Cena rs. **2**, w opr. zwycz. rs. **1.50**, bez opr. rs. **1.35**.

Branka Tatarska. Powieść dla młodzieży przez **Paulinę Kraków.** Z rycinami. Ozdobnie kartonowane. Cena k. **80**.

Pamiętnik Laury. Upominek babuni dla dorastającej swej wnuczki, przez **Felicję Szymanowską.** Z rycinami. Cena w ozd. opr. z bogatemi wycięciami i złoceniami rs. **2**, w opr. zwycz. rs. **1.50**, bez opr. rs. **1.35**.

Znakomite niewiasty. Szkice, opracowane przez **Wandę Żeleńską.** W ozdobnej oprawie. Cena rs. **2**.

Małe kobietki. Powieść pani **Whitnej**, z angielskiego. Cena w oprawie rs. **1** bez oprawy k. **75**.

Dobre żony. Powieść pani **Whitnej**, z angielskiego. Cena w oprawie rs. **1**, bez oprawy k. **75**. 2952

NA GWIAZDKĘ

!NOWOŚCI!

KSIĄŻKI OBRAZKOWE KOLOROWE

dla małych dzieci.

Nakład F. HÖSICK'A w Warszawie.

Do nabycia we wszystkich znaczniejszych Księgarniach:

ARKA NOEGO,

prześliczny Abecadlnik z historji naturalnej,

wraz z nauką czytania i opisem zwierząt

przez Starego Nauczyciela,

z rysunkami kolorowan. chromolitogr.

Wład. Szymanowskiego.

Cena. Karton. z ryciną kolorową na tytule . . . . Rs. 1.20.
do. do. do. na tekturze . . . . „ 1.80.

NASZE

Zwierzęta domowe.

Kolorowe Obrazki w wielkim formacie fol.

oraz z tekstem opisowym wielkim drukiem

przez Starego Nauczyciela.

Cena. Kartonow. z ryciną kolorową na tytule . . . . Rs. 1.—.
do. do. do. na tekturze . . . . „ 1.50.

POWIASTKI BABUNI.

24 Powiastki wierszem i wielkim drukiem,

przez Zofję z Rymanowa.

Z prześliczn. obrazkami kolorowanemi na tle złotem.

Cena kop. 50. 2953 **Cena kop. 50.**

BEZPRZYKŁADNIE ZNIŻONA CENA.

PISMO ŚWIĘTE

Starego i Nowego Testamentu,

przekład **Ks. JAKÓBA WUJKA,**

zatwierdzony przez Stolicę Apostolską,

z komentarzem podług ALLIOLI,

ozdobione 230 drzeworytami

podług rysunku najsławniejszego europejskiego illustratora

GUSTAWA DORÉ,

W DWÓCH WIELKICH TOMACH.

CENA BEZPRZYKŁADNIE ZNIŻONA

obecnie tylko rs. 18 (dotychczasowa cena rs. 32), z przesyłką rs. 20, W oprawie w płótno angielskie rs. 24, z przesyłką rs. 27. W oprawie ozdobnej w płótno angielskie ze skórzanym grzbietem rs. 27, z przesyłką rs. 30.

Opłacać można częściowo, a mianowicie u Wydawcy i w Księgarniach.

Za egzemplarz broszurowany kosztujący rs. 18.

co miesiąc po rs. 1 kop. 50 za 5 zeszytów lub nawet **co tydzień** po k. 30 za każdy zeszyt; ostatnie cztery zeszyty wydane zostaną bezpłatnie. Przy opłacaniu rat ilość właściwa zeszytów zaraz wydaną zostanie a to począwszy od końca dzieła, czyli od ostatniego 64-go zeszytu, poczem 63, 62, 61 i tak następnie.

Za egzemplarz oprawny kosztujący rs. 24 lub 27.

Opłacać można należność w dwunastu ratach miesięcznych po rs. 2 lub rs. 2 k. 25; po złożeniu pierwszych 6 rat wydanym będzie tom II-gi oprawny; po złożeniu następnych 5 rat, tom I-y we właściwej oprawie.

Z przesyłką pocztą.

na prowincję lub do Cesarstwa.

Za egzemplarz broszurowany kosztujący z przesyłką rs. 20.

Opłacać można należność w 4-ch ratach kwartalnych po rs. 5. Po uiszczeniu pierwszych 2-ch rat prześle się zeszyty 33 do 64-go po nadesłaniu drugich 2-ch rat zeszyty 1—32.

Za egzemplarz oprawny kosztujący z przesyłką rs. 27, lub 30.

Opłacać można należność w 4-ch ratach kwartalnych po rs. 6 kop. 75 lub rs. 7 kop. 50. Po nadesłaniu pierwszych 2-ch rat prześle się tom II-gi; a po nadesłaniu drugich 2-ch rat tom I-szy we właściwej oprawie.

Michał Glücksberg, Wydawca,

r—2797 **ulica Nowy-Świat Nr 55.**

Nakładem Księgarni, Składu Nut i Fortepianów

GEBETHNERA I WOLFFA

W WARSZAWIE,

wyszły poniżej wymienione książki dla młodzieży i są do nabycia w znaczniejszych księgarniach w kraju i zagranicą.

O ZMROKU.

24 POWIASTEK

DLA MŁODOCIANEGO WIEKU

skreślił

Władysław Piast,

z 8 rycinami.

W oprawie tekturowej rs. 1.—.
W ozdobnej płóciennej oprawie rs. 1.50.

O SZAREJ GODZINIE.

OPOWIADANIE

DZIEJÓW OJCZYSTYCH

przez

Zuzannę Morawską.

W oprawie tekturowej rs. 1.—
W ozdobnej płóciennej oprawie rs. 1.50

PRZYGODY MŁODEGO PODRÓŻNIKA w TATRACH.

Z DZIENNIKA KAZIA PRZEPISAŁA

M. J. ZALESKA,

AUTORKA „WIECZORÓW CZWARTKOWYCH".

Z 15-ma rycinami. 2973

W oprawie tekturowej . . . . rs. 1 kop. 20.
W ozdobnej płóciennej oprawie . . . . rs. 1 kop. 60.

PERŁY.

ZBIÓR CELNIEJSZYCH POWIEŚCI

z literatury angielskiej

DLA MŁODOCIANEGO WIEKU.

Wolny przekład

Wł. L. Anczyca.

Wydanie 2-gie, z 8 rycinami.

W oprawie tekturowej rs. 1.—.
W ozdobnej płóciennej oprawie rs. 1.50.

Duch Puszczy.

Opowiadanie z amerykańskich borów

według D-ra BIRDA,

obrobił

Wł. L. Anczyc.

Wydanie 2-gie z 8 rycinami.

W oprawie tekturowej rs. 1.—
W ozdobnej płóciennej oprawie rs. 1.5

Najtańsze wydanie dzieł IGNACEGO KRASICKIEGO,

wychodzi nakładem Księgarni 3002

K. Bartoszewicza w Krakowie.

Prenumerata na 5 tomów (każdy po 300—320 str.) **wynosi tylko 2 rs. 75 kop.**

Dotąd wyszły dwa tomy, które zawierają: Bajki i przypowieści, listy, wiersze różne, wiersze z prozą i wszystkie poemata jak Myszois, Wojnę Chocimską i t. d., oraz pieśni Ossjana.—**Tom III wyjdzie w Styczniu** i pomieści: Przypadki Doświadczyńskiego i Historję. — **Tom IV** zawierający: Pana Podstolego, ukaże się w Lutym, **Tom V** wyjdzie w Marcu i obejmie wszystkie komedje Krasickiego.

Prenumeratę do dnia 1 Lutego przyjmują wszystkie Księgarnie.—**Skład główny w Księgarni M. Orgelbranda w Warszawie,** naprzeciw posągu Kopernika.

NOWY LABIRYNT

zajmująca **GRA TOWARZYSKA,** ułożył **J. W.,** cena **rs. 1 kop. 20,**

wyszła nakładem

Nowy-Świat Nr. 19. L. SZYLLERA. Nowy-Świat Nr. 19.

Nakładem tejże Firmy wyszły następne Tanie Gry:

Podróż do Warszawy, gra geograficzna rs. 1 kop. 30.
Loteryjka arytmetyczna rs. 1.
Forteca w pudełku kop. 70.
Dzwonek i Młotek kop. 40 i kop. 60.
Warcaby w pudełku kop. 50 i kop. 80.
Gra w Gąskę z 2 kostkami kop. 70
Wyścigi z przeszkodami kop. 80.
A. B. C. ruchome dwustronne kop. 50.
Łamigłówka abecadłowa kop. 70.
Młynek gra umysłowa kop. 40.
Dziewiątka gra kostkowa, kop. 40.
6 Gier razem w ozdobnem pudle rs. 2.
Loteryjka liczbowa kop. 45.

Panom Handlującym przyzwoity rabat.—Nadto taż firma poleca znaną od lat wielu z praktyczności.

Kolendę po rs. 1 kop. 50!

Są to Szkatułki z kajetami i wszelkiemi przyborami piśmiennemi; ozdobniejsze po **rs. 1 kop. 70,** drewniane z zamkiem **rs. 2 kop. 15,** takież z lustrem i ekrytuarem **rs. 3.**—Dalej polecam wielki wybór modnych papierów, przyborów piśmiennych, oraz bilety wizytowe i monogramy.—**L. SZYLLER.** 6458-

ATENEUM

PISMO NAUKOWE I LITERACKIE,

wychodzić będzie w roku następnym 1883 jak dotychczas na początku każdego miesiąca zeszytami, najmniej 12 arkuszy druku zawierającemi.

PRENUMERATA WYNOSI:

Rocznie . . . . **rs. 12.**
Półrocznie . . . . **rs. 6.**
Kwartalnie (tylko w Warszawie) . . . . **rs. 3.**

Prenumeratorów z prowincji upraszamy o nadsyłanie prenumeraty bezpośrednio

DO REDAKCJI ATENEUM

Włodzimierska Nr 14,

inaczej bowiem za akuratność ekspedycji redakcja odpowiadać nie może. 2992r-

OPIEKUN ZWIERZĄT

domowych i pożytecznych.

Pismo tygodniowe, poświęcone hodowli i trzymaniu inwentarza żywego dla ziemian, hodowców, oraz miłośników zwierząt.

Od 1 Stycznia 1883 r. wychodzić będzie pod nową redakcją Magistra Nauk Weterynaryjnych **Henryka Kotłubaja.**—Szczegóły w prospektach, które na żądanie wysyłają się bezpłatnie.

Prenumerata wynosi w Warszawie: rocznie 3 rs., półrocznie 1 rs. 50 kop.; na prowincji rocznie 4 rs., półrocznie 2 rs.

Adres Redakcji: Sienna № 6a, przy Warszawskiej Lecznicy dla zwierząt. 6559

TYGODNIK MÓD I POWIEŚCI,

Pismo tygodniowe illustrowane dla Kobiet,

wychodzi w formacie pism illustrowanych warszawskich i każdy numer obejmuje półtora arkusza druku części literackiej. Do każdego numeru dołączony zostaje dodatek półarkuszowy illustrowany, ubiorom i robotom damskim przeznaczony, brany ze słynnego pisma berlińskiego **Modenwelt.** Dodatków tych każdy prenumerator w ciągu roku otrzymuje sztuk 80, a mianowicie: a) arkuszy z drzeworytami sztuk 48; b) tablic z krojami 16; c) rycin kolorowanych paryzkich sztuk 16.

Prenumerata wraz z przesyłką pocztową wynosi kwartalnie rs. 2 kop. 50, półrocznie rs. 5, rocznie rs. 10, w Warszawie kwartalnie rs. 1 k. 80, miesięcznie k. 60.

PRZYJACIEL DZIECI,

Pismo tygodniowe illustrowane,

wychodzi w powiększonym formacie, z illustracją starannie prowadzoną i z dodatkiem półarkuszowym dla mniejszych dzieci, co tydzień do każdego numeru dołączanym. Dotychczasowa dążność pisma. bawić i uczyć zarazem, zachęcać do wszystkiego co dobre, a wstręt obudzać do złego, pozostanie i nadal głównem zadaniem redakcji.

Prenumerata wynosi w Warszawie kwartalnie rs. 1, z przesyłką pocztową kwartalnie rs. 1 kop. 25, półrocznie rs. 2 kop. 50, rocznie rs. 5.

Adres: do Jana Kantego Gregorowicza. Redaktora Tygodnika Mód i Przyjaciela Dzieci, **Widok Nr 3.**

U Wydawcy, oraz we wszystkich księgarniach znajdują się do nabycia dzieła:

1. **Klin klinem,** nowella J. I. Kraszewskiego. Cena kop. 60.
2. **Zaklęta księżniczka,** nowella J. I. Kraszewskiego. Cena kop. 60.
3. **Przyjaciel Dzieci** z lat upłynionych w kompletach całorocznych, zbroszurowany rs. 3, ozdobnie oprawny rs. 4.
4. **Macocha,** przez Wilkońską. Tom 1, kop. 70.
5. **Mrowin i Trock,** przez Wilkońską. Tomów 2, rs. 1.
6. **W pałacu i chatce,** Auerbacha, rs. 1 kop. 20.
7. Zbiór powieści dla dzieci i młodzieży, wybranych przez Walerję Marrené.—**I. Kazio,** kop. 35.

Osoby nadsyłające pieniądze na powyższe dzieła wprost do Redakcji „Tygodnika Mód" i „Przyjaciela Dzieci" w Warszawie, będą miały przesłane takowe bezpłatnie.

EMIL SKIWSKI, Wydawca. —6592—

KOMITET

Zarządzający Zakładem Wód Mineralnych,

w Ciechocinku,

podaje do wiadomości, że w dniu 29 Grudnia (10 Stycznia) 1882/83 r. o godzinie 12 w południe, odbędzie się w biurze Komitetu w Warszawie, przy ulicy Ciepłej mieszczącem się licytacja głośna in plus na sprzedaż 14 placów pustych w Ciechocinku, położonych, przy drodze wiodącej do warzelni i przy nowo urządzającym się rynku, a pod budowę domów mieszkalnych przeznaczonych. Z placów tych dwa będą sprzedane na risico nie dotrzymujących warunków nabywców, reszta zaś, jako własność skarbu.

Każdy przystępujący do licytacji, obowiązany jest złożyć na vadium summę rs. 50, oraz na koszta ogłoszenia licytacji rs. 5, które nieutrzymującemu się na niej, zaraz zwrócone będą. — Vadium zaś utrzymującego się zatrzymane będzie do czasu spełnienia przezeń warunków licytacyjnych.

Warunki zaś mogą być przejrzane każdodziennie, z wyjątkiem świąt, biurze Komitetu, w godzinach od 11 z rana, do 3 po południu. 2984r

Przysposobienie i sprzedaż niżej wymienionego środka, jako niezawierającego w swym składzie części szkodliwych dla zdrowia, dozwolone na ogólnych zasadach handlu.

Wszystkim FARBUJĄCYM WŁOSY, poleca się:

nowo wynaleziony, patentowany i wyrabiany przez J. Simon, aptekarza w Paryżu, 36, ul. Provence, doskonały preparat do włosów, pod nazwą:

REPARATEUR UNIVERSEL

dla nadawania barwy siwiejącym włosom,

za pomocą którego sobie samemu z łatwością przygotować można doskonałą farbę do włosów.—Środek skuteczny i niezawodny, do natychmiastowego lub stopniowego zabarwienia włosów i zarostu na kolor właściwy naturalny, bez brudzenia skóry.—Sposób użycia w polskim i francuzkim języku dołączony jest.—Cena rs. 2.50, z przesyłką pocztą rs. 3.—Główna sprzedaż w Warszawie w renomowanej perfumerji specjalnej **Aleksandra Kocha,** ulica Krakowskie-Przedmieście № 83. r2201

Stowarzyszenie Spożywcze „MERKURY"

posiada SKLEPY:

Nr **1. Nowy-Świat pod Nr 76.**
Nr **2. Podwal Nr 17.**
Nr **3. Elektoralna Nr 33.**
Nr **4. Marszałkowska Nr 45.**
Nr **5. Nowolipie Nr 3.**
Nr **6. Krucza róg Hożej Nr —**
Nr **7. Twarda pod Nr 18.**

W Sklepach Stowarzyszenia sprzedają się wszelkie **produkta spożywcze i kolonjalne** w gatunkach **wyborowych.**

W sklepie przy ulicy **Marszałkowskiej Wino Bordeaux,** sprowadzane przez Zarząd **z Francji: Wina Węgierskie, firm Fukiera i Stępkowskiego, Wódki, Araki, Likiery firmy Sznajdra, oraz Wina Krymskie, począwszy od kop. 30, oraz Szampańskie, od kop. 75 do rs. 2, za butelkę.**

Wina Krymskie znajdują się też w sklepach, przy ulicy: **Nowy-Świat, Elektoralnej, Kruczej i Twardej.**

Pragnący przystąpić do Stowarzyszenia wnoszą wpisu rs. 1 i udziału rs. 10, ktory opłacony być może bądź w całości, bądź też kompletowany z dywidendy przypadającej od zakupów.

Po złożeniu samego wpisu, nabywa się już prawa do zysków.

Stowarzyszeni zakupujący towary w sklepach Merkurego, otrzymują marki dywidendowe wyrównywające ilości zapłaconych pieniędzy, które oprócz dowodu do dywidendy, stanowią także kontrolę dla kupującej służby.

Oprócz tego można nabywać za markami: drzewo, węgiel, naftę, pieczywo, wędliny i t. d.

Zapisywać się na członków można we wszystkich sklepach i w kantorze, Podwal Nr 17. 2425r

SYROP CHRZANOWY Z JODEM

PP. GRIMAULT i K°, APTEKARZY W PARYŻU

Od lat dwudziestu lekarstwo to wydawało zawsze najpomyślniejsze skutki w chorobach dzieci, zastępując tran z wątroby sztokfisza i ulepek antyskorbutyczny.

Jest lekarstwem nieomylnem w nabrzmiałościach gardła i zapaleniu gruczołów szyi przeciw strupom na głowie u dzieci i wszelkim wyrzutom na głowie i twarzy. Podnieca apetyt, daje jędrność tkankom, zmienia bladość cery na czerstwość, leczy rozmiękłość ciała i powraca dzieciom naturalną siłę i wesołość. Stanowi wyborny środek lekarski przeciw wyrzutom i strupom dzieci przy piersiach, jak również wyborny środek krew przeczyszczający.

Skład w Paryżu, 8, ulica Vivienne i w głównych aptekach.

—240—

NA GWIAZDKĘ

2991

„KWIATY I POEZJE."

Dzieło chromolitografowane, mieszczące w sobie oprócz ozdobnej karty tytułowej, 14 kwiatów świetnie chromolitografowanych, oraz 32 utwory poetyczne piora: **Deotymy, Ilnickiej, Konopnickiej, Mickiewicza, Niewiarowskiego, Odyńca, Pługa, Pola, Pruszakowej. Syrokomli, Wolskiego i Bohdana Zaleskiego,** w wykwintnej oprawie z kolorowego atłasu, ze złotemi wyciskami i brzegami.

Cena egzemplarza oprawnego rs. 8, zaś bez oprawy w pudełku kartonowem rs. 5 kop. 50.

Skład główny w księgarni pp. Gebethnera i Wolffa i w zakładzie litograficznym Maksymiljana Fajansa, Krakowskie-Przedmieście № 52.

Podarki z muzyką.

Skład Nut i Instrumentów Muzycznych

KRUZIŃSKIEGO i LEWI

MARSZAŁKOWSKA № 50, poleca na Gwiazdkę:

Skrzynie samogrające, skrzyneczki do rękawiczek, pudełka do biżuterji, nesseserki, albumy do fotografij, klosze do owoców, karafki, domki szwajcarskie do cygar i wiele innych tym podobnych przedmiotów.

Także **Nowe instrumenciki grające melodje z ulubionych operetek, trąbki, puzoniki, katarynki DLA DZIECI.**

HARMONJE ręczne, **SKRZYPCE, GITARY, FLETY;** wszelkie instrumenty i przybory muzyczne **TANIE i w WIELKIM WYBORZE. Struny włoskie i niemieckie.** 3081

FABRYKA RĘKAWICZEK

13. GRANICZNA 13,

dom p. Wertheima, 3 dom od Żelaznej Bramy.

Na nadchodzące Święta zaopatrzywszy się w znaczny zapas rękawiczek **jelonkowych, zamszowych,** oraz **glansowanych** męzkich i damskich, od 2-ch do kilkunastu guzików, polecam i takowe sprzedaję po cenach nader niskich, dla przekonania o niebywałej sprzedaży dołączam niektóre ceny a mianowicie:

Zamszowe męzkie i damskie na 2 guziki od **75** kop.

Glansowane „ „ „ 2 „ „ **50** kop. 3075

Do głównego Składu Kawioru

M-i SZYROKOW,

6063

przy ulicy Nowo-Senatorskiej i placu Teatralnego № 477a,

nadszedł transport **Kawioru** świeżego, astrachańskiego, mało solonego i prasowanego w najlepszych gatunkach, oraz **Łososia** i **Bałyka** wędzonego, **Siomgi, Minogów, Śledzi** królewieckich, **Sardynek, Kilek** rewelskich, **Delikatesów, Anchois, Groszku** i **Sera** zielonego, **Buljonu, Salami** moskiewskich, **Wizigi** i **Karuku** rybiego, **Oliwek** solonych (Maslin), **Gorczycy** sareptskiej. **Konfitur** itp. towarów, z czem polecam się Szanownej Publiczności.

M. Szyrokow.

JULJANA PENKALA

SKŁAD FUTER w Warszawie,

6. SENATORSKA 6.

Przysposobił na nadchodzącą **Gwiazdkę** znaczny wybór: **Garniturów** damskich, futrzanych, od rs. **6** i wyżej, **Czapeczek** damskich, **Phoque** czarnych i brązowych, po rs. **5, Czapek** baranków popielatych i czarnych, po rs. **3,** jakotéż i poleca wybór **Futer** męzkich i damskich po cenach przystępnych. 3055

DROŻDŻE

prasowane zagraniczne

Ad. Ig. Mautnera i Syna,

z St. Marx Wiedeń,

istniejące w Warszawie od lat 14-tu za najlepsze i najtrwalsze w Austro-Węgrzech i w kraju uznane, jakoteż uwieńczone wieloma medalami złotemi i srebrnemi, sprzedaje i wysyła **K. Baczyński w Warszawie, Krakowskie-Przedmieście Nr 81, od strony Zamku, naprzeciw kościoła Ś-tej Anny** (po Bernardyńskiego), **przedtem róg Senatorskiej i Miodowej Nr 2.**

6307

Egzystująca od 1852 r.

PAROWA FABRYKA CYKORJI

H. F. BORMANA,

W WARSZAWIE,

Pierwsza swym wybornym wyrobem wyrugowała ten produkt, poprzednio prawie wyłącznie sprowadzany z zagranicy, obecnie zaś idąc ciągle z postępem czasu zastosowała najnowsze ulepszenia w fabrykacji, używając do takowej jak zawsze **jedynie i wyłącznie najlepszego gatunku,**

Korzenia Cykorji zagranicznej,

ten właśnie główny warunek sprawia, że **Cykorja Warszawska Bormana,** użyta do kawy, robi ją szczególnie smaczną, nie robi kawy kwaśną i nie daje jej obcych niemiłych smaków, jak się to często zdarza używając licznych fabrykatów, które w sobie bardzo mało posiadają cykorji, lub jedynie tylko w szumnym tytule „Najlepszej Cykorji".

Osoby lubiące dobrą kawę osiągną cel, używając **Cykorji Warszawskiej Bormana,** której dostać można we wszystkich miastach Królestwa i Cesarstwa, w pierwszorzędnych Składach Delikatesów i Towarów Kolonjalnych.

Funt Cykorji Bormana, sprzedaje się po kop. 12. 2974

CENY

WĘGLA I DRZEWA

w Składzie Głównym

F. ŁAPIŃSKIEGO,

W WARSZAWIE,

Korzec Węgla najlepszego, grubego z odstawą	rs. 1 kop. 5.
„ „ z własnej kopani „Jan", grubego, z odstawą . .	rs. 1 kop. —
„ „ „ „ kostkowego z odstawą	rs. — kop. 95.
„ „ drzewnego do samowarów z odstawą	rs. 1 kop. —.
Węgle kowalskie franco Skład główny, pud	rs. — kop. 25.
Sążeń kubiczny drzewa Sosnowego szczapowego z odstawą . .	rs. 15 kop. —.
„ „ „ Olszowego „ „	rs. 16 kop. —.
„ „ „ Brzozowego „ „	rs. 17 kop. —.

Za porąbanie do każdego sążnia kubicznego, dolicza się rs. 1.

Odstawa w wozach krytych, oplombowanych, cechę **Magistratu ostemplowanych.**

Zabierającym własnemi furmankami liczone będzie taniej **o kop. 10 na korcu węgli,** o rs. 1 na sążniu drzewa.

F. ŁAPIŃSKI.

2419r **Kantor Główny: ulica Jerozolimska № 33.**



Prawdziwa

MĄCZKA MLECZNA

NESTLÉ'A

Cena PUSZKI MĄCZKI Rs. 1.

DO KARMIENIA DZIECI,

używana przez Szpital Dzieciątka Jezus w Warszawie, oraz

Cena PUSZKI MLEKA kop. 75.

Mleko Szwajcarskie

ZGĘSZCZONE

NESTLÉ'A.

Cena PUSZKI MLEKA kop. 75.

Składy w Warszawie: u PP. J. Mrozowskiego, W. A. Zeuschnera, F. A. Galle, Lud. Spies i Syna, A. M. Sierzputowskiego, Henryka Welt, Feliksa Steyner (Apt. Dworu J. C. Kr. M.), L. Ziemińskiego, H. **Kucharzewskiego,** Braci Wróbel, Sowińskiego i Szulca, Leona Bernsteina ulica Marszałkowska, oraz we wszystkich Aptekach w Warszawie i na prowincji.

Reprezentant na Warszawę i Królestwo Polskie

A. GALEWSKI

w Warszawie, Plac Teatralny Nr 7, dom p. Neprosa.

Główny Agent na Cesarstwo Rossyjskie: *Александръ Венцель*

Upraszam Szanowną Publiczność o zwrócenie uwagi na to, że za prawdziwość tych tylko puszek zaręczam, które zaopatrzone są w stempel niebieski i podpis pana **Aleksandra Wenzel,** Generalnego Agenta mojego na Rossję.

r—1435 **Henri Nestlé, Vevey (Szwajcarja).**

MIGRENY I NEWRALGIJE

uspokoić można w przeciągu kilku minut za pomocą

PEREŁEK TERPENTYNOWYCH D-ra CLERTAN

Jeżeli doza czterech **PEREŁEK** *żadnej ulgi nie sprawia to nie należy ich dalej używać.—Każdy flakonik zawiera 30 perełek, co sprawia że leczenie każdej migreny lub newralgij kosztuje ledwie kilka kopiejek.*

Podpis Clertana na każdym flakoniku jest konieczny.

Prace professora Bouchardat wykazały ich trafność w zapobieżeniu chorobom zaraźliwym

Clertan

SPRZEDAŻ DETALICZNA PRAWIE WE WSZYSTKICH APTEKACH.

Fabryka i sprzedaż hurtowa: **PARYŻ,** dom L. FRÉRE & TORCHON, 19 rue Jacob.

2769

OBWIESZCZENIE.

W c.-k. Zakładzie zdrojowym w **Krynicy**, jest do wydzierżawienia

Arena Teatralna

składająca się z sali widzów, sceny, lóż, galerji i 20 pokoi z odpowiedniemi sprzętami, na sezon 1883 lub dłużej.

Oferty zaopatrzone w 10% ofiarowanego czynszu i dowody uzdolnienia przyjmuje i udziela bliższych wyjaśnień **w terminie do 31 Stycznia 1883 r.**

C.-k. Komisja Zdrojowa,
W KRYNICY.
3092

Nagroda Medal w r. 1867.

Kucie koni.

Warsztat egzystujący od r. 1826
pod firmą:

KRÜGERA,

od 20 lat prowadzony specjalnie do **kucia koni**, przez

A. STADNICKIEGO,

obecnie przeniesiony na ulicę **Nowolipki № 14**, wprost gimnazjum II-go. 6688

Strucle podolskie

z **makiem, massą** migdałową i konfiturami, (znane ze swej dobroci), **Torty, Cukry** deserowe, czekoladowe, jakoteż do ubierania choinek, **Ciasteczka** drobne funtowe w kilku gatunkach, **Orszada, Andruty** do maku, **Paszteciki** do faszu rybiego, oraz różne **Ciasta**, Wszystko w znacznym wyborze, po cenach umiarkowanych, poleca na nadchodzące Święta **Cukiernia S. Trojanowskiego, Mazowiecka № 1.** 6696

CUKIERNIA K. SEMADENIEGO,

przy rogu ulic Mazowieckiej i hr. Berga, 6698 poleca się Szan. Publiczności na nadchodzące Święta doborem Cukrów dessrowych i fantazyjnych, do ubioru drzewka, Karmelków owocowych, w różnych gatunkach, Torty, Marcepany, Kremy, Ciasta świąteczne, Strucle przekładane, oraz wykonywa wszelkie obstalunki wyrobów cukierniczych.

Na nadchodzący Karnawał.

Orkiestra doborowa, poleca się względom **Szan.** Publiczności miasta Warszawy i na **prowincji**, po cenach umiarkowanych. Wiadomość **Książęca № 17.** miesz. 5. 6697

ŁABANOWSKI.

!!!Na Gwiazdkę!!!

Zakład Introligatorski
LUDWIKA SZKOPEK,

Elektoralna 20,—przysposobił na gwiazdkę kajeta zwyczajne, gładkie, linjowane, z pięknemi okładkami, ozdobne, z najlepszego papieru, z widokami chromolakierowanemi.—Ceny jak zwykle najniższe. 3099

Poszukuje się do nabycia

APTEKI

w Królestwie lub Cesarstwie, z obrotem od 4 tysięcy rs. Adresować proszę do Słupcy **gub. Kaliska.— J. Żurkowski.** 6705

WAZONY PRAWDZIWE CHIŃSKIE

sprowadzone przez nas z Chin,

POLECAJĄ NA GWIAZDKĘ

BAZYLI PERŁOW I SYNOWIE

3078 **Skład Herbaty, Nowy-Świat Nr 31.**

CENA od Rs. 1 do Rs. 500 za PARĘ.

Pragnący mieć **tanio**

DOBRE WINA NATURALNE,

raczą udawać się do

KAUKAZKIEGO SKŁADU WIN

z własnych winnic
dziedzicznego obywatela honorowego

Jana Gr. Zurabowa,

ulica Senatorska Nr 25, dom Neprosa.

Wina moje mają również na składzie następujące firmy:

1. **L. Krupski,** Plac Ś-go Aleksandra, Skład win i towarów kolonjalnych.
2. **L. Kostecka,** ulica Nowolipie № 25, " " " "
3. **A. Pawłowski,** róg Chmielnej i Brackiej " " "
4. **M. Osińska,** ulica Żelazna №20 " " " "
5. **J. Bartold,** Skład owoców, Marszałkowska № 50.
6. **B. Zalewski,** Skład owoców, ulica Senatorska № 2.

We wszystkich pomienionych Składach, ceny i gatunek win takie same jak w Składzie głównym.

Winnice istnieją od 1814 r.

Szczególniej polecają się № 1 i 2 słodkie.

CENNIK WIN

	Butelk. Rs.	Butelk. k.	½ but. Rs.	½ but. k.
BIAŁE:				
Stołowe № 1	—	50	—	30
" " 2	—	65	—	35
" " 3	—	75	—	40
" " 4	1	—	—	55
Lepsze " 5	1	30	—	70
Deserow. " 1	—	50	—	30
" " 2	—	80	—	45
" " 3	1	40	—	75
CZERWONE:				
Stołowe № 1	—	50	—	30
" " 2	—	65	—	35
" " 3	—	75	—	40
" " 4	—	90	—	50
Lepsze " 5	1	30	—	70
Słodkie " 1	—	65	—	35
SZAMPAŃSKIE:				
Tamara	1	50	—	90
Narsan	2	—	1	20

Zasłużywszy na łaskawe zaufanie Publiczności dobremi gatunkami mego wina w Charkowie i Odessie, mam nadzieję, że i ze strony Warszawskiej, znajdę uznanie i pokup.

2989—r **Jan Gr. Zurabow.**

Futra do sprzedania:

Rotunda z lisów żółtych. aksamit do niej i kołnierz sobolowy; **Szuba** tumaki, aksamitem kryte, kołnierz i mufka sobolowe, zupełnie nowe; **Szuba** lisy atłasem kryte, w zupełnie dobrym stanie, wszystko na osoby wysokiego wzrostu. Wiadomość: Prosta № 6, Nowy Młyn Parowy. 6703.

Restauracja

z ogrodem, teatrem, kręgielnią, fortepianem, billardem i całem urządzeniem, na Nowej Pradze, w dobrym punkcie położona, jest w każdym czasie tanio do odstąpienia. Bliższą wiadomość udziela Dystylarnia pp. Patschke i Meisner na Pradze, ulica Targowa № 158. 6704.

Józef Czarnecki

uprasza braci swoich, zamieszkałych w Lubelskiem, Franciszka i Ludwika, o przysłanie adresu. Przejazd 13, w Warszawie. 6700

3102-r. Potrzebną jest

Nauczycielka,

z doskonałą konwersacją, francuzką, dobrym ruskim i wyższą muzyką, za wynagrodzenie **rs. 400.** Biuro Nauczycielskie Łuczyńskiego. Krakowskie-Przedmieście № 6.

Pierwszorzędny DOM
angielsko - amerykański,

przyjmuje na **Petersburg, Moskwę** i inne miasta rossyjskie **reprezentacje** kilku czynnych fabryk **Królestwa Polskiego.** Korespondencja **po angielsku, niemiecku,** rossyjsku i francuzku.—**Reflektanci** raczą adresować: **R. 601, Petersburg, poste-restante,** (do **wostrebowanija**). 3097

ŚLIZGAWKA

przy ulicy Obożnej; otwarta codziennie od godz. 9 rano do zmierzchu. — Bilet wejścia od każdej wchodzącej osoby k. 10.—W dni świąteczne przy muzyce kop. 15.

Łyżwy do wynajęcia na miejscu. 6702

Mam honor zawiadomić Szanownych **mieszkańców** miasta Radomia i jego okolic, iż zamieszkując w tem mieście, przyjmuję zamówienia na **zabawy** i **wieczory** tańcujące, grając z **wyborem instrumentów**, t. j. fortepianu, skrzypiec, piston-cornet i innych, za umiarkowanem wynagrodzeniem.
6699. Z uszanowaniem

L. Kronenberg z familją.

Ul. Lubelska, dom Lichtensztejna w Radomiu.

Za pozwoleniem Władzy otwarte
BIURO PRÓŚB i TŁOMACZEŃ

Józefa Chanieckiego,

przy ulicy Marszałkowskiej w domu pod № 5151 (2c).

Redaguje prośby do wszystkich władz Rządowych i instytucji prywatnych, reklamy, ogłoszenia i różne pisma—oraz tłomaczy pisma z języka Polskiego na Ruski i na odwrót.

6694.

Dziewczynki i Chłopcy

potrzebni są do nauki szycia na maszynie. Wiadomość w biurze Ogłoszeń Rajchman i Frendler, Senatorska 22. 3098

Przypadłości wielkiej choroby

i inne nerwowe ataki, zupełnie i prędko znikają przez użycie bardzo skutecznego środka

D-ra Rabinowicza,

Opisanie choroby w jakimkolwiek języku, adresować: „Dr. Michel Rabbinowicz, 63 rue de Seine, à Paris.
2673—r (GAZETA LEKARSKA).

F. Pietschmann

w Warszawie, Tłomackie № 3, w dziedzińcu na prawo, poleca

WĘGLE KAMIENNE

z **kopalni szląskiej „Deutschland“,** na wagony i detalicznie. — Węgle te, które sprowadzam od roku zeszłego, uznane zostały za wyborowe. 2834r

---

Minerały.

6649

Otrzymałem naukowe kollekcje Minerałów, ułożone przez M. Bettichera, nagrodzone honorowym dyplomem na Rossyjskiej Wystawie w Moskwie, 1882 r.—**Opisane** i ułożone w **pudełkach** na rozmaite ceny rs. 2.50, 5, 7.50, 10 i 125 rs. pudełko, oraz dużo starych **sztychow, Watto, le Brun,** wiele innych i gromny **sztych** widok **Rzymu** do 6 łok. długi.— **B. BOLCEWICZ,** Saski **plac № 5,** róg Królewskiej w księgarn

Tabella Listów Zastawnych

TOWARZYSTWA KREDYTOWEGO miasta ŁODZI,

wylosowanych w d. 1 (13) Grudnia 1882 r.

Listy Zastawne Serji I-ej

Losowanie 17-te.

Listy Zastawne 1,000 rublowe.—№№ 106. 146, 154. 334, 451, 453, 492.
Listy Zastawne 500 rublowe.— №№ 2137, 2218, 2298, 2335. 2341, 2417 2440.
Listy Zastawne 250 rublowe — №№ 4091. 4201, 4209. 4218, 4412, 4444, 4538, 4571, 4750, 4834, 4929, 5014, 5056, 5170, 5328, 5363, 5451, 5553, 5575, 5618, 5654, 5726, 5740, 5803, 5895, 5961, 5969, 5990.
Listy Zastawne 100 rublowe.— №№ 10153, 10161, 10253, 10261, 10348, 10360, 10637, 10671, 10747, 10776, 10777, 10783, 10924, 10964, 11209, 11343, 11428, 11447, 11449.

Listy Zastawno Serji II-ej.

Losowanic 12-te.

Listy Zastawne 1,000 rublowe. — №№ 692, 793, 1009, 1132, 1353, 1432, 1472, 1480, 1641, 1729, 1801, 1806, 1821, 1919, 1925, 1993.
Listy Zastawne 500 rublowe. — №№ 2638, 2718, 2719, 2854, 2944, 3089, 3172, 3175, 3246, 3421, 3448.
Listy Zastawne 250 rublowe. — №№ 6051, 6086, 6222, 6238. 6487, 6657, 6735, 6739, 6766, 6843, 6981, 7130, 7298. 7315, 7341, 7432, 7473, 7490.
Listy Zastawne 100 rublowe.—№№ 11686, 11827, 11828, 11920, 11930, 19747, 12015. 12527, 12542, 12606, 12628, 12646, 12723. 12769, 12894, 13012, 13028, 13143, 13219.

Wypłata należności za powyższe listy zastawne, dopełnianą będzie w kassie Towarzystwa i w Banku Handlowym w Warszawie, poczynając od dnia 19 Kwietnia (1 Maja) 1883 r.

Listy Zastawne Serji I przedstawione do zapłaty, zwracane być winny z 19 kuponami, a listy Serji II z 4-ma kuponami. Nominalna wartość brakujących kuponów potrącaną będzie z należności za listy.

Na żądanie właścicieli listów wylosowanych, zapłata za takowe może być dopełnioną przed dniem 19 Kwietnia (1 Maja) 1883 r. za potrąceniem dyskonta w stosunku pół % od sta na miesiąc.

Listy Zastawne po upływie 30 lat, a kupony po upływie 10 lat od daty ich płatności, tracą swoją wartość.

WYKAZ

Listów Zastawnych wylosowanych w poprzednich ciągnieniach, dotąd do zapłaty nie przedstawionych, z wyszczególnieniem ilości kuponów z jaką zwracane być winny.

Listów Zastawnych.

Serja.	Wartość listu.	№№	Data zapłaty.	Ilość kuponów.	Serja.	Wartość listu.	№№	Data zapłaty.	Ilość kuponów.	Serja.	Wartość listu.	№№	Data zapłaty.	Ilość kuponów.
I	1000	130	1/5 1879	7	I	100	10189	1/5 1882	1	II	250	7087	1/11 1882	5
		170	1/5 1881	3			10216	1/11 1880	4			7249	1/11 1881	7
		295	1/5 1882	1			10578	1/5 1882	1			7 79	1/5 1882	6
	500	2085	1/11 1881	2			10595	1/5 1876	13		100	12087	1/5 1880	10
		2106	1/5 1882	1			10638	1/11 1882	—			12110	1/11 1878	13
		2201	1/11 1881	2			10806	1/11 1882	—			12 97	1/5 1879	12
	250	4308	1/11 1881	2			10900	1/5 1882	1			12407	1/11 1882	5
		4468	1/11 1882	—			11029	1/5 1881	3			12414	1/11 1882	5
		4586	1/11 1882	—			11391	1/11 188	2			12563	1/11 1882	5
		4725	1/11 1881	2			11432	1/11 1880	4			12655	1/11 1882	5
		4933	1/11 1882	—	II	100	1564	1/11 1882	5			12789	1/5 1882	6
		5209	1/11 1882	—			1609	1/11 1882	5			12872	1/11 1882	5
		5332	1/11 1882	—			1795	1/11 1882	5			12881	1/11 1882	5
		5476	1/5 1881	3		500	2544	1/11 1882	5			12913	1/5 1881	8
		5615	1/11 1882	—			3402	1/11 1882	5			13042	1/11 1882	5
		5816	1/11 1882	—		250	6178	1/11 1878	13			13101	1/11 1882	5
		5926	1/11 1882	—			6791	1/5 1882	6			13121	1/11 1881	7
	100	10091	1/5 1882	1			7002	1/11 1882	5			1317	1/11 188	5
		10141	1/11 1881	2			7064	1/11 1879	11			—	—	—

Węgiel drzewny.

Owies i Siano prassowane,

SKŁAD

2901

Materjałów opałowych, Owsa i Siana prassowanego Łapińskiego Augusta i S-ki.

Skład Jerozolimska Nr 73.— Kantor Składu, Zgoda Nr 1, wprost Przeskok.

Przy składzie Materjałów Opałowych, poprzednio na Marszałkowskiej № 23, a obecnie przy **Jerozolimskiej № 73,** urządzony został **Skład Owsa i Siana prassowanego.**

W Składzie, w Kantorze Składu i w Magazynie Mebli Załęskiego i S-ki (Marszałkowska № 63), można robić wszelkie obstalunki w zakres tego interesu wchodzące, prócz tego zamówienia przyjmują:

1) **Na węgiel drzewny:** wszystkie sklepy **Stowarzyszenia „Merkury."**

2) **Na węgiel kamienny, węgiel drzewny i drzewo opałowe,** wszystkie filje **Piekarni Nowej** Aleksandra Łapińskiego; Biuro Komissowe J. Fedeckiego, Miodowa № 3; PP. Wieniarski, Nowy-Świat № 62; Szpakowski, Chmielna № 1.

Zwraca się szczególną uwagę na Siano z nad Bugu sprowadzone, ze swej dobroci znane.—Waga wiązki w formie wałka, około 6 pudów.

Drzewo opałowe.

Węgiel kamienny.

TRAN LEKARSKI

tegoroczny, żółty, oraz biały parowy, prawdziwy LOFODZKI,

ma zaszczyt polecić

Skład Materjałów Aptecznych J. MROZOWSKIEGO,

ulica Miodowa № 6 (nowy). 2690r

Magazyn Mód i Nowości Damskich EDWARDA SZUBERTA,

przy ulicy Senatorskiej Nr 17, 1-sze piętro, 6679

poleca swój bogato zaopatrzony skład Kapeluszy filcowych i aksamitnych, po bardzo nizkich cenach, Okryć syberynowych: amanda, adamaszkowych i jedwabnych; Palta syberynowe, Kostiumy wełniane, kaszmirowe czarne i jedwabne.

Pasmanterje, Kwiaty, Wstążki, Aksamity Lyońskie, Materje jedwabne i Adamaszki zawsze na składzie.—Również przyjmuje tak jak dawniej do roboty Suknie i Okrycia.—Ceny umiarkowane.

TALERZE KAMIENNE

zupełnie jak porcelanowe, jak również **szklanki gładko szlifowane, po 75 kop. tuzin, nadeszły do składu szkła i porcelany**

Ludwika Frindt,

ulica Przejazd № 1, róg Leszna. 3074

BIURO TECHNICZNE

OLSZEWICZ i KERN.

WARSZAWA Marszałkowska, 54. — **KIJÓW** Kreszczatyk, dom Sztiflera.

Jeneralna Reprezentacja, oraz Główny Skład Fabryki Maszyn, armatur de kotłów

Schäffera i Budenberga,

W BUCKAU-MAGDEBURGU, MANSZESTRZE I GLASGOWIE.

Manometry, Vacuumetry, Termometry, Thalpotasimetry (termometry dla wysokich temperatur), Areometry, Wentyle, Krany żelazne i spiżowe, Wentyle powietrzne i wentyle bezpieczeństwa, Śluzy dla wody i gazu, Świstawki parowe, Wodowskazy, Przyrządy alarmowe dla bezpieczeństwa kotłów, Odprowadzacze wody kondensacyjnej, Injektory, Liczebniki, Zegary kontrolujące stróżów, Indykatory, Pompy do próbowania wytrzymałości kotłów i rur.

Ulepszone Pulsometry, Extynktory, Samodziałające i kontrolujące wagi, Samozasilacze kotłów parowych z wodomierzem. 1223—r

Zakład Najmu Powozów i Karet firmy LUBICZ i S-ka,

dawniej HEGNER,

Krakowskie-Przedmieście № 40 (dom p. Oranowskiego), wprost Hotelu Europejskiego.

Nabywszy od Juljusza Hegnera Zakład najmu Ekwipaży, **po uporządkowaniu i powiększeniu** prowadzić go będę nadal **osobiście** pod firmą **Lubicz i S-ka,** ze znaną sumiennością i akuratnością, popartą kilkunastoletniem doświadczeniem. Z czem polecam się łaskawym na mnie kundmanom.

2916 **Przemysław Makay.**

SKŁAD WĘGLI KAMIENNYCH DANIELA DAWIDSOHN,

Okopowa Nr 7.—Kantor: Senatorska Nr 5,

poleca się ze sprzedażą **Węgli kamiennych** w najlepszych gatunkach i podejmuje się jak najśpieszniejszej dostawy.

UWAGA. Dla dogodności Szanownych Konsumentów, w Składzie na ulicy Okopowej № 7, **zaprowadzony został Telefon** i wszelkie obstalunki dane przez telefon, zostaną bezzwłocznie załatwione. r—2191

MIGRENY — BÓLE GŁOWY

GUARANA

PP. GRIMAULT & Cie

APTEKARZY W PARYŻU.

—243—

Jedno tylko pudełko tego roślinnego i naturalnego proszku, rozpuszczone w małej ilości ocukrzonej wody jest dostatecznem do wyleczenia najgwałtowniejszych *bólów głowy, migreny i newralgij.* Wzmacniające i toniczne działanie Guarany czyni ją niezaprzeczenie skuteczną przeciwko *rznięciom żołądka.*—Skład w Paryżu, 8, ulica Vivienne i w głównych aptekach.

Handel Win i Towarów kolonjalnych H. KRETTI,

NOWA—PRAGA.

Mam honor zawiadomić miejscową publikę i okolicznych obywateli, że na nadchodzące **Święta** Handel mój zaopatrzyłem we wszelkie towary świąteczne doborowe; jako to: Bakalje, Owoce suszone, Orzechy różne, Mak, Grzyby, wszelkie potrzeby do ciast, a nawet i Pierniki, Masło i Jaja świeże i to wszystko sprzedawać będę po cenach targowych, oraz zaopatrzyłem piwnice w doborowe Wina a nie drogie, Miód polski i Piwo wystałe Słążańskie na kosze, a w ostatnim tygodniu codzień świeżych Drożdży Wiedeńskich i Strucli świątecznych—dostać będzie można, biorącym większą partję dołącza się towarem 5% rabat.

6549- **H. KRETTI**

Bank Dyskontowy Warszawski

podaje do wiadomości, iż Dowód z dnia 1-go Lipca 1882 r. № 10746 na zastawione 3 Listy Zastawne Wileńskiego Ziemskiego Banku z szesnastoma kuponami po rs. 500, razem na Rs. 1,500, na które zaliczono Rs. 1,200, zaginął. Wzywa się przeto posiadacza pomienionego dowodu, iżby najpóźniej do dnia 8 (20) Lutego 1883 roku, zgłosił się do Banku i prawo posiadania udowodnił, w przeciwnym razie duplikat dowodu zostanie wydany osobie, której nazwisko zapisane w księgach Banku. r2956

FUTRO MĘZKIE

w b. dobrym stanie, **Tumaki** na osobę średniego wzrostu, oraz **Liberja** zimowa i letnia dla stangreta (kilka sztuk), do sprzedania zaraz. Widzieć można ul. Żórawia № 24, m. 4, od frontu. 3071r-

CERATY

wszelkiego rodzaju, tanie a trwałe:

OBRUSY ceratowe, białe.
SKÓRĘ amerykańską na meble.
ROLETY płócienne i drewniane.
GZEMSY do firanek.

OBICIA PAPIEROWE

od najskromniejszych: po 10 kop. rulon, do najwykwintniejszych paryzkich, w wielkim wyborze, polecają

J. LUBELSKI i Sp.

Miodowa 15,

2487r **wprost b. Sądu Apelacyjnego.**

PROPINACJA

miejska i wiejska, w 18 wsiach, w dobrach Gowarczów, w pow. Końskim, pod obozem dywizyjnym, przy szosie leżąca, jest do wydzierżawienia na lat 3, od 1 (13) Stycznia 1883 r. Czynsz roczny rs. 3,600. Kaucja rs. 1,000. Deklarację i kaucję składać należy na ręce p. Wilanda, właściciela tych dóbr, w Warszawie, ul. Jerozolimska № 9 ej mieszkającego, do włącznie 30 Grudnia 1882 r., do godziny 12 w południe. — Warunki kontraktu tamże są do przejrzenia, oraz u p. Rasińskiego, notarjusza, w m. Końskie i u p. Dzierzbickiego, adwokata w Radomiu. 6588

Willa w środku miasta

otoczona ogrodem, składająca się z kilkunastu pokoi, dogodnie urządzonych, z wejściem od ulicy Senatorskiej, lub w razie potrzeby od Niecałej, jest do wynajęcia od 1 Lipca 1883 r.—Gaz i wodociągi zaprowadzone. Wiadomość **w Składzie Szczotek i Pendzli**

Aleksandra Feist,

Senatorska 467b. 3047

Specjalny Zakład Angielski,

wyłącznie

Kucia Koni!

RYSZARDA CHAPMAN,

nowo-otworzony przy ulicy **Chmielnej pod № 10,** poleca się łaskawym względom Szanownej Publiczności.—Wieloletnia praktyka właściciela zakładu i nieustające poświęcanie się zawodowi, daje gwarancję dokładnego i po cenach możliwie umiarkowanych, wykonywania powyższych robót. 6600-

Kantor Nauczycieli (kaucjonowany) i Bon różnej narodowości

ZAŁĘSKIEJ,

NIECAŁA № 4. 1186r

MAGAZYN MEBLI

wielki wybór wykwintnych i skromnych świeżych fasonów.—Kupno i wynajem mało używanych.

Załęski i S-ka,

Marszałkowska № 63.

Dokładność i wykończenie firma gwarantuje.—**(Ceny nizkie ale stałe).**

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 22 Grudnia (3 Stycznia) 1882/3 r. o godz. 11 rano, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu miasta Warszawy licytacja in plus przez opieczętowane deklaracje na 2-letnią dzierżawę t. j. od d. 27 Grudnia (8 Stycznia) 1882/3 r., do takiejże daty 1884/5 r., posesji № 3023 w Warszawie, od rs. 180 rocznie.

Mający zamiar ubiegania się o takową dzierżawę złoży w czasie i miejscu, wyżej oznaczonym na ręce p. o. Prezydenta miasta opieczętowane deklaracje, napisane na papierze stemplowym ceny kop. 60, podług wzoru niżej zamieszczonego, wraz z kwitem Kasy miasta Warszawy na złożone w tejże Kasie vadium w ilości rs. 36, i na koszta ogłoszenia rs. 35, które nieutrzymującemu się przy licytacji zaraz będą zwrócone.

Warunki są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym Magistratu, każdodziennie, wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji:

W skutek ogłoszenia z dnia . . . . . podaję niniejszą deklarację, mocą której podejmuję się wydzierżawić na 2 lata t. j. od d. 27 Grudnia (8 Stycznia) 1882/3 r. do takiejże daty 1884/5 r., posesję № 3023 w Warszawe, za summę rs. N. N. kop. N. N. rocznie (wypisać literami), poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom, w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w Kasie miasta Warszawy vadium w ilości rs. 36, i na koszta ogłoszenia rs. 35, przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie jest w N. N. (wypisać miejsce zamieszkania).

Pisałem dnia N. N. (wypisać dzień, miesiąc i rok).

Podpisać wyraźnie imię i nazwisko. 3020—r

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 16 (28) Grudnia r. b., o godzinie 12 w południe, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu miasta Warszawy, licytacja in plus przez opieczętowane deklaracje na sprzedaż 5136 pudów starych żelaznych plit, pozostałych od reperacji bruku żelaznego od kop. 30 za pud.

Mający zamiar ubiegania się o takowe przedsiębierstwo, złoży w czasie i miejscu wyżej oznaczonym na ręce p. o. Prezydenta miasta opieczętowane deklaracje, napisane na papierze stemplowym ceny kop. 60, podług wzoru niżej zamieszczonego, wraz z kwitem Kasy miasta Warszawy na złożone w tejże kasie vadjum w ilości rs. 155 i na koszta ogłoszenia rs. 35, które nieutrzymującemu się przy licytacji zaraz zwrócone będą.

Warunki i oszacowanie, są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym Magistratu, każdodziennie, wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji:

W skutek ogłoszenia z dnia . . . . . podaję niniejszą deklarację, mocą której podejmuję się kupić 5136 pudów starych żelaznych plit, pozostałych od reperacji bruku żelaznego, po kop. za pud, (wypisać literami), poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w Kasie miasta Warszawy vadium w ilości rs. 155 i na koszta ogłoszenia rs. 35, przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie jest w N. N. (wypisać miejsce zamieszkania).

Pisałem dnia N. N. (wypisać dzień, miesiąc i rok).

Podpisać wyraźnie imię i nazwisko. 2929—r

Tabela wygranych
w dziewiątym dniu ciągnienia 5-ej klasy 139-ej Loterji klasycznej
dnia 19-go grudnia 1882 roku.
(Podług Tabeli tymczasowej Ch. Keltera.)

Rs. 4000 N-r: 12620 — Po **Rs. 2000** NN-ra 5917 11852 — Po **Rs. 1000** NN-ra: 437 735 1456 6914 22462 — Po **Rs. 400** NN-ra: 2056 3596 5675 12308 15464 21083 21098 21460 23007 — Po **Rs. 200** NN-ra: 374 3124 3533 4094 7270 7934 8986 10152 12349 15285 15970 — Po **Rs. 100** NN-ra 181 1092 1365 1690 2915 3102 3192 3477 4818 6039 6288 6882 7084 7532 7863 8179 8528 9917 11516 11538 11947 12862 13004 13612 13766 14037 14673 19209 20829 21454 23083 23378.

Następujące Numera wygrały po Rs. 80:

67	1149	2408	4181	5426	7325	9185	10733	12223	13928	15049	16330	17600	19159	20614	22660
128	50	67	4234	57	7424	9214	10812	25	37	87	91	25	19223	33	65
99	1315	2556	86	5501	52	36	10903	88	83	15125	16410	17752	36	72	73
284	34	70	4353	16	57	39	67	12354	93	30	54	70	47	20895	22744
88	57	79	4433	26	72	9309	95	12494	14078	15201	57	80	19409	20927	83
313	63	92	76	5632	92	93	11062	96	88	17	60	17806	17	37	22868
17	1457	2633	78	49	7529	9438	54	12512	14141	40	62	25	37	44	89
32	99	48	93	5734	84	9543	67	48	83	82	16540	39	39	21035	94
57	1509	58	4539	86	7698	63	11133	12600	14202	15333	74	48	19522	51	22914
425	43	84	48	5892	7742	88	56	34	17	47	16609	17913	37	21116	33
49	51	2704	85	5907	83	9667	89	40	20	15460	18	18075	19631	29	35
56	60	43	4618	37	7906	73	11222	41	27	15502	16739	18147	19785	60	66
73	69	75	33	39	25	9704	66	12856	83	6	45	53	88	75	74
96	79	2803	44	50	8014	70	91	87	14323	57	60	65	19828	21290	23008
521	1608	2905	4722	88	8115	78	11328	12904	51	84	66	81	31	21305	52
29	28	12	26	6042	27	82	46	25	14407	93	67	18203	74	21	56
70	62	82	66	84	8214	9814	11491	59	14	15612	16808	55	76	82	23179
89	93	89	92	6146	35	46	95	74	38	32	25	65	77	21472	23248
97	98	3020	93	54	48	51	11510	85	61	50	16916	18307	19924	21533	69
705	1729	33	4826	6255	8312	66	17	13080	66	98	34	48	20006	41	23363
7	1904	3136	48	6309	8426	9924	33	13102	84	15802	51	18498	10	21669	80
40	11	39	61	6484	38	10009	44	13207	14523	21	90	18533	15	80	96
45	29	91	4926	6527	92	49	60	58	35	43	94	18616	22	83	23461
800	56	94	35	6689	8502	58	95	99	71	65	17016	23	52	21712	71
1	2063	3232	51	6744	9	10110	11631	13308	86	74	35	35	20111	13	84
27	96	3313	78	83	16	30	33	24	14605	89	40	70	40	69	
32	2114	34	5001	97	38	59	38	28	14719	15932	59	91	58	21878	
52	18	3482	48	6801	51	83	73	85	37	67	69	92	95	21959	
86	22	3574	73	35	60	98	11707	98	41	69	78	18748	20301	90	
90	23	83	5106	6916	95	10200	36	13468	70	82	17129	53	2	22016	
901	33	3663	48	67	8644	10	99	13547	75	16018	32	18800	34	21	
19	39	76	72	69	8722	34	11834	56	14801	26	46	21	78	95	
31	98	3701	86	90	8885	55	43	13626	28	16170	73	28	20401	22164	
81	2212	3803	5204	7054	8914	10322	58	67	69	72	91	80	2	82	
1014	24	23	6	7146	22	30	73	13752	14916	16204	92	98	34	96	
32	76	46	97	50	9014	10498	11935	83	57	9	17268	18935	49	22253	
37	2300	3939	5325	7215	41	10533	12024	13832	73	13	98	78	74	92	
53	16	50	28	26	9122	35	48	35	75	26	17394	19043	80	22360	
1104	79	4027	86	38	64	50	12137	82	96	28	17471	50	20588	22537	
20	96	4108	5403	58	68	10621	71	96	15031	92	17581	19110	90	55	
21	2402	16	5	71	73	39	12200	13912	42	94	91	50	20610	64	

Nauka i wychowanie.

Lekcje francuzkiego języka i konwersacji, żądane są dla dorosłego mężczyzny. Oferty proszę składać w kantorze Kurjera Warszawskiego pod literami X. Y. Z. 16811

Bona niemka potrzebna zaraz. Wiadomość: ulica Miodowa, w sklepie wyrobów złotych i srebrnych, firma G. Radke i A. Żelisławski № 2. 16775

Student uniwersytetu udziela lekcje. Ulica Krzywe-Koło № 12, u rządcy. 16537

Student uniwersytetu udziela specjalne lekcyj matematyki. Agentura ogłoszeń, ulica Senatorska 22 lit. B. 1767

Stancja dla uczniów z zapewnieniem rodzicielskiej opieki. Korepetycje i fortepian na miejscu. Aleksandrja № 6, m. 8. 16898

Nauczycielka polka, posiadająca patent, obce języki i muzykę, poszukuje pół-miejsca, lekcyj na godziny, lub miejsca stałego w Warszawie, zaraz lub od Nowego Roku. Ulica Lipowa № 3, mieszk. 7. 16742

Nauczycielka z gruntowną znajomością języka francuzkiego i muzyki, potrzebna na wieś, do dwojga dzieci. Wiadomość: ulica Żórawia № 23, mieszkania № 6, między 3-ą a 5-ą. 16909

Posady i prace.

Ogrodnik, kawaler, z chlubnemi świadectwami, obeznany w każdej gałęzi ogrodnictwa, życzy sobie obowiązku od Nowego Roku w Warszawie lub na wyjazd, jeżeli ogród mało odpowiedni, to zarazem może przyjąć i zarząd gospodarstwa. Wiadomość: ulica Solna № 12, u stróża. 16847

Prasownic zdolnych poszukuje pralnia bielizny D. Jakubowicza, Nalewki № 15.

Osoba w średnim wieku, życzy sobie wyjechać do obowiązku tylko do St.-Petersburga, znająca doskonale pranie, prasowanie i gotowanie. Wiad. u stróża domu pod № 36 Stare Miasto, tamże moje mieszkanie.

Panienka młoda, przyzwoita, umiejąca szyć krawieczyznę, życzy umieścić się na stałe, w domu prywatnym do wyręczenia pani i dozoru dzieci. Aleja Jerozolimska № 34, mieszk. 19. 16813

Potrzeba czeladzi introligatorskich i uczni do fabryki ksiąg handlowych Artura Bock Bednarska № 8. 16897

Ogrodnik z dobremi świadectwami, poszukuje miejsca. Bliższa wiadomość: Jerozolimska № 21, m. 6, od 2-ej do 5-ej. 16903

Osoba młoda, znająca się na gospodarstwie, życzy przyjąć obowiązek, u pojedyńczej osoby. Jerozolimska 17, m. 8. 1830

Osoba w średnim wieku, przyzwoita, poszukuje miejsca w Warszawie, w razie potrzeby może się zająć wychowaniem dzieci. Grzybowska № 48, mieszkania № 17, od godziny 12 do 6. 1831

Uczeń moralnego prowadzenia, umiejący po niemiecku, potrzebny jest do kantoru. S. Reichmana. Tłomackie № 9. 16920

Osoba w średnim wieku, poszukuje obowiązku, znająca się na gospodarstwie domowem i kuchni. Wiadomość: ulica Ogrodowa domu № 40 mieszkania 9. 16892

Kucharka potrzebna jest, od Nowego Roku. Tłomackie № 3. m № 11. 16925

Panny potrzebne są zaraz dwie, kompletnie uzdatnione, na wyjazd do Łomży, do staników i upinania sukien, za dobrem wynagrodzeniem, ze stołem i stancją. Proszę zgłosić się na ulicę Mylną № 7, m. 13.

Człowiek w sile wieku, przybyły dopiero z prowincji, z wyższem wykształceniem, żonaty, poszukuje zajęcia przy jakiem przedsiębierstwie przemysłowem, w handlu, biurowości lub zarządzie domu. Na żądanie może przedstawić kaucję, opartą na majątku ziemskim bez żadnych wierzytelności, do wszelkiej wymaganej wysokości. Wiadomość ulica Senatorska № 28, mieszk. Dra Rymarkiewicza. 16801

Gospodyni umiejąca dobrze gotować i zarządzać domem, potrzebna do pojedyńczej osoby. Zgłaszać się codziennie od 4 do 6 po południu. Hoża № 12E, mieszk. 4. 16768

Buchhalter polak z niemieckim językiem, potrzebny jest do korespondencji od 1-go Stycznia r. p. Zgłaszać się można Krakowskie-Przedmieście № 81, w sklepie Braci Henneberg. 1816

Osoba w średnim wieku, z dobrą rekomendacją, poszukuje miejsca, do jednej lub dwóch osób. Wiadomość: ulica Chmielna № 30, w sklepie wiktuałów. 16772

Kupno i sprzedaż.

Włóczkowych kamizelek, sukienek, kamaszy, pończoch, skarpetek bez szwu, chustek ręcznej roboty, duży wybór. Bielańska № 4. Dzierżanowska. 1473

Kapeluszy wielki dobór na gwiazdkę, poleca magazyn mód E. Stypińskiej. Ul. Wązka Rymarska № 12. 16759

Kapelusze i żaboty damskie, oraz wstążki i koronki poleca magazyn „Emilji.“ Czysta № 4. (obok apteki). 16760

Na gwiazdkę: łóżeczka dziecinne, biurka damskie i męzkie, stoliki do robót damskich po cenach nizkich. Bracka № 7, m. 6, 1-sze piętro od frontu. 16518

Fortepian zagraniczny, krótkiego fasonu, mało używany; także suknia wieczorowa, z zagranicy sprowadzona. Wspólna 34B, od godziny 5 do 7. 18[illegible]3

Para ozdobnych francuzkich wazonów z kwiatami i kloszami, mogące służyć do upiększenia najwykwintniejszego s[illegible], są do sprzedania, za bardzo nizką cenę, w zakładzie zegarmistrzowskim p. Schubert, ulica Senatorska № 6. 16921

Pianino zagraniczne nowe, zaraz do sprzedania. Elektoralna № 26, mieszkania 8, 1-sze piętro. 16915

Salopa z dobrych lisów, nowa, wełną kryta, za przystępną cenę, jest do sprzedania. Ulica Jasna № 3, u kuśnierza. 16889

Na gwiazdkę krawaty męzkie, gustowne, bardzo tanio. Wspólna 28, m. 17. 16918

Kołnierz, mufka tumakowa, oraz dwie kosaloty lisami podbite, do sprzedania. Elektoralna № 29, mieszk. 5. 16890

Koń piękny siwy, (z Orłowskiej gub. sprowadzony), z nową bryczką i uprzężą, lub bez takowych, za 200 rs. do sprzedania. Wiadomość ul. Kościelna № 15, mieszk. 9, rano do 11 i po południu od 2—4 godz. 16901

Pianino paryzkie, czarne, o 7 oktawach, mało używane jest do sprzedania za rs. 250, widzieć można w każdym czasie przy ulicy Mokotowskiej № 21, 1 piętro № 33.

Antyki stosowne na podarek gwiazdkowy, biurko mahoniowe mechaniczne, dwa stoliki z blatami marmurowemi, stolik owalny, wszystko z brązami, bardzo piękne, do sprzedania. Hoża № 14a, mieszkania 14. 16924

Lampy stołowe i wiszące, świeczniki i kinkiety, do sprzedania 50% niżej kosztu. Saski Plac № 5, róg Królewskiej, Skład Papieru B. Polcewicza. 16922

2 wozy piwowarskie i dwa wozy parokonne, do sprzedania, tamże jest pies łańcuchowy. Wiadomość na miejscu ulica Leszno № 78. 16911

Szopy na nizki wzrost, za rs. 33, do sprzedania. Ulica Leszno № 9, m. 19. 16886

Na gwiazdkę bardzo tanio! mebli parę garniturów, kozetki, foteliki; szeslongi, otomany, sofy, materace. Bielańska № 4, u tapicera. 16803

Są do sprzedania: dwie szafy nowe, orzechowe, eleganckiej roboty, za bardzo przystępną cenę. Wiadomość u stolarza ulica Furmańska № 5. 16810

Tanio do sprzedania: dywany perskie, zegary antyk, zegarek męzki, złoty, z dewizką, kryty; obrazy olejne sławnych artystów dawnych i nowszych; tualetka damska, mahoniowa, miedzioryty francuzkie, dawne, kolorowane; bronzy, akwarele, książki, wykopaliska Herkulanum z miedziorytami i t. p. Ulica Leszno 37 nowy, mieszk. 13.

Tanio do sprzedania skrzypce włoskie, fabryki J. Benze i altówka stara, niemiecka. Widzieć można od 9 do 12 w południe i od 5 do 9 wieczór. Włodzimierska № 2A, mieszkania 21. 15806

Nowość! Paryzkie papierowe lalki na choinkę, ceny nizkie. Wspólna 12, m. 9.

Do sprzedania 2 futra męzkie, elki, z bobrowym kołnierzem i dublony, oraz maszyna do rznięcia cukru. Wiadomość: ulica Chłodna № 8, mieszkania 10. 16097

Pozostawiony fortepian w najlepszym stanie, o 6-u oktawach, do sprzedania, w fabryce pianin Jana Dützа. Ul. Elektoralna № 20. 16465

Sprzedaje się garnitur czarny, ozdobny, szafirowym aksamitem kryty, mało używany. Ul. Bracka № 5, m. 4. 1779

Do sprzedania: lisy atlasem kryte, mało używane, błam żółtych lisów, bardzo ładny, kołnierz barankowy, pasek kaukazki srebrny, na gwiazdkę, 2 serwetki siatkowe i 3 poduszki kanwową robotą. Ulica Hoża № 14a, mieszkania № 1. 16554

Sprzedaję urządzenie sklepowe, zegary, tanio. Zegarmistrz, Szpitalna № 1. 16534

Fortepian do sprzedania, wynajęcia; niedźwiadki, stół, krzesła. Krucza 13, m. 12.

Opasów przeważnie wołów, w części krów, dwadzieścia dwie sztuk doskonale utuczonych, do sprzedania na wagę w dobrach Brzesce o 3 mile od Warszawy, blisko Piaseczna. 16787

Do sprzedania bardzo tanio, szafa jesionowa, za rs. 18 i umywalnia mahoniowa, za rs. 10. Wiadomość: ulica Elektoralna № 47, mieszkania 16, 3-e piętro. 1810

Klacze dwie gniade, rosłe, kareciane są do sprzedania, za bardzo przystępną cenę. Dowiedzieć się można: Mazowiecka № 1, u stangreta. 16786

Meble salonowe, bardzo mało używane, do sprzedania tanio, garnitur orzechowy, szafy rozbierane; garnitur angielski jedwabny, biuro angielskie, lustra greckie szlifowane, tremo petersburskie z blatami, lustro w złotych ramach z konsolą; szafki do bielizny, garniturek grecki, stoliki do kart, regulator pajyzki, łóżka medaljonowe, umywalka, kredens szabowany, stół jadalny gzymsy z firankami, szeslong. Chmielna № 52, 10 dom od rogu Marszałkowskiej, mieszk. 8.

Garnitur orzechowy, salonowy, szafy rozbierane, garnitur angielski, lustra, trema z marmurem, biuro, konsolki do kart, garnitur napoleonkowy, kredens wiedeński, stół jadalny, szeslong, szafka do bielizny, łóżka, tualeta damska, umywalka, firanki, lampy i dywany do sprzedania tanio. Chmielna № 27, Róg Marszałkowskiej, mieszk. № 30.

Meble do sprzedania z 4 pokoi, bardzo tanio; całe urządzenie lub częściowo. Ul. Sienna № 4, od Marszałkowskiej 4-ty dom, w bramie na dole № 1. 16745

Meble mało używane, bardzo tanio do sprzedania: garnitur orzechowy, dwie szafy rozbierane, szafka do bielizny, lustro greckie szlifowane, tremo z marmurowym blatem, garniturek grecki, zielonym jedwabiem kryty, szeslong skórzany, kredens ozdobny, stół jadalny z krzesłami, konsolki, para łóżek, firanki z gzymsami, biurko. Ulica Złota № 10, lokalu 15, od Marszałkowskiej 5-y dom. 16845

Fortepian prawie nowy, renomowanej fabryki, garnitur mebli czarnych, garnitur z gabinetu, lustra, dywany, obrazy, kwiaty, lampy różne, żyrandol, świeczniki, kolumny, łóżka, toaleta, umywalnia, szafy, szafki do bielizny, biurko damskie, stolik do szycia, bufet, 12 krzeseł rzeźbionych, stolik, samowarowy, krzesełko dziecinne, biuro męzkie, szeslong, stoliki matowe do kart, stoliki okrągłe, taborety wykręcane do fortepianów, gzymsy, firanki, miedź i kuchenne rzeczy. Sienna 3, mieszk. 4. 16800

Meble z salonu, urzędowej roboty, orzechowe, kryte aksamitem, zaraz do sprzedania. Wiadomość: Nowogrodzka 25, mieszkania 5. 16794

Meble do sprzedania z pięciu pokoi całe urządzenie lub częściowo. Twarda № 6, w pałacyku na dole po lewej stronie. 16867

Meble do sprzedania, garnitur, szafy rozbierane, lustra wiszące i na stalugach, para szafek, fotele, szeslong, biurko, para łóżek, nocne szafki, konsole, gzymsy, dywan, lampy i inne sprzęty, tamże do odstąpienia jeden lub dwa pokoje z meblami. Chmielna № 13a, drugi dom od Brackiej, stróż wskaże, od godz. 10—7. 16908

Meble, mianowicie: garnitur orzechowy, garnitur angielski, tremo petersburskie, lustro konsolka do kart, etażerka, szafa do sukień, szafki do bielizny, łóżka, pokój stołowy, dębowy, rzeźbiony, lampy, dywan, szeslong, biblioteczka, biurko, portjery, lanszafty do sprzedania. Żórawia № 9, m. 9.

Meble, garnitur madaljonowy, masiv orzechowy, jedwabną materją kryty, urzędowej roboty. Krakowskie-Przedmieście № 6, mieszk. 11, wprost Ś-go Krzyża. 16917

Meble tanio! Kilka garniturów czarnych orzechowych, skromnych i bogatych, sofa, szeslong, otomana, w zakładzie mebli Michalskiego, Nowy-Świat 27, róg Chmielnej, wchód od Chmielnej. 162[illegible]

Meble z kilku pokoi, razem lub częściowo do sprzedania. Żórawia № 9, m. 9. 16443

Meble w wielkim wyborze, skromne i wykwintne, po zwiniętym magazynie, wyprzedają się niżej ceny kosztu. Bracka № 7, mieszk. 6, 1-sze piętro od frontu. 15934

Interesa handl. i majątk.

Skład wódek jest do sprzedania lub wydzierżawienia na bardzo korzystnych warunkach. Wiadomość Wspólna № 1, mieszkania 13, w oficynie na lewo, na drugiem piętrze. 16076

Poszukuje się pożyczki 25,000 rs., do kupna apteki, z amortyzacją roczną kapitału pożyczonego wraz z procentem, gwarancja pewna. Życzący udzielić takowej, raczą pod wyrazem „Apteka“ zostawić swój adres w kantorze Kur. Warsz. 16429

Plac do sprzedania na dogodnych warunkach, łokci □ 3,841, frontu 50, w najzdrowszej części miasta, przy ul. Pięknej, obok Szwajcarskiej doliny. Wiadomość: ul. Marszałkowska № 54, u stróża. 1712

Sklep wiktuałów do sprzedania, z powodu interesów familijnych w każdym czasie. Ulica Kacza 6. 1783

Węgli i drzewa skład jest do sprzedania z powodu wyjazdu, 3-letnim kontraktem z rekwizytami, oraz rozmaite ruchomości. Wiadomość na miejscu ulica Pańska № 60 u właściciela. 16782

Rs. 2 do 3,000 potrzeba zaraz na pewnych warunkach, na dobry procent, lub pokój z usługą i przyzwoitem utrzymaniem, oraz do sprzedania restauracja elegancko urządzona, w dobrym punkcie od Nowego Roku. Wiadomość Miodowa w cukierni Wincentego, od 3 do 5 po południu. 16865

Wspólnik z kapitałem rs. 8,000, potrzebny jest do interesu korzystnego towarowego, interesant może być czynnym. Oferty proszę składać pod lit. A. M. do biura ogłoszeń pp. Reichman i Frendler.

Zakład felczerski z powodu wyjazdu do sprzedania. Wiadomość: kiosk obok szpitala Ś-go Ducha. 1829

Z powodu wyjazdu jest do sprzedania handel wiktuałów z całem urządzeniem i towarem, egzystujący w tym punkcie od lat 20. Wiadomość: ulica Świętokrzyzka 19, lub Freta 5, w kantorze kaucjonowanym Stanisława Majorkowskiego. 16893

Dom murowany, 2-piętrowy, o 5-u oknach frontu, na Nowej Pradze, w blizkości fabryki № 76a, do sprzedania, wiad. tamże.

Do sprzedania 30 mórg dużej miary gruntu z zabudowaniami gospodarskiemi, ogrodem i inwentarzem lub bez, 5 wiorst od Warszawy, przy przystanku kolei Wiedeńskiej. Całkowita suma nie wymagalna. Pańska 72, mieszk. 19. 16916

Rs. 1,800. Suma żądaną jest na rok jeden, na pewność hypoteczną. Ktoby miał takową do wypożyczenia raczy się zgłosić Leszno № 18, m. 16, zrana do 11.

Restauracja z powodu wyjazdu jest do sprzedania, z bilardem, fortepianem i całem urządzeniem. Kontrakt pięcioletni. Wiadomość u felczera ulica Hoża № 3. 16888

Rs. 20,000 ktoby miał do ulokowania po towarzystwie, na posesji 90 tysięcy wartości, nie obdłużonej, w środku miasta położonej, w dniu 1 lutego 1883 r., bez pośrednictwa, na umiarkowany procent, raczy nadesłać adres Hoża № 16, 1 piętro, m. 3.

Lokale.

Sklep narożny, okazały, z 2-ma pokojami, z kuchnią i piwnicą, zdatny na wszelki proceder i różne lokale. Róg Pańskiej i Komitetowej pod № 29a/1196A, do wynajęcia każdego czasu, stróż wskaże. 16715

Sklep obok Nowego Światu, wraz z czterema pokojami, ogromną kuchnią, piwnicami, do najęcia zaraz całkowicie lub częściowo. Chmielna 9. 16882

Do wynajęcia zaraz lub od 1 Stycznia. Trzy pokoje, przedpokój, kuchnia na 1-m, ciepłe, czyste i suche; Sklepy z mieszkaniami, ogród na lat kilka. Ul. Nowolipie № 34/2428, u właścicielki. 16571

5, 3, 2 i 1 pokój z kuchniami, 3 pokoje, przedpokój, 1 pokój w ogrodzie, do wynajęcia zaraz lub od 1 Stycznia. Nowy-Świat № 12. 16185

Mieszkanie do odnajęcia od 1-go Stycznia 1883 r., trzy pokoje, przedpokój z kuchnią, na 1-m piętrze, suche i ciepłe, rocznie 325 rs. Wiadomość na miejscu u stróża. Ulica Szczygła domu № 3. 16693

Do wynajęcia 2 pokoje umeblowane, od Nowego Roku. Włodzimierska № 4, mieszkania 15. 16881

Zaraz do wynajęcia 3 Pokoje, kuchnia z wodociągiem, zlewem, na 1-m piętrze, za rs. 230 rocznie. Twarda № 17, m. 15.

Dla kobiety pokój, ze wspólnem wejściem, z usługą i opałem, z meblami lub bez, jest w każdej chwili do najęcia. Wiadomość na miejscu, ulica Danielewiczowska 2, mieszkania 33 16894

Zaraz do wynajęcia przy ulicy Marszałkowskiej № 56, lokal elegancko wyrestaurowany, składający się z 7 pokoi na 1-m piętrze, kuchni, przedpokoju, pasażu, łazienki, z urządzeniem gazowem i osobnem frontowem wejściem. Wiadomość u stróża.

Kobieta przyzwoita może znaleść dobre mieszkanie, przy pojedyńczej osobie. Wiadomość Chłodna 38, mieszk. 2. 16914

5 pokoi i 3 pokoje, z kuchniami, przedpokojami i piwnicami, z powodu nagłego wyjazdu zaraz do wynajęcia, okna na ogród, podwórze obszerne. Nowolipki 32B. 16919

Do wynajęcia zaraz mieszkania familijne po rs. 18, 11 i 8 miesięcznie, oraz suteryny na mieszkania lub zakład rzemieślniczy, w domu № 19, ul. Chmielna. 16901

Od 1-go stycznia 1883 r. 2 pokoje, przedpokój, kuchnia, wodociąg, zlew, na parterze, do odstąpienia. Ulica Wspólna № 14.

Doniesienia rozmaite.

Zakład pogrzebowy B. Korpaczewskiego. Nowy-Świat 42, (dom własny). 1059

Kolacji wigiljowych dostać można po k. 75 od osoby, w traktyjerni przy Placu Zielonym pod № 13, za poprzedniem zamówieniem.

Sklep duży, z dwoma oknami i mieszkaniem, na dysttrybucję, handel kolonjalny lub bawarję, od Nowego Roku, pod № 28, przy ulicy Śliskiej. Tamże jest prasa sztycharska wraz z platami nut i fortepian o $6^1/_2$ oktawach, za b. nizką cenę. Wiadomość na miejscu. 16547

Mężatka ze świeżym pokarmem życzy sobie przyjąć dziecko do piersi. Ul. Grzybowska № 53, E. Piotrowska. 16907

Chłopczyk bardzo ładny, miesięcy 10 mający, jest do wzięcia na własność. Widzieć go można u stróża Mateusza, ulica Senatorska № 2, dom p. Bruno. 16896

Akuszerka przyjmuje osoby spodziewające się słabości, we wspólnych i osobnych pokojach, z wszelkiemi wygodami, od rs. 15, z umieszczeniem dziecka. Troskliwa opieka i dyskrecja zapewnia się. Ulica Leszno № 21. 16514

Akuszerka Bukowska przyjmuje osoby spodziewające się słabości, w osobnym lub wspólnym pokoju, zapewniając pomoc i opiekę. Ceny najniższe. Bednarska № 11, mieszkania 10, parter. 16692

Mamka izraelitka, z dwutygodniowym pokarmem, u akuszerki. Świętojerska № 16.

Mamka młoda, zdrowa, ze świeżym pokarmem do umieszczenia. Wspólna 14, mieszkania 8. 1832

Mamki młode, z obfitym pokarmem, u akuszerki. Marjańska № 3. 16923

Mamki 3 wiejskie, ze świeżym i obfitym pokarmem, u akuszerki. Ulica Chłodna № 8 — W. A. 16895

Mamki są bez długu u akuszerki. Ulica Grzybowska № 22. 16882

Zgubiony został złoty, kryty zegarek z broszką, w kształcie węzła, dnia wczorajszego wieczorem na bazarze, lub w przechodzie przez ulicę Hr. Kotzebue. Łaskawy znalazca oddać raczy na tąż samą ulicę, do magazynu Józefy S. za nadgrodą, jakiej zażąda. 16817

W dniu 10 b. m., przy ulicy Smolnej znaleziono pewną kwotę pieniędzy. Poszkodowany za udowodnieniem może odebrać takowe, w domu № 15, przy ulicy Smolnej, w mieszkaniu № 1, na parterze, stróż wskaże. 16790

Rs. 5 nagrody. W piątek 15 b. m. o godz. 6 wieczorem, jadąc na kolej Petersburską zaginęła skórzanna torba, w której były papiery, klucze i paszport pruski Idy Schwartz. Znalazca raczy oddać Nowy-Świat № 40, Chambres Garnies 5. 16783

Kołnierz tumakowy został zgubiony w poniedziałek, przechodząc ulicą Żórawią i Kruczą. Łaskawy znalazca raczy oddać na Hożą № 11 i mieszkania 11, za żądanem wynagrodzeniem. 16905

Wyżeł kasztanowaty zaginął, na obroży napis: własność Sołtykiewicza. Uprasza się o przyprowadzenie do handlu win A. Skorupskiego, Krakowskie-Przedmieście 17, za nagrodą. Nieprawy właściciel do sądowej odpowiedzialności pociągnięty będzie.

W sobotę, dnia 16 Grudnia, zginął pies czarny, ceter. Kto odprowadzi pod № 6, przy Alei Jerozolimskiej do doktora, otrzyma 3 rs. nagrody. Przywłaszczyciel do prawnej odpowiedzialności będzie pociągnięty.

Rs. 10. W niedzielę rano zginął pies „Rask“ wyżeł, ceter, biały w żółte łaty, prawe ucho przerwane. Kto odprowadzi pod № 79 Krakow.-Przedm., 3 piętro od frontu, otrzyma powyższą nagrodę. Nieprawy posiadacz odpowie sądownie. 1691[illegible]

Buldoczki dwie, trzymiesięczne, pięknej i oryginalnej maści, czystej rasy, do sprzedania. Widzieć można od 3 po południu do 7 wieczór. Ulica Hoża № 30a, róg Nowo-Wielkiej, z bramy drugie piętro, mieszkania № 5 16789

W Drukarni *Kurjera Warszawskiego.* — Plac Teatralny Nr 473c (nowy 5.) Дозволено Цензурою. — Варшава 8 (20) Декабря 1882 г.

Redaktor Wacław Szymanowski.—Sekretarz Redakcji Tadeusz Czapelski.—Wydawca Gustaw Gebethner.